

1



Kolejka do Zielonej

Fot. St. J.



Dyaryusz Krakowski

Zeszyt VI.

od 7. kwietnia 1915 roku.

do 6/6 1915.

Uwaga

Gdzie mowa o rzeczach opisy-
wanych w gazetach — nie chcąc
zadawać sobie trudu streszcza-
nia, wlepiałem odnośne dru-
ki in extenso. Gdyby więc ko-
piowano z tego dziennika, na-
leży wlepione druki krótko
streścić.

2/4 1915. Wielmożny Panie Doktorze! 3

Z pośród bardzo stłumionych odgłosów walki przesyłam Panu życzenia Świąt – spokojnych. Alleluja! A na ziemi pokój ludziom dobrej woli – i gałązka oliwna mogłaby się też przydać – widocznie jeszcze nie pora. W innych zupełnie stronach będąc kontroluję Sichulskiego o ile okazał się prawdziwym obserwatorem. Istotnie z zakresu ludowej sztuki i życia dużo można tu znaleźć ciekawych rzeczy. Zwłaszcza interesuje mnie kostyum tu noszony, na którym doskonale można śledzić genezę i rozwój ubioru. Fotografuję nieco ale przeważnie sceny z życia rodzinnego mojej baterji.

Przy sposobności proszę pani Maszkowskiej o ile jest w kr. oświadczyć moje ukłony. W końcu studyuję humorystykę wojny. B. ciekawy temat. – Szczere ukłony przesyła Autor

Absender:
Odesilatel:
Nadawca:
Посилаючий:
Mittente:
Pošiljatelj:
Pošiljač:
Presentator:

Leutnant Jamiany Peter
Feldpost 72.

Feldpostkorrespondenzkarte.

Batterie Nr. 2
des k.u.k. Feldkanonenregimentes Nr. 3

Zensuriert

Hauptpostamt.

K.U.K. ... POSTAMT
211
5.IV.15

Wielmożny Pan
Dr Klemens Bąkowski
adwokat krajowy
Kraków
ul. św. Jana 12.

7/4 1915

Mimo starań o zapobieżenie ewakuacyi nadzwyczajnej, skoro ludność ta mogłaby być na miejscu zaopatrzoną i państwo uniknęłoby wydatku na utrzymywanie wygnańców w innych prowincyach — nadeszło znów do Magistratu pismo, określające maximum ludności, mogącej pozostać, na 50,000 w Krakowie, 10,000 w gminach ~~przyłączonych~~ okolicznych, 200 z Wieliczki i około 5,000 w Podgórzu — tak więc około 50,000 ludzi musi pójść na tułaczkę, jeżeli Rosyanie podstąpią pod Kraków.

Wysiedlenie uchodźców galicyjskich z Węgier. „Pester Lloyd" donosi, że rząd węgierski wydał rozporządzenie, aby od 7-go kwietnia począwszy, w poszczególnych grupach wysiedlano z terytoryum Węgier, galicyjskich i bukowińskich uchodźców i przewożono ich do Austryi.

A w Austryi ich nie chcą.... więc Krakowianie wynoszą się!.. dokąd?..

Mianowania i odznaczenia w Legionach.

Na wniosek komendy Legionów polskich w uznaniu wybornego pełnienia służby w obliczu nieprzyjaciela zamianowała wyższa Komenda armii:

Komendanta III p. Legionów polskich, Józefa Haller de Hallenburga, oficerem w VI randze (pułkownik).

Komendanta I bat. II p. Legionów, Maryana Żegotę-Januszajtisa oficerem w VI randze (podpułkownik).

Komenda IV bat. II p. Legionów, Bolesława Roję, oficerem w VII randze (podpułkownik).

Komendantami batalionów z poborami VII klasy (w randze majorów) zamianowano: Napoleona de Lorsch'a z II p. Leg., Henryk

Minkiewicza z III p. Leg., Alfreda Launhardta z II p. Leg.

Komendantami kompanii z poborami IX klasy (w randze kapitanów) zamianowano: Zygmunta Tarkowskiego z II p. Leg. i Józefa Zająca z III p. Leg.

Komendantami kompanii z poborami X klasy (w randze poruczników) zamianowano: Karola Baczyńskiego, Witołda Sokołowskiego, Jana Łyska i Brunona Olbrychta.

„Wiener Ztg." ogłasza:

Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako zastępca protektora Czerwonego Krzyża monarhii nadał odznaki honorowe Czerwonego Krzyża II klasy z dekoracyą wojenną kapitanowi Waldemarowi Zagórskiemu ze sztabu generalnego, dalej lekarzom sztabowym drowi Tadeuszowi Majewskiemu, drowi Wojciechowi Rogalskiemu, wojskowemu intendantowi Wacławowi Wyszkowi i wojskowemu wyższemu oficerowi rachunkowemu Karolowi Kasperlikowi, starszym lekarzom Edwardowi Lothowi, drowi Jerzemu Nadolskiemu, drowi Antoniemu Stefanowskiemu, lekarzom asystentom drowi Jerzemu Bujalskiemu, drowi Stanisławowi Gondkowi, drowi Wiktorowi Malczyńskiemu i drowi Leonowi Sternbergowi, oraz asystentce dr. Janinie Witoszyńskiej. — Wszyscy powyżej wymienieni przydzieleni są do Polskich Legionów.

Srebrne medale honorowe Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną otrzymali ukończeni medycy Tadeusz Łakociński i Leopold Rudka, również przydzieleni do Polskich Legionów.

8 Kwietnia czwartek

Dzień 732 I+II°R.

deszczyk.

Ad captandam benevolentiam Polonorum ogłaszają dzienniki radosny komunikat o polepszeniu bytu ludności w Królestwie polskiem. Byłoby to bardzo dobrze, tylko komunikat ma jedną lukę: brak asygnaty na parę milionów koron... Rząd austr. „zaciąga robotników z Galicyi do obszaru, do zagospodarowania etc" ale nie wypłaca im należytości za rekwizycye koni, bydła, zboża,

Sta…
W…

Z wo…
W u…
niejszą…
wanego…
sprawa…
niu ws…
go ene…
komen…
mend…
etapow…
zabezp…
dzony…
Zarz…
wstrzy…
żywno…
zamkn…
żywno…
tych z…
obrębi…
pasów…
unikni…
tyczny…
szybci…
sierpn…
zboża…
lub te…
nie m…
uwido…
środk…
zapot…
uregu…
niecz…
w sp…
zapas…
urzęd…
czem…
wzbo…
kłada…
rzecz…
Dalej…
bliczn…
dzież…
ści w…
tego…

Starania o środki żywności w Królestwie Polskiem.

Wiedeń, 8 kwietnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W uznaniu faktu, że najważniejszą i najpilniejszą sprawą dla ludności terytoryum okupowanego w Królestwie Polskiem jest obecnie sprawa środków żywności, w której rozwiązaniu wszystkie organy c. i k. zarządu wojskowego energicznie współpracować muszą, naczelna komenda etapowa wydała do wszystkich komend okręgowych i ich przełożonych komend etapowych armii szereg zarządzeń, które mają zabezpieczyć dostateczną aprowizacyę obsadzonych terytoryów Królestwa Polskiego.

Zarządzenia te polegają między innemi na wstrzymywaniu tymczasowem wywozu środków żywności do krajów nie objętych wojną, na zamknięciu zapasów najważniejszych środków żywności wewnątrz okręgów, na spisywaniu tych zapasów i na wyrównywaniu zapasów w obrębie okręgów między gminami. Spisanie zapasów musi się odbyć szybko, wiarygodnie i z uniknięciem długich manipulacyi biurokratycznych. W każdym okręgu musi być jak najszybciej ustalone zapotrzebowanie aż do 15 sierpnia br. na zasadzie kwoty dziennej 200 gr. zboża na głowę, albo 1000 gramów ziemniaków lub też innych surogatów, przyczem zasiewy nie mają być wliczone. W zestawieniu musi być uwidoczniona nadwyżka, względnie deficyt środków żywności w każdym okręgu. Pokrycie zapotrzebowania w środkach żywności ma być uregulowane przez ścisłe postanowienia, a konieczne wyrównania mają być uskutecznione w sposób odpowiadający celowi. Za zabrane zapasy musi się właścicielowi zapłacić podług urzędowej ceny szacunkowej w gotówce, przyczem wszelkimi środkami ma się zapobiedz wzbogacaniu się pośredników. Zaleca się zakładanie magazynów środków żywności ludziom rzeczywiście biednym i potrzebującym pomocy. Dalej ma się rozpocząć zakładanie kuchni publicznych, zakładów dla wydawania zup, tudzież różnych stacyi dla zaopatrywania ludności w wiktuały; wszystkie istniejące zakłady tego rodzaju będą miały poparcie.

Wszystkie ogłoszenia tyczące się akcyi aprowizacyjnej mają być ogłaszane w sposób zrozumiały, w języku polskim, i z podkreśleniem tej zasady, że austro-węgierski zarząd wojskowy uważa za swój obowiązek pierwszy ochraniać biednych i słabych i wedle sił łagodzić nędzę ludności.

Biurokracya pisze i pisze i myśli, że [illegible] coś zrobi. Trzeba dać środki, a nie rady, trzeba dać [illegible] coś nie coś prawdy, jak to dali Prusacy dla Pow. Częstochowsk. jak dali Rosyanie dla Król. Pol. — jak dają komitety Rockefellera, Sienkiewicza, X Biskupa Krak — ale w biedzie zawsze jest [illegible], o ile nie idzie o [illegible], [illegible] itp.

(Przed kilku laty dostały się Sądy [illegible] polecenie, aby umieszczały w aresztach osobno małoletnich, osobno chorych, osobno notorycznych przestępców itd. – a na to wszystko ma Sąd jedną lub dwie izby)[1]! ale na papierze zrobiło się coś! Podobnie jest z opiekami: biedny ginie z głodu, bogaty musi się prosić o wydanie mu coś z jego pieniędzy z depozytu, dużo pisaniny, skutek zaś tylko ten, że sędzia zaniedbuje to, co mógłby zrobić, sprawy procesowe, spadkowe hipoteczne itp. zalegają, bo sędzia pisze do [illegible] referaty opiekuńczo-kasowo-statystyczno-personalno biurokratyczne, (podpisując tylko elaboraty kancelistów) lub udaje, że je pisze, a tymczasem zbywają na załatwienie ważniejsze sprawy, które mógłby załatwić. Tak samo będzie z tą opieką nad [illegible] Królestwa – będą pisać, ale nic nie dadzą, może potem jeszcze zarekwirują im resztę dobytku.)

1) Radziłem jednemu sędziemu, aby w kasie ~~[illegible]~~ napisał kredą na podłodze miejsca dla młodocianych, zakaźnych itd.

W Akademii Sztuk Pięknych urządzono szpital wojskowy, a wszelkie okazy gipsowe rozmaitych klasycznych rzeźb ustawiono rzędem w korytarzu. Nagie bożki raziły gorliwego kazyda, obsługującego szpital, więc jednego dnia wziąwszy młotek i dłuto poodbijał Aresowi, Hermesowi, Apollonowi etc części płciowe. Gdy tę robotę zobaczył sanitaryusz (oczywiście żydek) pobiegł do komenderującego w szpitalu lekarza i meldyć: Ich melde gehorsam, Herr Regimentsarzt, der Gatesch ist meschugen geworden und haut allen Puppen das Schmeckele ab! Lekarz [illegible] zawołał: Nicht möglich! i wybiegłszy na korytarz zobaczył pobożnego męża, jak na ostatniej z rzędu figurze dopełnił operacyi! Ani jeden bożek nie zdołał się ocalić.

Ogłoszono znowu nowe rozporządzenie ewakuacyjno-aprowizacyjne:

Łącznie z ewakuacyą rozlepił magistrat obwieszczenie w sprawie spisu mieszkańców Krakowa, w szczególności tych, którzy pragną opuścić miasto, oraz spisu pewnych zasobów żywności, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych w ich mieszkaniu, u kupców w składach i sklepach.

Zbieranie dat nie naruszy, jak zaznacza afisz, niczyich praw posiadania, ani nie będzie miało wypływu na tok interesów kupców.

Arkusze spisowe do wypełnienia swym lokatorom i kupcom rozdadzą właściciele domów, poczem składać się je będzie w specyalnych kancelaryach kórych będzie siedm w mieście.

9. Kwietnia piątek
pogoda
Bar 739 T+ 8°R

W dziennikach ogłoszono urzędowy artykuł sławiący braterstwo broni z Prusakami. Zdaje się, że wywołały go pogłoski o wzajemnych starciach sprzymierzeńców. — Austr. wojskowi głośno mówią o bucie i arogancji Prusaków, o wysyłaniu austrjaków na pierwszy ogień, gdzie Prusacy komenderują, — nad Nidą gdzieś mieli wzajemnie do siebie strzelać „sprzymierzeńcy" — w Karpatach jakiś pułkownik zagroził Prusakom zwróceniem armat na nich i t.p. Być może że to plotki, ale jest coś na tem (nie coś) prawdy,

bo te paszporty posłużyły się od cywilnych osób.

Dalej urzędowo oznajmiają, że dwaj angielscy zgłębili w „pewnej miejscowości" w Królestwie polskiem, że „podsłuchano ich w pewnem mieście", że byli w „pewnej" „kopalni" i oglądali „pewien tunel". Jeśli moment [illegible] pobyty austr. takie chowanie w tajemnicy faktów obojętnych i już niestrzeżonych – gdyby tam ~~jechali~~ dopiero się wybierali w podróż, no, to pewne tajemnice miejsca mogłyby uprzedzić jakiś obawą przed zamachem – ale post festum tajemnice nie ma celu, więc jest śmiesznem, tem bardziej, że w Królestwie ~~[illegible]~~ jest tylko jeden tunel, zatem wszyscy wiedzą, że byli w Miechowie itd.

W Zakopanem jakiś głupiec przylepił kartkę pisaną atramentem aby bić żydów! Skład starosta nowotarski (Żubrzycki)

Dogryzł publiczności nakazem zamykania sklepów i restauracyj o 7 godz. wieczór (teraz jest dzień o tej porze) i zakazem wychodzenia z domu o 8 godz. – porządnymi i zwyczajnymi. Jeżeli Polak urzędnik jak się uda, to niczem rosyjski djejatel. W Zakopanem mogłoby z Krakowa pomieścić się z 10,000 ludzi – ale nikt ~~tam~~ nie chce ~~w takich warunkach~~ tam jechać, aby być ofiarą głupiego „starosty"

W okupowanem Królestwie Polskiem.

Cywilny zarząd Królestwa Polskiego, znajdujący się przy niemieckiej komendzie wschodniej (marsz. Hindenburg) wydaje obecnie „Verordnugsblatt der Kaiserliche deutschen Verwaltung in Polen". Rozporządzenia w tym organie ogłaszane są w języku polskim i niemieckim i obowiązują z reguły w trzy dni po ogłoszeniu. Mają one moc ustawy. Pierwsze numery „Verordnungsblattu" zawierają wprowadzenie kalendarza gregoryańskiego (jak o tem donosiliśmy) i czasu środkowo - europejskiego oraz uregulowanie ruchu granicznego między Królestwem a Niemcami. Dalsze rozporządzenia znoszą rosyjskie święta galowe i zakaz wypłat do państw nieprzyjacielskich, znoszą moratoryum, zawierają przepisy wekslowe, czekowe sądowe karne, procesowe, hipoteczne, konkursowe, egzekucyjne, należytościowe. „Dziennik rozporządzeń" ukazuje się raz na tydzień. Redakcyę powierzono Drowi Pomian - D z i e m b o w s k i e m u, b. posłowi do parlamentu niemieckiego, przydzielonemu do administracyi niemieckiej. (Donosi „Berl. Tagblatt").

Zgłoszono 9/4 do spisu żywności

20 kilo mąki pszennej
40 " " żytniej
ryżu 2
krup 3
Tłuszczu 5 i Konserwy mięsne
własne i przetwory mięsne.

Stróża:

100 kilo mąki pszennej
30 " " żytniej
15 " krupy
6 " tłuszczu.
250. " ziemniaki

NB. Po zgłoszeniu przy kupnie za 30 koron 50 kilo żytniego ziarna.

Bal

Obawa głodu skłoniła rząd do polecenia wojsku, aby obrobiło rolę, gdzie jej nie zrobili właściciele — oczywiście ~~w [illegible]~~ w wojsku na nigdy nie przyszło, że ~~nawet~~ do uprawy potrzeba ~~[illegible] cyrkulacji~~ jednej znajomości rzeczy — więc p. oficer wyjechał z pługiem motorowym w Rajsku i zaorał parę morgów — oziminy! ¹) Chłopi dali znać rządcy bawiącemu w Śledziejowicach i ten wstrzymał dalszą c. i k. orkę militarną, a szkodę podaje na 1000 koron najmniej!

10 października, sobota, piękna pogoda
Bar 741 T +14°R.

Francuzi i Rosjanie prowadzą ofenzywę, ale dalej, według komunikatów austr. i niem. bez skutku. Napisałem do Izby handlowej podanie, aby zwrócili się do Rządu o ustalenie stosunku korony do marki, aby zapobieżenia obniżaniu kursu naszej waluty

¹) własność Massalskich.

Obok „braterstwa broni" powinno być „bra-
terstwo-przeszkody"!... Frank = 1·35 do 1·40 Kor.

11 Kwietnia niedziela pogoda

Bar 743 T. + 10° R. Drugi dzień spisu
zapasów żywności ludności pozostałej w mieście.
Moskale dotąd nie czynią kroków w stronę Kra-
kowa, więc ewakuacya w zawieszeniu. Wczo-
raj widziałem jej plan w Magistracie. W razie
nakazu ew. ma być ona w 6 dniach doko-
naną, a w tym celu podzielono miasto
na 6 okręgów, z których każdy ma być w
jednym dniu opróżniony w ten sposób,
że pociągi odejdą 4 razy dziennie, rano,
w poł. popoł. i wieczorem, każdy z owych
okręgów podzielony jest na 4 podokrę-
gi: ranny, południowy, popoł. i wieczorny
a policya z wojskiem po kolei każdy podokręg
wypróżni i odstawi na kolej do pociągów...
Geometra miejski musi wygotować planki

każdego okręgu i podokręgu dla wojska z nazwa-
mi ulic. Ci, którzy dostaną powołanie zo-
stania otrzymają blaszane okrągłe znaki
z literą „K." w środku, u góry „r. 1915", na dole
numer legitymacyi i fotografii!
Tymczasem odbywa się assenterunek do
42 letnich i biorą w szeregi bez bliższego
badania „na oko" około 90 procent!
Ładne będzie wojsko!! (W średnim Szl.
biorą 30 do 40 procent – w Mor. Ostrawie
lekarz polecił brać uczciwie około 30 proc.
ale dowiedziałem się, że Polaków biorą
90 proc. zaraz tak samo brać Cze-
chów i Niemców.)
Podobno ma wyjść rozporządzenie cesarskie
aby assenterować i od 42 do 50 roku życia.
Rozlepiono afisze o zbiórkę metali
na potrzeby amunicyi. (To tak, jak baby chcia-
ły w sierpniu 1914. centami zbierać fundusz na legio-
ny!...) Na afiszu wzywają do składania
./.

bronzu, mosiądzu, niklu itd. Ktoś do-
pisał w Sukiennicach: „z brygady galicyjskiej"!!! —

<u>12 kwietnia</u> (poniedziałek), słota. Bar. 742. ter. + 4° R. —

P. Fischerowa żaliła się oficerowi, że w jej mieszkaniu w Bronowicach odbito drzwi na strych i do szaf tamże schowanych i zabrano z szaf różne przedmioty — odpowiedział, „niech Pani pocieszy się, bo jakby tu byli honwedzi, toby było gorzej!" ~~Tak~~ Jeżeli kiedy będzie posiedzenie „pokojowe" w Haadze, że to trzeba będzie wziąć pod obrady sprawę ochrony obywateli przed... własnem wojskiem!

W pięknym zameczku średniowiecznym <u>Dębno</u> (Jastrzębskiego) pod Tarnowem Moskale nie zrobili szkody, ale obecnie jest tam szpital armii. Wybrano obrazy z ram, a drzwi od stylowych szaf

odrywano i krajano na pokrywki do pa-
czek z przegródkami; niektóre zniszczono.

Przygotowania do ewakuacyi. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu ewakuacyjnego pod przewodnictwem prezydenta drā Leo. W posiedzeniu tem wzięli udział ze strony Prezydyum miasta: dr Julian Nowak, dr Kostanecki, dr Bandrowski, Z Rady przybocznej: ks. dr Caputa, Godzicki, dr Lauer, Pająk, tudzież radcy miejscy: dr Fröhling, Kosobucki. Nadto delegaci Podgórza: burmistrz Maryewski oraz radcy miejscy: Rolle i dr Ferber. Z magistratu krakowskiego: st. radcy dr Sikorski, radca Groele, Kubalski, dr Wydro oraz lekarz miejski dr Weinsberg. Na posiedzeniu tem prezydent dr Leo zdał sprawę ze starań u władz rządowych w sprawie mającej nastąpić ewakuacyi ludności Krakowa, które podjął wspólnie z wiceprezydentem drem Julianem Nowakiem we Wiedniu.

Rezultaty tych starań są następujące: Przedewszystkiem mieszkańcy Krakowa nie będą już wysłani do baraków, natomiast znajdą oni w razie ewakuacyi pomieszczenie w miastach i miasteczkach Czech, Moraw, Austryi Niższej i Wyższej, Styryi, Salzburga. Do tych krajów może być wysłane do 60.000 osób, z tego 30.000 do Czech i Moraw. Dla kilkuset rodzin z lepszych sfer wynajmie rząd mieszkania we większych miastach. Z partyami wychodźców wyjeżdżać będą do Przerowa jako stacyi centralnej urzędnicy Polacy i osoby z pośród obywatelstwa miejscowego, zaopatrzeni w legitymacye i odznaki. Równocześnie wdrożone zostały starania o podniesienie zasiłków dla wychodźców z 70 hal. na 1 K. na osobę.

Niezależnie od tego wdrożył Prezydent miasta u Ministerstwa skarbu starania, aby filialna Kasa krakowska otrzymała potrzebną dotacyę na 6-cio miesięczne pobory dla pozostałych w mieście urzędników, profesorów, nauczycieli i emerytów.

Po przeprowadzeniu obrad uchwalono wnioski: w sprawie utworzenia stałej komisyi w Przerowie, złożonej z radców miejskich i urzędników, zaopatrzonych w odznaki i legitymacye dla opieki nad partyami wychodźców, co wymaga poprzedniego porozumienia się z Namiestnictwem.

Również należy wdrożyć starania, aby ewakuowanym dostarczono pracy, odpowiadającej ich kwalifikacyom oraz by w razie podwyższenia zasiłku osobom pozostającym już w barakach wyrobić wypłacanie podwyżki na potrzeby osobiste. Wszyscy wyjeżdżający będą mieć legitymacye, poświadczające, że wyjeżdżają z powodu ewakuacyi twierdzy, a nadto ubodzy będą mogli otrzymać zasiłek wojskowy. W magistracie będą zachowywane duplikaty powyższych legitymacyi, jako kataster ewakuowanych i dowód, że to są mieszkańcy Krakowa. Przy wydawaniu legitymacyj na wyjazd ściągane będą legitymacye na pozostanie w twierdzy, aby innym, pragnącym pozostać tutaj, zapewnić wolne miejsca.

Komitet odniesie się do Ministerstwa kolejowego za pośrednictwem Ministerstwa dla Galicyi, aby wszyscy wyjeżdżający i powracający z powodu ewakuacyi mieli wolny przejazd koleją, a osoby dobrowolnie wyjeżdżające przynajmniej trzecią klasę. Osoby, chcące opuścić Kraków już teraz z powodu braku pracy będą mogły korzystać ze zniżek kolejowych o które komitet poczyni odpowiednie starania.

Dla zaradzenia bezczynności ewakuowanych porozumie się Komitet z Ministerstwem spraw wewnętrznych, aby ewakuowanych wysyłano przedewszystkiem do miejsc, gdzie jest sposobność do pracy, oraz by ci co wyjeżdżają dobrowolnie i płacą za przejazd mieli również prawo do zasiłku rządowego.

Dla wszystkich powyższych spraw utworzone będzie biuro informacyjne dla ewakuowanych. Równocześnie zaś wydany zostanie poradnik dla wyjeżdżających, wykazujący, co wychodźcy mają zabrać ze sobą (papiery osobiste, legitymacye, arkusze zasiłkowe itp.) oraz wskazujący adresy władz i komitetów opiekuńczych dla wychodźców.

Dowiaduję się że Prusacy wojsko i ~~wojsko~~ ograbiło dwór Niemojowskiego w W..... ¹) i Muzeum w Łowiczu.

13 Kwietnia wtorek, pochmurnie

Bar 738. T + 4,0 R.

Rząd austr. nic się nie nauczył od czasów Metternicha: znowu zamianował w Królestwie urzędnikami administr. jednego Węgra (który wygląda żyda za tło, macza z Budapesztu) i Czecha — jakgdyby nie miał dość potulnych urzędników wypędzonych z Galicji przez Moskali!

Od niejakiego czasu opróżniły się ~~się~~ kawiarnie i lokale publ. z oficerów, gdyż część garnizonu wysłano w pole, więc i po ulicach ruch mniejszy, tak, że miasto od niedawna wygląda wcale spokojnie, tylko brudno i nędznie, bo nie ma ludzi i funduszów na zamiatanie i naprawy bruków.

¹) Zapomniałam nazwiska wsi, własności Niemojowskiego, był obecny nawet.

W naszej możności robiliśmy to i tam dotąd nie naprawili, ostrzeliwanemi, śródmieście i bliższe dzielnice okryły się nieco z błota.

Prusacy natłoczyli gospody na Podolu w Poznańskiem. Wkrótce nie chcieli pozwolić w niedzielę dzieci do kościoła z niemieckiemi księżmi katolikami!

Aktorka Bednarzewska podczas tramwaju. Jadąc w Wiedniu rozmawiała po polsku, a gdy jakiś szwargotał niemiecki zaczął jej dawać naukę, że w Wiedniu ma mówić po niemiecku odrzekła: Pardon... ich nix deutsch sprechen... paar Worte: Esel – Dummkopf – Trottel... Niemiec umilkł.

14 Kwietnia, środa, całą noc lał deszcz i dalej pada – Bar 733 T. + 4°R

Z pola walki nie ma komunikatu o żadnych ważniejszych zdarzeniach.

15 kwietnia czwartek, deszcz pada dalej – Bar 742. T+3°R.

Papież nadesłał 25,000. kor. dla ofiar polskich wojny na ręce X. Bielczyka.

Wczoraj spisywała Komisya wojskowa platynę posiadaną w zakładach uniwersyteckich w postaci różnych przyrządów, tygielków i.t.p. Znaleziono przeszło 5 kilo razem – co reprezentuje dzisiaj wartość przeszło 30,000. kor. Nie wiadomo jeszcze cel – czy potrzebują do fabryki przyrządów wojskowych, czy dla spieniężenia?

Od południa pogoda T.+8°R.

16 kwietnia Piątek, pogoda Bar 750 T+12° R.

Od dawna narzekano na tutejszą tak zwaną „Krankenhaltstation" z powodu brudu, braku urządzeń – zakaźni spotykali zdrowych, wreszcie

przy wszystkich transportach ranni leżeli
na gołej ziemi! Nagle przed paru dniami
przyszła wiadomość, że będzie wizyta ja-
kiegoś arcyksięcia od Czerwonego Krzyża.
Na gwałt wyprzątnięto wszystko, upo-
rządkowano – i podwórzec wyraził arcy-
księcia najwyższe zadowolenie z urządzeń
stacyi etc etc – oto obraz wizytacyi!
Zamiast przyjechać niespodziewanie i
zobaczyć stan niefałszowany, to się
z góry zapowiada kontrolą, usuwa złe
z przed oczu i tumani ogół blagą.
Przyjechał i jakiś drugi arcyksią-
żę a przed mieszkaniem jego w Hotelu Las-
kim patrolują kilku żandarmów,
kilku policyantów i kilku detek-
tywów. Grössenwahn! Zdaje się ta-
kim durniom, że ktoś czyha na
nich! . . . .
. . . .

Starosta nowotarski, z powodu jakiegoś uszkodzenia gdzieś telefonu – ogłosił, że jeżeli się to powtórzy, to będą brani zakładnicy ze wsi (!) którzy będą rozstrzelani w razie uszkodzenia telefonu! Zakładnicy z własnych poddanych, we własnym kraju! A biuro korespondencyjne austryackie nazwało Rosyan barbarzyńcami dlatego że z kraju ~~okupowanego~~ brali zakładników (ale nic im, o ile wiadomo, nie zrobili.) To ciągłe podejrzywanie ludności jest głupiem prowokowaniem niechęci, obrazą publiczną, wywołującą oburzenie i usposabiającą ogół w kierunku wręcz przeciwnym. Za głupotę generałów cierpi lud, nasz cywilny, któremu chce się przypisać winę niepowodzeń. „Genialny" plan Conrada Hetzendorfa, aby przez poświęcenie Galicji ratować Prusy, zemścił się

na autorach, bo teraz nie mają zboża, nafty, benzyny, Przemyśla, zapasów, a później nie będzie i krain rekrutów z Galicyi tak obficie dotąd z niej ~~czerpanych~~. Można być spokojnym, że Prusacy nie wynagrodzą ich za to, a że wojsko na pomoc posyłają, to nie dla ocalenia Galicyi, ale dla dalszego zastawiania się pod pochodem naprzód Moskali.

Prusacy, już poprzednio niezadowoleni z powodu przekształcania Galicyi w Poznań, skoro – zostali zobaczyć w Krotoszynie zniecierpliwieni w najwyższym stopniu uwagi za swą brutalność i łupiestwo – Prusacy (mają ~~potrzebną~~) oddać obecnie zarząd Łodzi i okolicy Austryakom, jako sympatyczniejszym dla tamtejszej ludności, (widocznie ~~zostawszy~~), że nie mają nadziei, aby utrzymali się tam w obec Rosyi...

17 Kwietnia Sobota pogoda

Bar 748 T +14° R.

Sytuacya w Krakowie przedstawia się jak stan barometru, raz w górę, raz na dół. Po obostrzeniu zarządzonej ewakuacyi, wczoraj nastąpiło znowu zelżenie, mianowicie Komenda nadesłała pismo zgadzające się na zostawienie w twierdzy 100,000 głów – ma więc być na nowo otwarte zgłaszanie się i składanie zaliczek na prowiant. Czy to jest skutkiem polepszenia się sytuacyi wojennej? Czy zaufaniem w obwarowanie? Czy rozsądnem obliczeniem, że taniej będzie mieszkańców tu żywić, niż wywozić ich i żywić gdzieindziej?

Opowiadał mi adw. Łuszczkiewicz z Wieliczki, że wczoraj spodziewano się tam przyjazdu jakiegoś arcyksięcia

Od Czerwonego Krzyża [oraz od artyleryi]. Na drodze co 20 kroków stał żandarm, lub żołnierz, jeśli nie gorzej, w Lublinie zgromadzono 60 żandarmów i nie pozwolono chodzić po ulicy! Dla kogo i przeciw komu te ostrożności? Ponoć w Krakowie byli rozmaici wybitni generałowie, przez [illegible] przeszła armia. Komenderujący Hindenburg, syn Cesarza Wilhelma ks. Joachim siedział w Grand Hotelu przy stoliku o parę kroków ode mnie — chodził po mieście, w ogóle był w kawiarni Esplanadzie etc. i żaden nie otaczał się pretorianami! A tu kompletnie zero obojętne i nieznane ogółowi otacza się żandarmami i najpewniej imputuje się, że ludność mogłaby robić zamachy! Na kogo? po co? Głupota i byzantynizm.

W Królestwie zabrana komenda C-

tapowa wracać z browarów, ubronić
ołe niszcząc przyrządy — z wielkiego roz.;
machin zabrali; z browaru hr. Mycielsk.,
którego pod Kocmyrzowem, narobili mu
kolosalnej szkody, a potem przepraszali
go, bo myśleli, że to... leży w Królestwie
okupowanem!!! Komenda wojskowa państw.
w Słomnikach — warto to zapisać —
nie wie, gdzie granica Galicji i Królestwa!

W Trzebini pytali oficerowie pułkownika
ros. wziętego do niewoli, dla czego Kozacy
bezdyscyplinarnie rabują. Pułk. tłomaczył,
że mają oni charakter ochotników, że o
ile są razem z regularnem wojskiem, to
są w rygorach trzymani i bardzo surowo
za rabunki lub ekscesy karani, lecz
że trudno ich dopilnować, gdy sami gdzieś
operują — a potem zapytał, co to są
w Austryi komendy, bo ze zdziwieniem
spotykał w Galicji wsie i dwory

już porabowane i ludność mówiła, że to zrobili banwedzi. Oficerowie zaś nie radzi musieli przyznać, że stawetni honwedzi należą do regularnej armii, no, a ekscesy popełnili zapewne za o-zwoleniem dowódców...

Na linii A – B wszystko się nagle zbiegowało, bo 3 polrzyjantów kon-nych ruszyło od Valai, przestrzając powozy ku środkowi rynku (galopować, ufiarować), żandar-mi biegać wzdłuż, a dalej szedł jakiś generał a za nim pozycje żandar-mów i polrzyjantów, co wywołało o-czywiście sensacyę. Zakazało się, że to arcyksiążę raczy się przechadzać, zatem dla jego bezpieczeństwa poli-cya wywołała zbiegowisko... (Szwa-dek prof. Dr Nawratny)

Pod Kościołem Farnym nie wolno chodzić trotuarem, tylko po go-

ściu, bo hotele niemieckie aresztow.
Policyant zatrzymał idącego chodnikiem
Dr Łobaczewskiego: Tędy nie wolno! —
a kiedy ja idę na obiad do hotelu! odrzekł
Dr Ł. — A! to proszę! — więc pod
hotelem chodzić nie wolno — ale wejść
do hotelu wolno — to mądrość au-
stryacka!

18 kwietnia niedziela, dość
pogodnie Bar 750. T + 10° R —

Dziennik przynosi urzędowy
komunikat tłumaczący się ze spo-
sobu zaprowiantowania Przemyśla.
Nie wdając się w krytykę (dalsza to) dodaje tylko,
że podano tam 18000 ludności cywil-
nej jako żywionej przez wojsko z
[illegible], co jest nieprawdą, bo z
tego 10 do 12000 miało swe zapasy,
a nawet żołnierze u nich żebrali
o chleb.

Sprawa ewakuacyi. Przygotowania do ewakuacyi, ciągnące się już od dłuższego czasu i nabawiające znaczną liczbę mieszkańców miasta zdenerwowaniem i niepotrzebną obawą, doczekały się nareszcie rozstrzygnięcia i to rozstrzygnięcia bardzo pomyślnego. Notujemy to z tem większą ochotą, że ostatnio krążyły po mieście różne wieści, bardzo niepomyślne.

Dzięki niezwykle życzliwemu usposobieniu decydujących sfer dla ludności Krakowa a także i gorliwemu orędownictwu do nich Księcia Biskupa Sapiehy i członków Prezydyum miasta, Komenda twierdzy krakowskiej zgodziła się na z w i ę k s z e n i e k o n t y n g e n t u o s ó b, mających zostać w mieście na ewent. wypadek oblężenia. Decyzya ta rozstrzyga szereg wątpliwości, jakie powodowały opóźnianie się prac przygotowawczych do ewakuacyi. Między innymi pomyślnie została załatwiona sprawa rodzin urzędniczych, którym groził przymus opuszczenia Krakowa, obecnie ta ewentualność nie zachodzi a ostateczne zapewnienie dłuższych poborów pozostałym w mieście urzędnikom ustali definitywnie los ich i ich rodzin. W tej sprawie otrzymała krajowa dyrekcya Skarbu w Białej reskrypt, polecający załatwienie tej sprawy.

Pomyślne te wieści przyczynią się niewątpliwie do uspokojenia ludności naszego miasta, którą płoszyły ostatnie plotki pesymistyczne.

Odnośnie do sprawy ludności gmin wiejskich z okręgu krakowskiego jak: Przegorzały, Olszanica, Chełm, Rakowice, Wola Justowska i inne, to będzie ona tworzyć osobną listę, podobnie jak i rodziny osób, służących w charakterze prywatnym przy wojsku, jak: lekarze cywilni, garzyści, sanitaryuszki i t. p. Obydwie kategorye spisane będą osobno.

Tak więc grożąca nam ewakuacya, dzięki życzliwemu stanowisku Komendy twierdzy i energicznej interwencyi naszych oficyalnych i nieoficyalnych opiekunów — została ostatecznie bardzo pomyślnie rozstrzygniętą.

Koncept wiedeński: Czem się różni buda na psa od austr. generalnego sztabu? ~~[illegible]~~ Die Hundebude ist für einen Hund — und der Generalstab ist — für die Katz!

Od pewnego czasu wszędzie pojawiają się pogłoski o bliskim pokoju. Sądzę, że są to pia desideria ludności — bo jakiż pokój możliwy w obecnych warunkach? Militarne straty na darmo? A po paru latach nowe wojny? Dopóki Niemcy nie będą zupełnie pokonane, Europa nie będzie miała pokoju i zawsze będzie ciążyć nad nią ich militaryzm i buta pruska. Carthago delenda est!

Głos Narodu 18/IV 1915

Kraków, dnia 17 kwietnia

Z miasta. Cudowny i ciepły dzień wczorajszy, ożywił targ, dzięki ułatwieniu przystępu ze wsi okolicznych kobietom wiejskim, przez udzielenie im legitymacyj. Targ też obfitował we wszystko, co tylko wieś dać może. Wzrastająca drożyzna zachęca panie do przekonania się o cenach targowych, a nawet te, które nigdy dawniej nie siliły się badać tajników targu i wysokości „koszykowego", nieuwzględnianego przez taryfę maksymalną. Jak twierdzą kumoszki z placu Szczepańskiego pojawienie się pań na targach ma być ostatnią modą, jaką przyniosły ewakuacyjno-wojenne czasy. Inni twierdzą, że ta nowa moda jest nabytkiem przyswojonym podczas pobytu we Wiedniu, naśladownictwem praktycznych Niemek, namyślających się dobrze przed wydaniem każdego grosza.

Goście wiedeńscy, przybywając rojniej, jak do niedawna do Krakowa, przynoszą nam tak pokojowe wieści, że zaczynamy już zapominać o przygotowaniach do ewakuacyi i innych wielu dolegliwościach z wojną związanych. Dobroczynne promienie słońca osuszyły resztki błota, a Kraków zaraz wyprzystojniał. Roje dzieci wyruszyły na planty w towarzystwie mam, nianiek i bon, dekorując barwnemi ubrankami deptaki. Wyruszyły ich całe roje na ulicę Dunajewskiego i Basztową, które szpecą wstrętne budy wyewakuowanych bojków, pozostawiających miastu na pamiątkę obite deskami stragany, zanieczyszczane przez nocnych przechodniów. Mamy nadzieję, że zarząd czyszczenia miasta oczyści główne arterye miasta ze szpetnych bud.

W czasach wojennych urządzono targ owocowy na Rynku pod pomnikiem Mickiewicza, wytwarzający tam główny miejski śmietnik. Jak sobie przypominamy, przeniesiono targ z Małego Rynku na Wielopole, aby nie szpecić śródmieścia. Niedługo jednak trwała ewakuacya targu, postarano się bowiem o przeniesienie go tam, gdzie właśnie nie powinien się znajdować. Sądzimy, że poza Wielopolem jest jeszcze wiele innych placów, nadających się blizkością śródmieścia na cele targu i o ile musimy znosić zeszpecenie i zanieczyszczenie Rynku w kilku porannych godzinach, o tyle nie odpowiadało na zamienienie go na całodzienne targi, nie dające możności utrzymania porządku.

W Sukiennicach t. j. w wewnętrznych ich kramach, panuje w czasach wojennych niebywały ruch. Kramarze dostosowali się do potrzeb żołnierzy, odwiedzających je masowo dla zaopatrzenia się w bieliznę i drobiazgi, cieszące się wielkim wśród nich popytem. Zniesienie kolportarzu dzienników, powiększyło sprzedaż ich w agencyach aczkolwiek osłabła już krótkotrwała gorączka zakupna dzienników i wydawania nadzwyczajnych dodatków, masy ich, a szczególnie pism obcych sprzedaje się w Krakowie.

Widzieliśmy w ostatnich dniach stado krów, wyprowadzonych z miasta z zimowego, wojennego postoju do domu, gdzie niebawem czeka je wiosenna pasza. Na Pędzichowie urządzono polowanie na psy, a rezultatem tego były cztery psy, ustrzelone przez żołnierzy. Polowaniu towarzyszyło zbiegowisko, gdzie łatwo było o wypadek. Urządzane częste i zrozumiałe zupełnie ze względów niebezpieczeństwa wścieklizny polowania, powinny być ostrzeżeniem dla właścicieli psów, którzy pozostawiają je bez dozoru, pozwalając na wałęsanie się po ulicach, gdzie czeka je niechybna śmierć.

19. Kwietnia poniedziałek

Pogoda Bar 749 T+14°R

Zdaje się z komunikatów, że Francuzi posunęli się naprzód i że Rusacy cofnęli się także od Osowca.

Poruszenie francuskich pożyczek, wznowionych od pół roku, wskazywały na przesilenie złowróżbne dla Niemców...

Od początku wojny co pewien czas pojawiają się pogłoski o pogorszeniu lub poprawieniu stosunków z Rumunią a zwłaszcza z Włochami. Obecnie znowu ze sfer wiedeńskich przyszła wiadomość, że w tych dniach ma się rozstrzygnąć kwestya wojny z Włochami, a o naprężeniu zdaje się to świadczyć, że wczoraj w szpitalach czytano rozkaz, aby rannych i rekonwalescentów nie posyłać do południowego Tyrolu.

Po raz pierwszy dowiaduję się o uczynnym austryackim oficerze, z przyjemnością notuję więc wiernie, że kapitan Hauenstein (Wiedeńczyk) stacyonowany w Piaskach za Podgórzem, sumiennie przyjmuje wszelkie

zażaleniami i prośbami, udziela dorad i pomocy podwładanym przy zasiewach i robotach polnych.

20 kwietnia wtorek — pogoda

Bar 748. T. + 15° R

Deputacya włościan okręgu krakowskiego u księcia biskupa Sapiehy. „**Ilustr.** Kuryer Codz.“ donosi: W ubiegłą sobotę zjawiła się w pałacu księcia biskupa Sapiehy deputacya włościan okręgu krakowskiego, to jest przedstawicieli wszystkich wsi, wchodzących w okręg twierdzy krakowskiej, którą prowadził poseł z Bieńczyc Ptak.

Przez usta reprezentantów krakowskiego ludu padły słowa wielkiej czci i głębokiej wdzięczności dla dostojnego księcia biskupa, który w obecnym ciężkim momencie dla narodu polskiego — podniósł wielki głos w obronie ludu polskiego wystawionego na nędzę i zniszczenie. Następnie poseł Ptak imieniem krakowskiego ludu wiejskiego prosił księcia biskupa w gorących słowach o wstawienie się u ekselencyi Komendanta twierdzy Kucka i o poparcie, by ewakuacya ludu wiejskiego okręgu krakowskiego przeprowadzoną była w myśl interesów chłopskich. Rozchodzi się głównie o to by te rodziny wieśniacze zostały przedewszystkiem w twierdzy krakowskiej, których członkowie oddać mogą przyługi wojskowości pracą fizyczną. Rodzina więc chłopska, np. licząca 12 głów, z których pięcioro pracować może fizycznie niech pozostaje w Krakowie. Prośbę tę gorącą ludu krakowskiego — wziął pod światłą rozwagę książę biskup Sapieha i uroczyście przyrzekł zabiegać w tej materyi u kompetentnych czynników. Ojcowskie, serdeczne, prawdziwie staropolskie przyjęcie deputacyi przez księcia biskupa krakowskiego — wywarło na siermiężnych braciach silne wrażenie i niewymowną cześć dla Wielkiego Syna Narodu Polskiego.

Znowu wyznaczono na 9 dni ruch kolejowy osobowy z powodu transportu Prusaków przez Dunajec w Karpaty, podobno wysłano tam najlepszego generała pruskiego Hindenburga. Zdaje się więc, że należy tam oczekiwać ważnych wypadków. —

P. Przychocka z w[si] Łososina dolna powiatu ...

(Białej ad)

5 Szwadron VI Pułku drag.

Pułkownik von Gemmingen stał
[illegible]

w Łososinie byli:
Hr Schafgotsch komendant (dobra (z ukorem))
Hr Fünfkirchen
Rittm. Schilesi
Książę Auersperg
Książę Turn-Taxis

i rozlewali piwo po posadzce
a beczkę postawili na
kanapie..

data
kwa
spo
na c
kur
rodz
bec
ku

Język

Oficya
sza :

Stosow
ty wprow
sie **zarzą**
języku p

W w
przygoto
lek szkó
kłady ję
skiej.

Dalej
sów pry
skim **dla**
storyi i
czasowo
zanim u
nów ust
wykładd
języku p

Wresz
w rosyj
łach śre
dy o zw

dała, że po wkroczeniu Moskali na stałe kwaterunki we dworze, lecz dotychczas spotkała tylko jednego grzecznego oficera, na austr. W ostatnich czasach byli na kwaterze oficerowie z arystokratycznej rodziny i ci w salonie postawili sobie beczkę piwa na kanapie: niemiecka kultura!

Język polski w szkołach Królestwa.

Oficyalny „Warszawskij Dniewnik“ ogłasza:

Stosownie do rozporządzenia ministra oświaty wprowadzone być mają w najbliższym czasie **zarządzenia, odnoszące się do nauczania w języku polskim.**

W warszawskich jednorocznych kursach przygotowawczych dla nauczycieli i nauczycielek szkół średnich mają być **wprowadzone wykłady języka polskiego i historyi literatury polskiej.**

Dalej zamierzone jest zorganizowanie kursów prywatnych z językiem wykładowym polskim **dla przedmiotów z zakresu medycyny, historyi i nauk przyrodniczych.** Kursa te tymczasowo mieć mają charakter prowizoryczny, **zanim uniwersytet warszawski ze strony organów ustawodawczych otrzyma pozwolenie na wykładdanie tych przedmiotów naukowych w języku polskim.**

Wreszcie mają się odbyć w ciągu kwietnia w rosyjskich publicznych i prywatnych szkołach średnich liczne rosyjskie i polskie wykłady o zwalczaniu chorób nagminnych.

O arcyksiężnej Józefie opowiadają, że w obecnego kr. Murawiew był amatorem...

Szwajcarya ogłosiła, że listów ze stampilią „Gott strafe England“ nie będzie przyjmować i ekspedyować. Bardzo mądra nauczka niemcom austr. i pruskim za paperstwo.

Los ludności gmin okolicznych. Na skutek interwencyi Prezydyum miasta zgodziło się Ministerstwo spraw wewnętrznych, aby ci mieszkańcy Krakowa i okolicy, którzy dla braku funduszów nie mogą się tu utrzymać, już teraz wyjeżdżali do Czech, gdzie otrzymają zasiłek rządowy. Wszystkie te osoby wysłane będą do Pardubic w Czechach, gdzie rządowa komisya perlustracyjna wskaże im miejscowości w Czechach (z wykluczeniem baraków), w których mają zamieszkać i pobierać zasiłek rządowy. — Bliższych wyjaśnień zasięgać należy w biurze informacyjnem Magistratu przy ul. Poselskiej l. 10, parter na prawo, które otwarte zostanie od dnia 21 kwietnia, t. j. we środę i urzędować będzie od godziny 9 do 1 i od 4 do 7 popołudniu. Tamże wydawane będą wychodźcom karty legitymacyjne i potwierdzenia ubóstwa lub niezamożności.

21 kwietnia ~~Czwartek~~ Środa

Bar 745 T. + 17° R.

Pogoda, trawniki i krzewy pozieleniały, drzewa puszczają pączki.

Pociągi z Prusakami idą co 40 minut.

Podobno II i III pułk Legionów wysłano na nowo do Królestwa!

(Przed 2 miesiącami słyszałem wieści, że Legioniści w Król. gwałtem brali chłopów w szeregi i że z tego powodu przyszło do oporu i do strzelania do chłopów! .. nie chciałem temu wierzyć i nie wspominałem o tem, ale obecnie jednak dochodzą mnie szczegółowe wiadomości, że mianowicie (oficerowie legionu) (socyaliści) Klemensiewicz i (chłop) Galica kazali strzelać do chłopów, nie chcących wstąpić do legionu, Sprawdzić to potem.)

że przyjechał z Cieszyna Kap. Sikorski i za-
kazał werbunku, jako przeciwnego kon-
wencyi hagskiej, a tem bardziej zgwał-
townego werbunku, zatem przelano (społeczną) krew
chłopską dla obrony Prusaków, bo dziś
do tego tylko służy Austrya i Legiony!..)
(Zdaje mi się, że ten p. Klemensowicz nie słu-
także i robi złote interesy – kupił pod
ży w polu tylko w intendanturze legionów.)
dwór pod Wieliczką
Hr. Stadnicki opowiadał, że w jego
wsi Kozak chciał jakiejś kobiecie zabrać
ostatnią krowę, ta tak klękła przed nim
i błagała go o zostawienie, bo to jedyne
jej i dzieci pożywienie – Kozak zmiękł
i poszedł. W jakiś czas przyszedł po tę
samą krowę – honwed. Baba znowu
w błagania i na klęczki, lecz hon-
wed ciął ją szpicrutą i zabrał kro-
wę!
Wstrzymano zupełnie dla prywatnych
ruch kolejowy, pocztowy i telegraficzny

aby wiadomość o przewrocie wojsk. nie
doszła do nieprzyjaciela. Podobno był w
Krak. wczoraj Hindenburg na pouf-
nej naradzie z szefem sztabu gener. austr.
Hötzendorfem. Stąd powstała anegdota:
Hindenburg wita się z Hötz. a ten powiada:
Habe die Ehre! — na co Hindenburg: Und
ich habe die Arbeit! —

22 Listopada czwartek, pogoda
Bar 743. T. +17°R.

Dzienniki powtarzają tylko hymny
że „ofensywa rosyjska złamana". Rozmaity tłu-
czy się znowu masami po ulicach. Patrzę na
nich, inżynierowanymi, jak we wrześniu 1914...
chorobliwe złudzenia przyszły...

Przybywający z Wschodu opowiadają ciągle
o szykanach Niemców przeciw „Flüchtlin-
gom", skutkiem czego w Polonii Wschodniej,
zwłaszcza nie wiedzącej wiele o nieszczęściu kraju
i ludziom przez szpiegów, samorodnie zbu-

działa się zupełnie odwrotnie do dawnej organi-
zacya i wszyscy prawie jawnie mówią: Badaj
Moskale przyszli do samego Wiednia!... a
to tem bardziej, że Wiedeńczycy przeważnie
są jawnymi prusofilami. Oskarżają Pola-
ków że są zdrajcami – a tymczasem Niemc-
y Austr. od Bregenzu, Braty, Abbazia po
Wiedeń i Graz są zwolennikami połączenia
krajów austr. z Prusami pod Hohenzollern-
nami i w tem tkwi zarodek upadku Au-
stryi, jeżeliby Prusacy nie zostali zmiaż-
dżeni.

Dowiedziałem się nazwisk tych kulturaln-
ych oficerów co to w salonie na kana-
pie becchy z piórem stawiają: Hr. Schaf-
gotsch, hr. Fünfkirchen, Rittmeister
Schilazi, książę Auersperg, książę Thurn-
Taxis! Jeden z nich rzekł: Zabrałbym tę
kanapę (tj. ukradłbym!), gdyby w do-
mu nikogo nie było... (Szwadron VI pułku
dragonów.)

./.

23 kwietnia przytem pogoda niepewna –

Bar 742. T + 15°R.

Podobno pół miliona Prusaków przetransportowano w stronę Tarnowa

Obrazek biurokratyzmu austr.: Urzędnik cłowy graniczny, (zdaje mi się z Brodów) widząc zbliżających się Rosyan, odwiózł kasę około 1½ miliona kor. do Lwowa, a Naczelnik Dyrekcyi Skarbu Buquo, udzieliwszy mu pochwałę za zorientowanie się i czynność wbrew instrukcyom postawił wniosek na udzielenie temuż urzędnikowi nagrody 500 K. Na to prezydent Prok. Skarbu Engel napisał: wytoczyć mu dyscyplinarne postępowanie za oddalenie się bez urlopu ze swej siedziby! – a nagrodę tę już zajęli Moskale tymczasem!

Chleb wojenny. Z dniem 18 bm. weszło w życie rozporządzenie Namiestnika, zaprowadzające jednolitą wagę i cenę chleba. Rozporządzenie to, rozlepione dzisiaj na mieście, zarządza: Aż do dalszego zarządzenia nie wolno ani wypiekać, ani sprzedawać chleba w bochenkach o wadze m n i e j s z e j n i ż 280 g r a m ó w, a waga bochenków większych musi być podzielona przez 70, tak że bochenki większe muszą ważyć 350, 420, 560 gramów. Bochenki mogą być okrągłe lub podłużne.

Bochenki najmniejsze o wadze 280 gramów muszą być w ten sposób wyrobione, żeby je z łatwością można rozdzielić na cztery równe części po 70 gramów. Cena chleba nie może przenosić 5 halerzy za 70 gramów. Mięszanina mąki, użyta na chleb musi odpowiadać przepisom rozporządzenia ministeryalnego. Rozporządzenie to ma być umieszczone na widocznem miejscu we wszystkich piekarniach, sklepach i lokalach, w których sprzedaje się pieczywo. Przepisy tego rozporządzenia nie odnoszą się do chleba wypiekanego na zlecenie Zarządu wojskowego dla wojska. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane grzywną do 5000 K, lub aresztem do sześciu miesięcy. Nadto może być odebrane uprawnienie przemysłowe.

24 Kwietnia

Sobota, Pogoda

Bar. 742 – T + 16.°R

Niemcy posunęli się we Flandryi naprzód koło Ypern, że zdobyli 30 armat i coś 1400 jeńców.

Z Polski same smutne wieści: Moskale w Galicyi zabrą pozostałe maszyny, fabryki. Prusacy natomiast do większej części zajętej przez siebie a zajętej przez Austryę oraz w Królestwie, do swego kraju, podobnie Austrya, tak więc towary przychodzą zwłaszcza przez 3. cła, a ludzie nie wiedzą, jakie są formalności, taryfy, skąd nie zabrą interesów – tylko pośrednicy żydzi i Niemcy mogą się łatwiej po-

informować w tym chaosie, Szkoda trudów z tem dziełem, które przyniesie nie wielki dochód (z którego część zjedzą urzędnicy i pisarczyki biurokratyczne,) a w czasie wojny zatrudnia administracyę państwa i wepchnie taką bagatelę — administracya teraz ma o czem ważniejszem myśleć!

25 Kwietnia, niedziela, pogoda Bar 743. T +18° R. Drzewa już zielenieją i zaczynają dawać lekki cień.

Ustawa o samorządzie miast w Królestwie Polskiem.

W „Dzienniku Poznańskim" czytamy:

Główne zasady ogłoszonej w pierwsze święto wielkanocne ustawy o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem są następujące:

Prawo obierania radnych miejskich określa się ustawą rosyjską o samorządzie miast. W wyborach do rad miejskich mogą uczestniczyć rosyjscy poddani, którzy od przeszło roku mają stałe mieszkanie w mieście, jeśli od tego mieszkania płacą podatek mieszkaniowy dla państwa, i to: w Warszawie komorne wraz z podatkiem musi wynosić rocznie przeszło 540 rubli, w Łodzi, Lublinie i Sosnowcu przeszło 240 rubli, w miastach gubernialnych oraz w miastach Będzinie, Włocławku, Zgierzu, Tomaszowie i Częstochowie przeszło 192 rubli, w innych mia-

Ze streszczenia ustawy tej o „samorządzie miast w Krol. Pol." nie widać wcale najważniejszej rzeczy, jaki jest zakres tego samorządu?

Wybieranie samo za-

sta przeszło 120 rubli; Łódź co do majątkowego cenzusu wyborców stoi na równi z miastami gubernialnemi, mającemi przeszło 100 tysięcy ludności obojej płci. Z miąstami gubernialnemi mogą być zrównane także i miasta niepowiatowe. Wartość nieruchomego majątku, według którego określa się prawo uczestniczenia w wyborach, określa się przez powiększenie 20 razy czystego dochodu przyjętego dla pobierania państwowego podatku od majętności miejskich.

Żydzi nie mogą być przewodniczącymi rad miejskich, prezesami, wiceprezesami, burmistrzami, pomocnikami prezesa i burmistrzów i członkami zarządów miejskich. Nie wolno ich także dopuszczać do jakichkolwiek gałęzi gospodarki lub administracyi miejskiej. Tak samo żydzi nie mogą być miejskimi sekretarzami, sekretarzami zarządów lub spełniać obowiązki tych osób.

Dla przeprowadzania wyborów do rady miejskiej wyborców dzieli się na trzy kurye. Do pierwszej należą osoby rosyjskiego pochodzenia, do drugiej żydzi, a do trzeciej pozostali wyborcy. Każda kurya tworzy osobne zebranie wyborcze i wybiera radnych z pośród siebie. Generał-gubernator warszawski określa bliżej kogo należy uważać za obywatela pochodzenia rosyjskiego. W miastach, w których żydzi stanowią więcej, niż połowę mieszkańców, druga (żydowska) kurya wybiera piątą część ogólnej liczby radnych. Resztę liczby radnych rozdziela się na pozostałe dwie kurye w stosunku wyborców tych kuryi. Pierwsza kurya (rosyjska), jeśli liczba jej wyborców wynosi co najmniej 5, w każdym razie ma prawo wyboru jednego radnego. Jeśli w pierwszej kuryi jest mniej, niż 5 wyborców, zalicza się ich do trzeciej kuryi.

Spisy wyborców wygotowują się w języku państwowym, lub polskim, a w miastach gubernii suwalskiej w języku państwowym.

Liczbę radnych ustanawia się w miastach, mających do 5000 mieszkańców na 20, a dodaje się po jednym radnym na każdy dalszy tysiąc mieszkańców, dopóki w miastach mających 100.000 mieszkańców, liczba radnych

rządu, i to tak okrę-
powane, nie stano-
wi jeszcze samorządu,
to tylko formalność,
a idzie o treść.

Czy w ustawie nic
o tem nie ma? Po-
winni ogłosić tekst
urzędowy ustawy, bo
takie streszczenie
1 2 3
nie wystarcza praw-
nikowi.

Czy w ustawie użyto
nazwy „Królestwo Pol-
skie" czy „Kraj przy-
wiślański"?

Gazeciarze nie umieją
nic podać porządnie!

nie dosięgnie 100. W miastach mających więcej niż 100.000 mieszkańców, liczba radnych wynosi 120, a w Warszawie 160. W Warszawie i w Łodzi przewodniczącym rady miejskiej jest obywatel, wybierany na jeden rok z pomiędzy radnych miasta i zatwierdzany przez ministra spraw wewnętrznych.

W zarządzie miejskim obowiązkowy jest język państwowy, gdy chodzi o sprawy z instytucyami lub osobami rządowemi, a także z wszelkiemi instytucyami publicznemi i prywatnemi poza granicami Królestwa Polskiego. Wewnątrz gubernii Królestwa Polskiego w stosunkach z instytucyami miejskiemi, w wewnętrznej administracyi samorządu miejskiego oraz z osobami prywatnemi używa się języka polskiego; z osobami pochodzenia rosyjskiego używanie języka państwowego jest obowiązkowe. Wszystkie odpowiedzi na listy i podania, wniesione przez osoby prywatne w języku rosyjskim, należy udzielać w języku rosyjskim.

Ogłoszenia, dyskusye w radach miejskich, w zarządzie i w komisyach prowadzą się albo w języku rosyjskim, albo polskim. Jeśli jednak który z członków obecnych oświadczy, że nie rozumie języka, w którym się mówi, lub w którym dano objaśnienie, przewodniczący obowiązany jest przetłumaczyć na jego język przemówienie lub objaśnienie.

Protokóły, uchwały i księgi rad i zarządów miejskich, porządki obrad posiedzeń rad miejskich, referaty z posiedzeń i powiadomienia o nich, oraz wydawane przez magistraty rozporządzenia, postanowienia i t. p. należy pisać równolegle w języku rosyjskim i polskim. W miastach gubernii suwalskiej w tych wypadkach dozwolony jest tylko język rosyjski.

Gubernatorzy wykonują powierzone im prawo nadzoru w kierunku prawidłowości i zgodności z ustawami urzędowania samorządu miejskiego pod naczelnem kierownictwem generał-gubernatora warszawskiego.

Burmistrz miasta, jego towarzysz i pomocnik noszą nazwy prezesa miasta i pomocnika prezesa.

Dziś donoszą gazety, że ministerstwo rosyjskie odroczyło wykonanie tej ustawy do 1 sierpnia 1915. Co to ma za znaczenie? Jenerał Zaleski, usunięty od ewakuacyi Krakowa, postawiony na dowódcę Legionów polskich — zarząd z legionistami mówi po niemiecku! Legioniści, nie mogąc według regulaminu jako pod-

Zatwierdzeniu przez gubernatora podlegają wszelkie postanowienia rad miejskich, i także uchwały, dotyczące zapomóg udzielanych szkołom i kursom prywatnym.

W Warszawie liczba członków magistratu według uchwały rady miejskiej może wynosić 8. Rada miejska może być rozwiązana przed upływem jej pełnomocnictw przez ministra spraw wewnętrznych za najwyższem zezwoleniem, o które wnieść musi rada ministrów. Równocześnie rozpisane muszą być nowe wybory oraz zwołanie rady w nowym składzie najpóźniej w dwóch miesiącach. Miastem aż do nowych wyborów zawiaduje osoba wyznaczona przez ministra dla spraw wewnętrznych. Rada miejska może być rozwiązana, nieogólnem rozporządzeniem dotyczącem wszystkich miast, ale tylko dla okoliczności właściwych każdemu miastu z osobna. Okoliczności te muszą być podane do ogólnej wiadomości równocześnie z rozwiązaniem rady.

Urzędnicy miejscy, pochodzący z wyborów, urzędnicy płatni miasta muszą znać język rosyjski.

Dla Warszawy prezesa miasta wyznacza cesarz na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych. Warszawska rada miejska ma prawo podać 2 kandydatów z pośród radnych, albo też osoby z pośród uprawnionych do wyborów do rady miejskiej, Prezesów wybranych w miastach gubernialnych i w miastach, mających przeszło 50 tysięcy mieszkańców, zatwierdza minister spraw wewnętrznych, w innych miastach generał-gubernator warszawski lub gubernator.

Ogólne rozporządzenia o zaprowadzeniu samorządu wydaje minister spraw wewnętrznych, a rada miejska powinna rozpocząć swą działalność w Warszawie nie później jak 1 stycznia 1916, w innych miastach później po porozumieniu się ministra spraw wewnętrznych z generał-gubernatorem warszawskim. Wyborów do rad miejskich dokonywać należy nie wcześniej, jak 3 miesiące po ogłoszeniu pierwszego spisu wyborców.

Gubernia chełmska wyjęta jest z liczby gubernii Królestwa Polskiego i ustawa o samorządzie jej nie dotyczy.

władzy reagować ograniczyli się do odpowiedzi: nie rozumię! a w parę dni przeniesiono Zaleskiego na emeryturę.

Musi to być jakiś bardzo głupi człowiek, bo dostawszy komendę Legionów miał drogę do zapisania się w historyi — a nie umiał z niej skorzystać.

Przedostatnio przy wycieczce Prusacy zwiedzali kopalnię a podczas przejażdżki galarem przez podziemne jezioro nastąpił jakiś wypadek, skutkiem którego siedmiu się utopiło. Bezczelnie Prusaki pogrzebali ich w polu miejskim, zamiast na cmentarzu.

Skarby artystyczne Galicyi.

Co ocalało w Galicyi wschodniej.

Kustosz petersburskiego „Ermitage'u", p. A. Trubnikow, po powrocie z Galicyi — opowiada na łamach „Birż. Wied." o swych wrażeniach z dokonanych przy sposobności oględzinach galicyjskich zabytków i dzieł sztuki. Wywody jego podajemy za „Kur. Pozn.":

„Dzięki zajmowanemu przezemnie stanowisku w Ermitage'u — pisze Trubnikow — udało mi się pozyskać względy administracyi kraju, która dała mi możność ochronienia i zebrania licznych wartościowych dzieł sztuki w Galicyi, pozostawionych i rozrzuconych w pewnych opustoszałych przez uciekających cerkwiach i dworach. Wszytko, co wymagało ochrony i nadawało się do przewiezienia, jest umieszczone w lwowskiem Muzeum miejskiem. W wypadkach, gdy przedmioty wymagające ochrony, wskutek swych rozmiarów, nie mogły być przewiezione do Lwowa, naczelnicy powiatów na rozkaz hr. Bobryńskiego dawali je strażnikom do ochrony na miejscu.

Później Akademia Nauk wydelegowała do Galicyi członka swego, p. Szmurłę, który i obecnie zajmuje się w Galicyi ochroną dzieł sztuki i zabytków historycznych.

Większość dworów w Galicyi — pisze p. Trubnikow — nie ucierpiała skutkiem działań wojennych, tylko te stosukowo nieliczne zakątki, przez które ciągnęły cofające się pułki, stały się pastwą rabunków i pożarów.

Wszystkie miasteczka, wsie i dwory, które zajęły wojska rosyjskie zachowane są w całości i porządku. Do pewnego stopnia ucierpiały tylko dwory, opuszczone przez właścicieli przy zbliżaniu się Rosyan. Takie dwory często uległy rabunkom, dokonanym przez miejscowych włościan (?) i bandy wędrowne, złożone z szumowin społecznych. W ten sposób rozgromiony był przez włościan, pozostawiony bez dozoru majątek hr. Potockiego „Raj" pod Lwowem, ale na skutek kategorycznego żądania władz rosyjskich prawie wszystkie zrabowane przedmioty ludność zwróciła.

Znacznie ucierpiał skutkiem ognia działowego majątek Zamoyskich koło Jarosławia i majątek Sapiehy „Kraśnicz", położony między fortami Przemyśla. (Chodzi tu o Krasiczyn. Red.).

Gdy zaczęły kursować pogłoski, że położony między Rawą Ruską a Lubaczowem dwór Ponińskich Horyniec uległ zburzeniu i znajdujące się tam kolekcye giną — niezwłocznie udałem się do Horyńca w towarzystwie p. Czołowskiego. Rzecz się miała zupełnie inaczej. Wojna zupełnie nie dotknęła tej skarbnicy polskich

zabytków kulturalnych, posiadających olbrzymie znaczenie historyczno-artystyczne. Słynna daleko po za granicami kraju biblioteka najdawniejszych manuskryptów polskich, jak się okazało, była nienaruszona.

W całości zachowały się majątki: Podgórzyce, położone o 35 wiorst od granicy — istne muzeum polskiej sztuki i zabytków historycznych; Łańcut — hr. Potockiego; Dzików — hr. Tarnowskich, ze słynnemi kolekcyami miniatur, porcelany i obrazów; majątek Orzechowicza pod Przemyślem; Krzeszowice (?) — hr. Stadnickiego, ze słynną galeryą portretów.

W samym Lwowie są zupełnie całe i nienaruszone wszystkie muzea: miejskie, hr. Pinińskiego, hr. Szeptyckiego i inne. Wszelkie pogłoski, jakoby Austryacy przed odwrotem wywieźli najcenniejsze przedmioty sztuki, były bezpodstawne.

W końcu p. Trubnikow omawia i podnosi mnogość w Galicyi zabytków doniosłego znaczenia i wyraża nadzieję, że nie ulegną zniszczeniu wojennemu skarby sztuki polskiej, znajdujące się w Krakowie, tym starożytnym grodzie, tym skarbcu najcenniejszych relikwii kulturalnych rasy słowiańskiej.

O to — może być p. Trubnikow spokojny!!

Po wyparciu Austryaków do Strumanowy, pytał ktoś chłopa tamtejszego, jak się zachowali Moskale. Chłop odpow.: że jeszcze sołdaty jako tako, kozaki złodzieje, ale najgorsze te Moskale, co je nazywają kamwedaj.

<u>26 września poniedziałek pogoda</u>

Bar 747. T + 18° R.

Niemcy znowu koło Ypern zdobyli parę armat i nad Morzem — „[illegible]" jakieś wzgórza nad Orawą koło Użoka w Karpatach.

Lotnicy austr. znowu od paru dni licznie krążą nad Krakowem. —

Dopiero teraz dowiedziałem się, że w końca listopada Moskale byli już koło Zabierzowa na 5 kilometrów od toru kolei północnej, że nagle przybycie dwóch pruskich baterji przeszkodziło im zniszczyć tor ku Wiedniowi! Stąd tak silna była słyszana w Krakowie kanonada, co do której urzędowe wiadomości głosiły, że to pod Skałą!

Zdaje się, że z finansami austryackiemi zaczyna być krucho. Dotąd nie popłacono rekwizycye, nawet wypłatę przyznanego odszkodowania (Drozdowski w Krzeszowicach). Zdarza się, Krakowowi winien rząd 1½ miliona za akcyzę a kilkadziesiąt tysięcy za gaz do budynków rządowych, dodatek wojenny odtrącają (co to, to słusznie) tym co nie są na linii wojny, w ogóle robi się wszelkie oszczędności, a nie ~~nie~~ ile możności.

nie płaci. Bank austr.-węg. wypłaca podobno 20 milionów tygodniowo złotem za granicę — na przyszły rok, gdyby się wojna przeciągnęła, brakłoby już monety...

Z Wiednia przyszła wczoraj wiadomość, że porozlepiano tam plakaty z napisem: Brod oder Frieden! (poprzednio pozdzierano plakaty powołujące pospol. ruszenie) — skutkiem czego ogłoszono ostry stan oblężenia. Gazetom nie wolno o tem pisać.

Wiedeńczycy, którzy dotąd przez [illegible]ny nie doznali żadnej szkody, nie doznali rekwizycyj, "kwaterunków", przemarszów, "pierwsi" mają dość wojny! Nie dość, że im tysiące uchodźców z Galicyi zostawiają pieniądze, oni jeszcze na nich wymyślają, przez filistra nie tają — a rząd oszczędza tego Benjaminka i boi się wystąpić z ~~[illegible]~~ obroną uchodźców, pozwala Polaków nazywać zdrajcami!!....

Kolejarze mówią, że do Galicyi odeszło blisko 1/2 miliona żołnierzy, przeważnie Prusaków i ciągle jadą jeszcze na Węgry. Trzeba więc oczekiwać niebłahej akcyi w wielkim stylu.

Według gazet miał car być we Lwowie.

Głos Narodu wczorajszy przyniósł dokładny tekst ustawy o samorządzie miast w Król. Pol. — który nie jest najgorszy.

Zakres władzy.

Zakres kompentencyi samorządu określa ustawa w ten sposób, że należy do niej zarządzanie funduszami i majątkami miejskiemi, piecza nad wyglądem zewnętrznym miast, bezpieczeństwem ogniowem, komunikacyami miejskiemi, opieka nad ubogimi, szpitalnictwo, udział w zarządzeniach, mających na celu ochronę zdrowia publicznego, oraz w zarządzeniach weterynaryjnych, piecza nad rozwojem kultury — przez zakładanie bibliotek, muzeów, teatrów, łożenie na szkoły itd., wreszcie wspieranie handlu i przemysłu, dozór targowy i zwalczanie drożyzny. Prócz tego na samorządzie ciążyć ma szereg obowiązków względem władz cywilnych i wojskowych.

Urządzenie i utrzymanie rzeźni w granicach miasta i należących doń gruntów, jest wyłącznem prawem samorządu miejskiego. W ustawie cesarstwa rosyjskiego ten niezmiernie ważny przepis jest nieuwzględniony.

W wykonaniu atrybucyi swych w dziedzinach wyżej wyszczególnionych organy samorządowe działać mają w porozumieniu i pod kontrolą władz państwowych. Kontrola ta wyrażać ma się jak następuje:

1. Nadzór ogólny nad działalnością samorządu przysługuje gubernatorowi (w Warszawie pomocnikowi generał-gubernatora), który ma prawo wstrzymać uchwały i rozporządzenia władz miejskich w przypadkach, w których uzna je za niezgodne z ustawami obowiązującemi, lub też jawnie obrażające interesy ludności miejscowej.

2. Szereg uchwał rad miejskich, przeważnie z dziedziny finansowej, wymaga dla ich prawomocności wyraźnego zatwierdzenia przez gubernatora (w Warszawie pomocnika generał-gubernatora), lub, o ile chodzi o sumy znaczniejsze, ministra spraw wewnętrznych.

Nadzór nad czynnościami samorządu wykonywać ma gubernator nie samodzielnie, lecz przy pomocy „urzędu gubernialnego do spraw miejskich", w którego skład wchodzą: gubernator — jako przewodniczący, wicegubernator, prezes Izby skarbowej, prokurator sądu okręgowego, prezydent miasta i jeden z radnych miejskich, zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych, oraz jeden stały członek; w urzędzie do spraw miejskich m. Warszawy zasiadać ma zamiast gubernatora, pomocnik generał-gubernatora i zamiast wicegubernatora — ...r oraz, oprócz osób wymienionych — ...dy miejskiej. Różnicę zdań między ...rem a urzędem do spraw miejskich

rozstrzygać ma ministerstwo spraw wewnętrznych.

Ustrój.

Organami samorządu są według ustawy: Rada miejska i Zarząd miejski.

Rada miejska sprawować ma kierunek ogólny spraw miejskich, dozorować Zarząd, rozpatrywać i zatwierdzać budżety miejskie i rozstrzygać wogóle w sprawach ważniejszych.

W miastach o liczbie mieszkańców poniżej 5.000 liczba radnych miejskich wynosić będzie 20; na każdy następny tysiąc mieszkańców liczba radnych wzrastać ma o jednego; w miastach z ludnością większą nad 100.000, w radach miejskich zasiadać ma po 120 członków, a w Warszawie — 160 członków.

W Warszawie i Łodzi Rady miejskie posiadać mają specyalnych prezesów; w innych miastach czynności przewodniczących należeć mają do prezesów miast.

Prawo wyborcze przy wyborach do Rad miejskich posiadać mają obywatele rosyjscy liczący przynajmniej 25 lat wieku.

1) którzy przynajmniej od roku są posiadaczami nieruchomości, opłacającej w określonej wysokości dla każdej kategoryi miast podatek szacunkowy;

2) którzy są posiadaczami przedsiębiorstw handlowych 1. lub 2. rzędu, albo przemysłowych jednego z pierwszych 5 rzędów;

3) lokatorzy, płacący w Warszawie komornego więcej niż 540 rb. rocznie, w Lublinie, Łodzi i Sosnowicach — więcej niż 240 rb., w miastach gubernialnych, tudzież w Będzinie, Częstochowie, Tomaszowie Rawskim, Włocławku i Zgierzu — więcej niż 192 ruble i w miastach pozostałych więcej niż 120 rb. rocznie.

Instytucye posiadające nieruchomości lub przedsiębiorstwa cenzusowe, posiadają również prawa wyborcze kobiety, posiadaczki nieruchomości i przedsiębiorstw, głosują przez pełnomocnictwa.

Ogół wyborców dzieli się na trzy kurye: 1. rosyjską, 2. żydowską, 3. ogólną.

Kurya żydowska wybiera w miastach, w których żydzi stanowią większą ludność — jedną piątą Rady miejskiej, w innych miastach — liczbę radnych, jaka odpowiada stosunkowi liczebnemu wyborców żydowskich do wyborców chrześcijańskich, jednak w żadnym razie nie więcej, niż jedną dziesiątą Rady miejskiej. Pozostała liczba radnych dzieli się między kuryę pierwszą (rosyjską) i trzecią (ogólną czyli polską), zgodnie z wzajemnym stosunkiem liczebnym wyborców obydwuch tych kuryj; jeśli w kuryi rosyjskiej jest przynajmniej pięciu wyborców, wtenczas ma ona prawo do wyboru jednego radnego, w razie przeciwnym łączy się z kuryą trzecią.

Dla administrowania sprawami bieżącemi miasta Rada miejska wybiera Zarząd miejski, składający się w Warszawie z prezydenta, dwóch wiceprezydentów i 2 do 8 członków, w Łodzi z prezydenta, jednego wiceprezydenta i 2 do 4 członków, w miastach zaś pozostałych z prezydenta i dwuch lub trzech członków; w miastach pomniejszych funkcye zarządu mogą być przelewane na burmistrza i jego pomocnika.

Prezydentów, członków Zarządów miejskich i prezesów Rad miejskich zatwierdzają na ich stanowiskach władze rządowe (minister spraw wewnętrznych, generał-gubernator lub gubernator — zależnie od wielkości miasta; w Warszawie prezydenta mianuje car na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych). Radzie miejskiej warszawskiej udziela się prawa wybierania dwóch kandydatów z liczby radnych lub innych osób, posiadających prawo głosu przy wyborach miejskich.

Żydzi nie mogą być prezesami Rad miejskich, prezydentami, wiceprezydentami, burmistrzami, ich zastępcami, ani członkami Zarządów miejskich, ani sekretarzami miejskimi, ani sekretarzami Zarządów miejskich, ani też pełniącymi obowiązki sekretarzów, wreszcie — nie mogą zarządzać osobnemi gałęziami gospodarstwa, lub administracyi niemieckiej.

Członkowie Zarządu miejskiego i prezydenci, tudzież burmistrze pobierać mogą za swe czynności wynagrodzenie w wysokości określonej przez Radę miejską, zaś członkowie Rad miejskich pełnić mają obowiązki swe honorowo, nawet w razach, jeżeli stoją na czele specyalnych komisyj wykonawczych i biorą w ten sposób udział bezpośredni w czynnościach administracyjnych.

Język urzędowy.

Sprawę językową ustawa rozstrzyga w sposób następujący:

1) W biurowości Zarządu miejskiego język ogólno-państwowy jest obowiązujący w stosunkach z instytucyami i osobami urzędowemi, jak

również z instytucyami i osobami prywatnemi poza obrębem Królestwa Polskiego; w tym samym języku redagować się mają wszelkie dodatki (aneksa), przytem do tych, które w oryginale nie są napisane w języku ogólno-państwowym, dołączać się ma przekład rosyjski.

2) W granicach Królestwa Polskiego, w stosunkach z innemi samorządami, w biurowości wewnętrznej Zarządu miejskiego, jakoteż w stosunkach z instytucyami i osobami prywatnemi (oprócz osób pochodzenia rosyjskiego), używać się ma języka polskiego. Odpowiedzi na zgłoszenia instytucyi i osób prywatnych, napisane w języku ogólno-państwowym, mają być zredagowane również w tymże języku.

Przedłożenia i obrady w Radzie, Zarządzie i komisyach miejskich mają być prowadzone bądź w języku ogólno-państwowym, bądź w polskim, stosownie do życzenia zabierającego głos. Jeżeli przytem kto z obecnych członków oświadczy, że nie rozumie języka, w którym wygłoszono przemówienie lub złożono oświadczenie, przewodniczący ma streścić w odpowiednim języku wzmiankowane przemówienie lub oświadczenie.

Protokuły, postanowienia i dzienniki Zarządów miejskich, wykazy spraw, mających być rozpatrywanemi na posiedzeniach Rady, sprawozdania i zawiadomienia, jak również wystawiane na mocy rozporządzeń Zarządów miejskich ogłoszenia, godła, napisy i t. d., mają być redagowane równolegle w języku ogólno-państwowym i polskim.

Wątpliwości, mogące wyniknąć w sprawie pojmowania wychodzących z Zarządu miejskiego postanowień, rozporządzeń, ogłoszeń, oraz wszelkiego rodzaju korespondencyj, dla których obowiązuje język ogólno-państwowy, rozstrzygać się mają na podstawie tekstu rosyjskiego.

W następujących miastach gubernii suwalskiej, Władysławowie, Szajkach, Wyłkowyszkach, Wierzbołowie, Kalwaryi, Maryampolu, Prenach i Sejnach we wszystkich wypadkach, wskazanych poprzednio, używa się języka ogólno-państwowego.

Źródła dochodów.

Dla pokrycia wydatków, związanych z czynnościami gospodarki miejskiej samorządowi służy prawo nakładania i przymusowego ściągania podatków i opłat.

Ustawa samorządowa przewiduje następujące podatki i opłaty miejskie:

1) Podatek od nieruchomości, oznaczony w postaci procentu od dochodu czystego, ustalonego do opodatkowania państwowego; podatek ten nie może przewyższać 20 proc. dochodu czystego nieruchomości.

2) Dodatek do państwowego podatku mieszkaniowego w wysokości od 50 do 100 proc. stopy tego podatku.

3) Opłaty: od świadectw przemysłowych, od wyszynku napojów wyskokowych; dorożkarskie; od koni i pojazdów prywatnych; od psów; od przedsiębiorstw przewozowych; od kołowców i samojazdów; od paszportów zagranicznych; od widowisk, w wysokości nie przekraczającej 5 proc. dochodu brutto z widowiska; za zatwierdzenie planów nowych budowli i przeróbek istniejących; od przywożonego do miasta mięsa; targowe od wozów z produktami i od przypędzanego na sprzedaż bydła i koni; specyalne od nieruchomości korzystających z urządzeń i instalacyj miejskich; od towarów, przywożonych i wywożonych kolejami.

Stopę podatków i opłat określają Rady miejskie w granicach, ustawą przepisanych w stosunku do potrzeb; większość uchwał w tym przedmiocie wymaga zatwierdzenia gubernatora, względnie ministra spraw wewnętrznych.

Oprócz wpływów z podatków i opłat samorządy posiadać będą źródła dochodów z przedsiębiorstw miejskich, jak rzeźnie, wodociągi, elektrownie, gazownie, tramwaje, porty i t. d.

Nadto w ciągu trzech lat od chwili wprowadzenia w życie ustawy niniejszej, samorządom przysługiwać ma prawo pobierania obecnie istniejących, a przez nową ustawę nieprzewidzianych podatków i opłat miejskich.

Wprowadzenie ustawy.

Ustawa ma być wprowadzona w życie w Warszawie nie później, jak 14 stycznia 1916 r., a w miastach pozostałych — w terminach, co do których nastąpi porozumienie ministra spraw wewnętrznych z generał-gubernatorem warszawskim.

27 kwietnia wtorek pogoda.
Bar. 746. T + 18° R. w cieniu.
Austryacy z Niemcami podają odniesienie pewnych sukcesów w Karpatach.

Car we Lwowie.

Petersburska ajencya telegraficzna podaje o przybyciu cara Mikołaja II. do Lwowa, następujące informacye, które podajemy za dziennikami wiedeńskimi:

„Car przyjechał do Lwowa drogą przez Brody. Na dworcu powitali go Wielki książę Mikołaj, sztab generalny i pomocnik generał-gubernatora Galicyi. Car wysłuchał sprawozdania o wojennych operacyach i zjadł z Wielkim księciem śniadanie na dworcu kolejowym, poczem automobilem udał się do miasta, oglądając po drodze groby poległych rosyjskich żołnierzy i wypytując się o szczegóły walk pod Lwowem. Wzdłuż całej drogi, którą car przejeżdżał, żołnierze tworzyli szpaler. Przed miastem przyjął cara gen.-gubernator hr. Bobrińskij. Car udał się zaraz do cerkwi, gdzie episkop Eulogiusz odprawił nabożeństwo. Potem nastąpiła defilada garnizonu lwowskiego, po której car zwiedził szpitale, przemawiał do rannych i rozdawał odznaczenia i w końcu powrócił do pałacu gubernatora, gdzie zamieszkał. Z balkonu zawołał do tłumu: „Dziękuję za serdeczne przyjęcie. Niech żyje niepodzielna, potężna Rosya!“ Wieczorem odbył się w pałacu gubernatorskim obiad.

Car zwiedził w sobotę z Wielkim księciem Mikołajem i ze sztabem miasto Przemyśl, gdzie zamieszkał w dawnej kwaterze gen. Kusmanka. Zwiedził tam zniszczone forty, poczem powrócił do Lwowa“.

W Poznańskiem nie można pisywać listów polskich. W „Kuryerze Poznańskim“ czytamy:

W języku polskim za granicę pisywać nie można, tak rozporządzono, od 22 marca począwszy. Tymczasem wiele osób zapomina o tym nowym przepisie i do krewnych swych i znajomych, czy to w państwach neutralnych, czy w Galicyi, pisuje w dalszym ciągu po polsku. Listy te nie dochodzą jednak adresata, lecz wracają do rąk nadawcy z niemieckim dopiskiem następującym: „Z powrotem! Dopuszczalne tylko w języku niemieckim, włoskim, hiszpańskim, francuskim lub angielskim“. Kopert z tego rodzaju dopiskiem złożono ostatniemi dniami w redakcyi naszej kilka; dla wysyłających wynikła stąd strata pieniędzy na portoryum i trudu na nadaremne pisanie listów, a może w niejednym wypadku i strata z powodu nieprzewidywanego niedojścia listu na czas. Kto więc koresponduje z zagranicą, musi obecnie pisywać listy, choćby do swych najbliższych w jednym z wyżej wymienionych języków — inaczej list nie dojdzie. Tyle dla przypomnienia.

Wolno pisać nawet w języku franc. i ang. tj. państw wrogich, w hiszpańskim (!) ale nie wolno w polskim! Czego możemy się więc spodziewać w razie zwycięstwa tych łajdackich Prusaków? Podobno postawili już pomnik Bismarka w którymś miasteczku Król. Pol.!

Akcya Angl.-franc. na Dardanele nie udała się. Pod Yprem odnieśli Niemcy znowu jakiś sukces.

Inżynier Bozicewicz z Wydziału Kraj.: prowadzący roboty koło obwałowania Wisły miał domek w Mogile, w którym zaraz z początkiem wojny zakwaterowano nam szpital wojskowy autom. Przybywszy na wiosnę znalazł Bozicewicz ograbioną powozownię z sań, soków, a w mieszkaniu odbity blat od biórka i skradzione kosztowności, pamiątki, dokumenta; wannę potłuczono w złośliwy sposób. Facta loquuntur.

Wiedeńskie koncepty: Różnica między oficerem rezerwowym a zawodowym: Der Reserve Off. sitzt im Graben – und der active Off. spaziert am „Graben" – der Active Off. steht in der Verordnungsliste und der R.O. in der Verlustliste. Itd. ...

28 kwietnia środa, pogoda, zielono
Bar 752 T +11°R.

Adw. Kwieciński opowiadał mi: 1/ do brata we Wróblowicach pod Krakowem przyszli Moskale i rozłożyli mapy austryackie na stole, przyczem major rzekł: jak ci Austryacy mieli by wy-grać, kiedy map robić nie umieją! Musieliśmy na ich mapie poprawiać nazwiska i dorysowywać nowe drogi w nich opuszczone!... 2/ do sądu gar-nizonowego w Kr. doprowadzono raz mistrza honwedów, który swego podko-mendnego za jakąś rzekomą niesub-ordynacyę przykuł na całą noc do drzewa, a rano kazał mu dół wykopać i stanąć przy nim, potem kazał go zaraz bez sądu ~~pogrzebać~~ zastrzelić i pogrzebać!! Takgto dziś pustoszono ...

nam na Polskę! – –

Owe sławne mapy gener. sztabu austr. przekręcające nazwiska są powodem, że kilka razy wieszano chłopów za: Verrath durch Verweigerung der Angabe feindlicher Stellungen, bo żądano od nich wiadomości o nieistniejących miejscowościach przez przekręconych przez Niemców z pow. mapy, jak: Łaki, Mazłomaka, Katy, a szło im o Łąki, Masłomiąca, Kąty i t.p. Jeden Niemiec poszedł do Gaja, gdy mu kazano iść do Kraja.

Dziś donoszą, że austr. łódź podwodna zatopiła na Adryatyku francuski okręt wojenny.

Prusacy w 3 dniach zbudowali kolej z Czyżyn do Rakowic na plac samolotów.

29 Kwietnia ~~Środa~~ pogoda

Bar 746. T +14°R.

Odznaczenia w Legionach.

Rozkazem c. k. Komendy grupy armii jen. Pflanzer-Baltina przyznano legionistom II. i III. pułku 81 srebrnych i bronzowych medali za waleczność.

Srebrne medale I. klasy otrzymali: chor. Stanisław Siczek; legioniści: Kaczkowski Seweryn, Konopka Nowina Hipolit, Maślanka Józef i Szpil Wład.

Srebrne medale II. klasy otrzymali: legioniści: Chromiak Stan., Chrutowski Jerzy, Cyga Wład., Czekaj Piotr, Jawien Jan, Kasztelan St., Krzyski Tomasz, Kupczyk Jan, Lejczak Ant., Lis Ant., Luranz Stefan, Luty Juliusz, Martynowicz Wład., Mączka Józef, Niemczyk Winc., Ślusarczyk Ludwik, Suffczyński Wład., Świderski Bron. i Watras Jacek.

Bronzowe medale za waleczność otrzymali: chorążowie: Dr Grotowski Żelisław, Rosiński Kazim. i Tyszkiewicz Leopold. Legioniści: Anioł Franc., Białek Franc., Bratek Rudolf, Blank Marek, Budzyński Wład., Charczlak Franc., Czaja Franc., Czulak Winc., Czulak Karol, Czuliński Zdzisław, Drewniak Paweł, Guszczak Henr., Hola Józef, Janczur Juliusz, Janusz Stan., Kielman Ant., Kunochowicz Andrzej, Klimek Stan., Kotas Wład., Krzyżanowski Jan, Kolman Józef, Kwiek Wojciech, Laszczak Jan, Lendzion Stan., Mac Ant., Mazur Leon, Michalski Leon, Michałowski Ant., Midor Mateusz, Musiał Józef, Pająk Ant., Parucz Wł., Pasierb Jan, Postoszek Stan., Rykada Józef, Sondelski Jan, Słonka Franc., Szczerbiński Fr., Szara Franc., Sendorek Jan, Staryszak Kazim., Szcześniak Stan., Staszkiewicz Adolf, Tkaczyk Łukasz, Tomasiewicz St., Tomalik Tom., Walter Zygm., Wojnarowicz Zygm., Wojtowicz Wł., Wróbel Franc., Władyka Henr., Wisz Franc., Zadębski Wł. i Załoga Adam.

Oficer przybyły z Karpat opowiada, że w czasie zimy odmrożono dziennie po 2000 żołnierzy z powodu odmrożeń rąk lub nóg...!!! Biuro korespondencyjne ogłasza w wydawcy krótki opis dotychczasowej kampanii – szczegóły mniej więcej wiadome – a to co byłoby najważniejsze do dowiedzenia się – zatajone. (liczba strat, jeńców, lekceważenie ludności cywilnej etc.)

30 Kwietnia, piątek pogoda

Bar 748 : T +15° R.

Od 10 dni nie wolno z Krakowa wyjeżdżać, ale nikt nie zdradził przechodzących wojsk, stąd wiele osób, które przyjechały na parę dni lub godzin, musiało zostać; ruch dopiero za parę dni ma być podjęty.

Wiadomości prywatne nadchodzące z Galicyi wypadnie sprzecznie. Przywieziono wiele rannych Prusaków, ale czy potyczki były zwycięskie, lub nie, tego nikt nie wie dotąd.

Drzewa zupełnie się rozwinęły już, Ranki i wieczory jeszcze zimne.

Chodzą wieści, że Moskale cofnęli się od Dunajca po linię Wisłoka, i że trwa bitwa pod Szczucinem i pod Łaniawem.

32

1/V 1915. Na kartkę Pańską z 10/4 już odpowiedziałem. Doszła mnie ona jak również następna z 24/4. Poczta funkcjonuje obecnie nienagannie – czasem zdarzają się niedomagania przeważnie wynikające z sytuacji. O odznaczeniu Dra Wyżyk dowiedziałem się kilka dni temu. Serdecznie przesyłam gratulacje. Wiosenny czas w mojej okolicy [illegible] cudowny – Bajeczne noce – które spędzamy z obowiązku przeważnie bezsennie z powodu ciągłej strzelaniny i utarczek patroli. Zresztą usposobieni jesteśmy spokojnie – Osobiście perspektywa wojenna wydłużona jest jeszcze znacznie. Zresztą „Bóg da co będzie" jak mówi jedna osoba w bardzo krwawej tragedji – ! Dziękuję za tak częste dowody łaskawej pamięci, pozdrawiam serdecznie

[illegible]

Batterie Nr. 2
des k.u.k. Feldkanonenregimentes N...

Absender:
Odesílatel:
Nadawca:
Посилаючий:
Mittente:
Pošiljatelj:
Pošiljač:
Presentator:

Leutnant Jammay Treter
Feldpost 72

Feldpostkorrespondenzkarte.

K.u.K. FELDPOSTAMT
-1.V.15.

K.u.k. Militärzen
KRAKAU 1

Jmo Dr Klemens Bąkowski
adwokat krajowy
Kraków
św Jana 12

33

1 maja, sobota, pogoda
Bar 745. T. + 16° R.

Drugi atak Anglo-francuski na Dardanele nie udał się. Niemcy podają, że zrobili postępy pewne we Francyi i zwrócili na północy do Rosyi za Tylżą ku Szawlom.

Komenda fortecy krak. nakazała przyjmować marki po 1. kw. 30 h. Ciekawe stosunki, że nie rząd, ale komenda w niezawojowanym kraju kurs naznacza dla cudzej monety. Powinna raczej zakazać przyjmowania cudzej monety po nad pewien kurs chwilowy i 1.30, ale nie odwrotnie!

Mówią, że Prusacy przedarli się pod Zakliczynem za Dunajec, aby otoczyć Moskali w Tarnowskiem.

N. Reforma stała się już zupełnie

przeszłością. Czegoż to wymyślano na narod. demokratów w Król. i na tamtejsze społeczeństwo, a nic o gospodarce germańskiej w Księstwie Poznańskiem i z nowej ich prowincji w Łodzi.

Przybyli z Król. opowiadają, że Niemcy w Łodzi, o ile pozostali na miejscu, idą z Polakami i popierają polszczenie szkoły i urzędy nie czując jakoś zaufania do rodaków z nad Szprewy, którzy urzędują po niemiecku.

Częstochowa jest także jakiemś miraculum, bo rządzą w niej Prusacy a Jasnogórę wydzielono w środku pod zarząd austr. Zapewne dzieło to, ale ludzie nie zważać, że luterzy rządzą nad terytorjum otoczonem czcią religijną katolicką — ale jak z tego wybrną prawnie później, jeżeli C. nie wróci do Rosji?

Niederösterreich. 34

Tages-Ausweis

über den Verbrauch von

210 g Brot

Gültig nur am

1. Mai 1915 1915.

Verkauf nur nach Gewicht gegen Vorlegung der Ausweiskarte und Abtrennung eines entsprechenden Abschnittes zulässig.

Nicht übertragbar!
Sorgfältig aufbewahren!
Nachdruck verboten!

Strafbestimmungen.

Zuwiderhandlungen werden an dem Verkäufer wie an dem Käufer mit Geldstrafen bis zu 5000 K oder mit Arrest bis zu 6 Monaten geahndet. Bei einer Verurteilung kann auf den Verlust einer Gewerbeberechtigung erkannt werden. Fälschung der Ausweiskarte wird nach dem Strafgesetze bestraft.

K. k. n.-ö. Statthalterei.

70 g Brot

70 g Brot

X

X

X

HOTEL IMPERIAL
A.-G.
WIEN

216

Zapewne ^(Prusacy) w stuk nie będą robić ceremonij i napędzą Austryaków.

W Środzie zaniechano przeglądu po-społstwa starszych — jestto charakterys-tyczne ustępstwo dla stolicy, w której boją się wprost rozruchów.

2 maj niedziela, pogoda,
Bar. 744. T. +18 °R

Wojska austr. i pruskie dalej przechodzą do Galicyi — posłano tam obecnie całą masę, ale dotąd ota-czają władze tajemnicą całą akcyę, nie wiadomo nawet, czy już już zaczęto na większą skalę. Na odwrót sporo wojska austr. posłano do Francyi na pomoc Niemcom.

Na uniwersytet zapisało się 318 słu-chaczy (w tem około 90. teologów), nie dziwić, że tak mało, bo reszta w wojsku, w legio-nach, lub na wygnaniu. ~~w Galicyi i samego Krakowa?~~) Niemcy bojąc się, aby Au-strya przyciśnięta nie zawarła osobnego pokoju, użyje umyślnie zapewne mieszając wojska, aby uniemo-żliwić separacyę sojuszników.

Po publicznych miejscach składki na szkołę ludową i weteranów z Legionów; których odbyt mają odznaki metalowe narodowe na klapę od surduta. Ponieważ od sierpnia 1914 nastało uciążliwe dość, niejako nieustanne puszkowanie i zbieranie przez kabarety i dzieci – przeto dzisiejsza kwesta miała powodzenie, a ludzie chętnie i hojnie dawali w miarę możności. Raz lub 2 razy do roku, taka kwesta może przynieść znaczny dochód, ale gdy pierwej co tydzień był „kwestarek" i żebractwo, a na początku wojny od rana do nocy codziennie – ludzie przestali dawać raz z niemożności ciągłych datków, drugi raz z irytacji na natrętstwo i przebranie miary.

Około 5. godz. przybył do kawiarni Brzanca, Esplanady i w Sukiennicach

komisarz policji i zapowiadał „aby
nikt się nie wydalał, bo będzie kon-
trola obecnych z polecenia Komendy
twierdzy" — koszarnię obstawiono po-
sterunkami i żandarmami, nie
wypuszczano nikogo, ani nie wpusz-
czano, nawet dzieci i kobiet.
Naturalnie po austryacku jeden komi-
sarz nie mógł szybko załatwić sprawy
a nie wpadło mu na myśl, aby dla
setek osób użyć więcej personalu kon-
trolnego, więc byliśmy przez przeszło
dwie godziny internowani, zanim po-
Kom. z podpułkownikiem jakimś
obejrzeli wszystkich i przekonali się,
że siwi starcy i dzieci nie uchylają
się od służby wojskowej — bo często o
szukanie dezerterów.
Zdrowych i jędrnych żydów po ulicach

i plantach nie budują...

3 maja, poniedziałek

pochmurno, Bar. 749. T. + 7° R.

Nabożeństwa z tytułu rocznicy konstytucji 3 maja odbyły się wczoraj, dziś odczyt prof. Dr. Kutrzeby i przedstawienie teatralne, na którem ma przemawiać „członek Komitetu Nar." p. Srokowski. Odezwy podpisał jako komitet nar.: pp. Leopold Jaworski - Srokowski i - Marek! Na tośmy zeszli, że naród reprezentowany jest przez marnego redaktorzynę, (przez) i Pieniacka.

Od południa wraca słoneczna pogoda.

Łódź podzielono na część austryacką i niemiecką, z linią ciągłą przez środek miasta! Ciekawa kombinacya i asekuracya wzajemnych pretensyj do

siebie sojuszników...

Wczoraj nadeszły telegramy o przełamaniu przez Prusaków pod dowództwem generała Makenzena linij rosyjskich od Karpat po ujście Dunajca, wzięto 8000 jeńców i zarządzono pogoń za ustępującymi.

4 maja wtorek

Pogoda Bar 743. T + 10° R.

Zmarł prezydent sądu krak. Wilhelm Seidel, czynny w towarzystwach filantropijnych i w towarzystwie Szkoły Ludowej, człowiek o wielkiem poczuciu obowiązków obywatelskich.

Doniesienie Berlińskie o zwycięstwie nad Dunajcem stylizowane jest dość złośliwie przeciw Austryakom, bo zaczyna się od słów: "Wspólnemi armijami arcyksięcia Fryderyka a "pod dowództwem Makenzena"...

Obecni byli także cesarz Wilhelm i gener. Hindenburg, bo ich widziano wczoraj w Krakowie. (Pociąg dworski kolej.)

W mieście trzymano publiczność do 2 godz. w nocy w teatrze bo znowu „przeprowadzano kontrolę wojskową" (przy jednego komisarza i oficera na kilka set osób!)

Znowu ogłoszono nową taryfę maksymalną, znowu wszystko podrożało prócz nafty. (bo jej teraz przy długich dniach mniej potrzeba.)

Temperatura przy pięknej pogodzie spadła wieczorem do +3°R.

Prezydent ogłosił odezwę wzywającą do dekorowania domów z powodu zwycięstwa nad Dunajcem.

5 maja, środa

pogoda Bar 755. T +12° R

Liczba jeńców w Galicji wzrasta ros.

— **Pogłoski.** Po Krakowie krążyły onegdaj pogłoski, że ostatnia ofenzywa austro-niemiecka w Galicyi zachodniej przyniosła armiom sprzymierzonym trofea wojenne, wyższe niż te, które podawano w komunikatach urzędowych. Pogłoski były uporczywe i szczegółowe. Wymieniano liczbę jeńców, koni, pociągów opancerzonych, samochodów, aeroplanów, w cyfrach jak najdokładniejszych. Po mieście pojawiły się nawet kartki, pisane na maszynie lub ręcznie, zawierające owe cyfry. Wczoraj zaczęły znów dochodzić wieści, mające wytłomaczyć, skąd się te pogłoski wzięły. Obecnie znajdujemy w pismach berlińskich doniesienie, iż w Berlinie również te same, a nawet identyczne wiadomości znalazły rozpowszechnienie, a to w następujący sposób: Prezydyum policyi berlińskiej wydało do wszystkich rewirów policyjnych komunikat, brzmiący: Wielkie zwycięstwo w Karpatach; bliższe szczegóły jeszcze nie są znane". W parę godzin później, gdy ukazały się komunikaty sztabu niemieckiego, zaczęła krążyć po mieście wieść, iż szczegóły, podane przez sztab, nie dosięgają rzeczywistości. Na ich miejsce podawano sobie z ust do ust wyższe cyfry. Byłoby to zwyczajną pogłoską, jak wiele innych w tej wojnie, gdyby nie rozrzucenie po mieście kartek, pisanych na maszynie i zaopatrzonych znakiem półurzędowego Biura Wolffa (W. T. B.), że istotnie 160.000 jeńców dostało się do niewoli, że wzięto 500 armat, znaczną ilość koni, samochodów i td.

Kartki takie pojawiły się w oknach sklepowych. Potwierdziło to, jak wynika z pism berlińskich, pierwotne pogłoski, podniecone jeszcze tem, że na gmachach publicznych ukazały się, z powodu zwycięstwa ogłoszonego przez sztab, chorągwie. Wszyscy byli przekonani, że wieści są prawdziwe; redakcye pism spotykały się z gorzkimi wyrzutami, że są źle poinformowane, że nie donoszą o tem, o czem powszechnie wiadomo ze źródła półurzędowego. Wobec tego wieczorem d. 4 maja wydało Biuro Wolffa komunikat stwierdzający, że kolportowane cyfry o trofeach wojennych „okłamują publiczność" i że poczyniono kroki, aby ścigać winnych. Później okazał się jeszcze drugi komunikat w tej samej sprawie, ze szczegółowem wyjaśnieniem, iż nie można sumować cyfr jeńców i łupu, zawartych w komunikatach obu sztabów: austryackiego i niemieckiego, gdyż obliczenie takie byłoby błędne.

Zdaje się, iż pogłoski berlińskie przedostały się drogą telefoniczną do pogranicznych stacyj austryackich i stamtąd przeniknęły do Krakowa. W ten sposób najłatwiej wytłómaczyć genezę wieści, które utrzymywały się uporczywie w Krakowie przez ostatnie dwa dni.

Nidą. Cała artylerya, jaka tam się znajdowała, zaczęła ostrzeliwać pewien wycinek frontu, a w nocy pułk 84 piechoty przeprawił się na tratwach i łodziach przez Nidę, wdarł się w pozycye nieprzyjacielskie i wziął znaczną liczbę żołnierzy rosyjskich do niewoli. Przed brzaskiem dnia wrócił do swych dawnych pozycyj, nie zaczepiany przez nieprzyjaciela. Temsamem przekonano się praktycznie, że przy odpowiedniem przygotowaniu można sforsować bardzo silny mokry front bez większych trudności.

W podobny sposób rozegrały się zajścia nad Dunajcem. Przeważająca ciężka artylerya zaatakowała front rosyjski i trzymała go nieustannie pod gwałtownym ogniem. Gdy już fortyfikacye nieprzyjacielskie silnie ucierpiały i załogi w pozycyach częścią wyginęły, częścią zostały przygniecione moralnie, zaczęło się przewożenie wojsk przez rzekę przy pomocy oddziałów technicznych. Artylerya pracowała tymczasem dalej całą siłą. Nieprzyjaciel spostrzegł, że idzie nietylko o przedarcie się frontalne, lecz także o zagrożenie obu flanków. Zaczął obawiać się, że będzie zaatakowany z trzech stron równocześnie. Na skrzydle północnem i południowem rozpoczęła się wskutek tego masowa ucieczka. Kierownictwo wojsk rosyjskich musiało zaś nietylko radzić sobie z atakiem doraźnym, lecz jeszcze starać się o to, aby przeszkodzić ile możności dalszemu rozwojowi ogólnej ofenzywy austro niemieckiej. Rosyanie usiłowali znaleść w tyle stosowny odcinek do prowadzenia obrony i teraz stawiają dalszy opór na pozycyach przednich, aby uzyskać czas do silniejszego obsadzenia pozycyi głównej.

Korespondent *Reichspost* kończy uwagami, które mają na celu uprzedzić publiczność o dalszym rozwoju wypadków. Pisze mianowicie:

„Wprawdzie dla sprzymierzonych byłoby pożądanem iść w jednym ciągu za Rosyanami i odrzucać ich wśród nieustannych walk od pozycyi do pozycyi, pókiby wojska ich zupełnie się nie rozproszyły, jednak stan wojsk i niesłychana siła

---

...y lud wierny wyzwolił z rąk Faraona...
...seł hospodara dodał ustnie, „w...
...kich Słowian i Greków", że...
...lko o zrzucenie jarzma...

z 8000 na 30,000. — armat wzięto 24, karabinów maszynowych 61.

Sejm węgierski z radością zamierzał posiedzenie.

(dość ubogo)
Miasto udekorowane chorągwiami, jest to radość więcej oficyalna, bo ogół czuje, że wygrali Prusacy nie Austryacy.

Około 10 rano urzędnicy policyi roznieśli wiadomość, że nadszedł telegram z [illegible], że liczba wziętych nad Dunajcem i pod Duklą jeńców doszła do 160,000, 400 armat 700 karabinów (itd. itd.) maszynowych 2500 podwód itd. Mimo takiego zwycięstwa większość publiczności widzi w tem tylko — przedłużenie wojny nie wczesne, ale militarne zwycięstwo zakończyło tę wojnę, w której Rosya, Anglia i Francya [illegible]

przez przedłożenie, zwycięzcę. Przyszłość po-
każe, którzy prorocy byli bystrzejsi. —

Popołudniu robotnice fabryki cygar w liczbie kilkuset wyruszyły w pochód manifestujący radość ze zwycięstwa, niosąc tablice z napisami: „c.k. Fabryka cygar" i „Cześć bohaterom" po rynku. Spiżowy Mickiewicz na pomniku obrócony do wysłuchania mów wszelakich mówców urządzających demonstracye po rynku – musiał więc i tym razem wysłuchać mowy dyrektora c.k. fabryki cygar.

Zwycięstwo ogłoszone przez policyę zwalało pod wieczór, gdy urzędowy komunikat uznał wszelkie podawane cyfry za prywatne domysły przypuszczenia, że pościg trwa dalej, a

skutek późniejszy będzie widoczny i w cyfrach podany.

Prusacy postawili pomnik Bismar-ka w Nowiczpolu pod Kalwaryą (!) Ilu-stracya krakowska podaje jego podobiznę.

6 maj, czwartek

pogoda bar. 752 T. +16° R.

Dzienniki, które przez tyle nie-szczęść musiały ciągle klęski ubierać w szatę ruchów strategicznych i t.d. — nagle mają dziś sposobność wy-buchnąć surmami z powodu odnie-sionych nad Dunajcem powodzeń. Czy tylko długo potrwa ten przewrót u cięgki? W każdym razie ewakuacya od-daliła się od Krakowa.

Liczba jeńców ros. wzrosła do 50,000.

Wieczorem przyszła wiadomość o rewindy-kacyi Tarnowa, już autentyczna,

bo przywiózł p. Ukiensketo, powrócił od austro-
niebolwi przybywających stamtąd. Miasto nie
zniszczone, ale wcale oledwone z pustyni.

7 maja prześl. pogoda

Bar 748 — 9 + 14° R.

Niemcy poczynili postępy we Francyi, Moskale cofnęli się już z Dukli, Jasła, Krosna, Gorlic, Tarnowa. Atakujący austro-niemcy ponieśli jednak olbrzymie podobno straty.

Komunikat urzędowy zapewnia, że plan ofensywy tej pochodzi od Conrada Hötzendorfa, bo opinia Wasi uważa Prusaków za zwycięzców.

Zdaje się że część armii rosyjskiej między Bardyowem, Svidnikiem i Duklą jest odcięta.

Austryacy odgrażają przez różnych handl. że powieszą należycie na drzewach lasów Królestwa Pol. rozbójników. Jeśli to nabum-

Nowa gospodarka, przeciwna konwencyi Haskiej, wedle której majątki w okupowanych krajach powinny być traktowane jako będące w użytkowaniu, czyli materya powinna być oszczędzana aż do zawarcia pokoju.

Przyjazd z Kr. znowu zamknięto na 5 dni. Przechodzą transporty ogromne artyleryi do Galicyi – przechodzą zaś w drugą stronę pociągi z jeńcami i rannymi.

Dziś zwożono rannych i do tutejszych szpitali.

Podobno zginęło mnóstwo Niemców na polach minowych w okolicach Gorlic.

Wczoraj poznałem p. Rypurzyni, którego [illegible] Wiceburmistrza z Tarnowa, który przyjechał na jeden dzień z Tarnowa. O ile naprędce mógł opowiedzieć, Austryacy opuszczali Tarnów w połowie listopada, tegoż dnia nadjechała

sotnia. Rajcy miejscy bez pomocy
siedzieli na swym Kapitolu, ocze-
kując najścia Brennusa... Komen-
dant sotni wszedłszy ukłonił się i
grzecznie przedstawił się po imieniu i nazwisku i stopniu zawiadamiając
o okupacji i że jutro przybędzie gene-
rał Chełmickij uroczyście
zająć miasto. Nazajutrz przybył tenże
na ratusz i mówił mowę po rosyj-
sku, w której był passus: że będzie
wam lepiej pod panowaniem słowiań-
skiem jak pod „<u>żydowskiem</u> <u>lub</u> <u>germań-</u>
<u>skiem</u>”. Przez pół roku byli pod
tymi rządami, porządek był w mieście
utrzymany, dowóz żywności dostateczny,
magistrat rozprzedał towary ze skle-
pów zbiegłych na ich rachunek i wziął
tych pieniądzy na razie na potrzeby
miasta i expensye najdrobniejsze. Od 3 ty-

godzin wcale przygotowywali się do od-
wrotu. Wszystko nie zniszczone — wraz z
mostami o nadzwyczajnem ufortyfikowana,
nie góry św. Marcina i Zbylitowskiej
były przesadzone.

<u>8 maja sobota</u> drobny deszczyk
południowo, Bar 748 T + 13° R.

Wszystko dalsze 1500 jeńców i kilka
armat z Wschalem cofających się na
granicę z Węgrami koło Łupkowa.

Sensacyę budzi fakt, że Niemcy
mogli dać 9 strzałów pomyślnych do
Dunkierki z odległości około 38 ki-
lometrów. Od południa pogoda, potem
pod wieczór chwilowy ulewny deszcz
zbawienny dla roślinności. —

<u>9 maja niedziela</u>, pogoda
Bar 746 T + 17° R

Liczba jeńców ros. w Galicyi wzrosła

do 70000.

Wzięto Gorlice, Rymanów, Dębica, biorą dalej jeńców ros. armii cofającej się z pod Tarnowa, Świdnika, Dukli 3

Łódź podwodna niemiecka zatopiła okręt Lusitania na którym było około 2000 pasażerów, z których 3/4 utonęło! Niemcy twierdzą, że na okręcie była amunicya, co jest jak się zdaje wymówką.

Znowu Japonia wykorzystuje położenie, grożąc Chinom wojną jeżeli się nie podda jej żądaniom.

O Włochach w gazetach krak. od początku wojny nie wolno nic pisać, jako że ogłosiły neutralność. Dopiero z gazet zagranicznych dowiadujemy się o ciągłych pertraktacyach z Włochami ale bez podania przedmiotu pertraktacyi, których możemy się tylko do-

wystąpić tj. żądanie Włoch odstąpienia im za neutralność włoskich prowincyj...
Zapewne przyjdą potem z żądaniami Rumunia, Grecya, Bułgarya — targując się kto da więcej: Austrya czy Rosya?

10. maj, poniedziałek

Pogoda. Bar. 753. T. + ~~[illegible]~~ 9°R. +17° ciepło!
Gorlice zniszczone bombardowaniem tak, że tylko 47 domów podobno ocalało. ~~[illegible]~~ Wydano rozporządzenie, że 2 razy w tygodniu nie wolno mięsa sprzedawać...

Cesarz wysłał do Rzymu Agenora hr. Gołuchowskiego byłego ministra spraw zagr. ze specyalną misyą — ale Berliner Tageblatt donosi, że misya ta nie osiągnęła skutku...

11 maj, wtorek pogoda

Bar 749 T + 14°R.

Rosyanie cofnęli się ku Dębicy i Lisku, wysyłając najpierw taborów szeregi, dalej zabierając jeńców, tak, że cyfra tychże dosięgła 100,000 głów, 60 armat (mało) i 200 karabinów maszynowych.

Bezczelność korespondentów (dziennikarskich) wojennych mogłem skontrolować wczoraj na opisie „zdobycia" Tarnowa, gdzie zupełnie wyssane z fantazyi napisane up-ludności wychodzącej z piwnic na powietrze, nie żołnierzy i t.d. że Góra św. Marcina była niesłychanie ufortyfikowana i zdobyta ogniem — Moskale wyszli dobrowolnie bez obrony, bo straciwszy na północy i południu pozycye, nie mogli się w Tarnowie utrzymać, byli na to przy-

gotowani i nie byli w Tarnowie zdoby-wani. Według tej miary należy przyp-uszczać i wszystkie inne relacye dzien-nikarzy. Pozwolono dziennikom donieść, że we Włoszech w kilku miastach odbyły się demonstracye przeciw Niemcom i na-pady na ich sklepy – opinia tamtejsza prze do wojny z Austryą – pokaże się, czy układy dy-plomatyczne zażegnają wojnę z Włochami.

Puszczono bajkę, że cesarz Wilhelm gro-ził Włochom odbudowaniem państwa Kościelnego – więc wielu księży naszych nabrało sympatyi prusofilskich.

Ogłoszono nową subskrypcyę na 5½% pożyczkę wojenną bez ograniczenia wy-sokości, wolno zaraz obligi do 75% zastawić w Banku austr.-węg. Będzie to znowu przelewanie z jednej kieszeni do drugiej a w rezultacie puszczanie

w obieg papierowych pieniędzy na zastaw
innych papierów. Otóż tym zastawem
będą papiery oparte na hipotece
i proponowany skup wierzytelności
zabezpieczonych hipotecznie, to pierwsza
podstawa jest dość realna – ale to będzie
tylko część, reszta będzie na kredycie
państwa... Jeśli wojna potrwa dłużej
jak rok, to tylko cud mógłby Austryę uchronić,
nie pod bankructwem. Anglia, Fran-
cya i Rosja są same bogatsze i mogą
kredyt czerpać z zagranicy, Austrya
ma tę drogę zamkniętą i nie wytrzyma
konkurencji. To też kurs rubli trzyma
się wysoko, a koron zaś poleci. Austryacy
w Królestwie zajęli się wykupywaniem
rubli po przymusowym kursie 2 koron
za rubla a drożej i to w sposób zupeł-
nie bezceremonialny: opowiadał mi jeden

z takich kawiarni, że komenda austr. przysłała 2000 koron z wezwaniem do Magistratu w N. R. o natychmiastowe dostarczenie zaraz 2000 rubli. Magistrat oczywiście nie miał rubli, też musiał wysłać ludzi na kupno, którzy płacili za ruble po 2·25 – 2·50 i więcej, dopłacił więc przeszło 1000 koron aby zadość uczynić rozkazowi dostarczenia rubli po 2 korony! To też ludność, mimo urządzania im (przez legjonistów) uroczystości patrjotycznych, nękana wojną, rekwizycjami, zaborem zboża, inwentarza, metali, podatkami i wymianą rubli na 2 korony wcale nie okazuje entuzjazmu dla „oswobodzicieli"!

Urzędnik kolejowy wysłany wczoraj dla przygotowania robót rekonstrukcyjnych kolej. w Tarnowie opowiadał, że

stacja mało (w murach) uszkodzona, tylko tory,
wieże Komnota sąsiedniego nieuszko-
dzone, tylko z okna wyleciały od pędu
powietrza. Wokoło domów lekko uszkodzo-
nych, wokoło parterowych drewnianych zaś
drobnych domów (i par...) rozebranych na opał. Miesz-
kańcy chwalą sobie, że Moskale zwieźli
masę żywności: mąki, tłuszczu, ryb
wszelkich, cukrów, owoców etc i nie
było drożyzny (wszędzie opowiadający
zapłacił 1.40 za obiad, który w Kra-
kowie kosztowałby 3 do 4 koron!)
Muzyka wojskowa rosyjska grywała
dla publiczności w ogrodzie.

Po raz pierwszy pojawiły się w dzien-
nikach krak. wiadomości z gazet nie-
mieckich powtórzone, że stan
dra Włodka jest bardzo poważny...

W nocy prawie przymrozek.

12. maj środa, pogoda.

Bar. 742 T. +17.0 R ciepło

Moskale cofają się za San – stoimy
tak jak we wrześniu 1914.

Mnóstwo osób w żałobie. Tu i ówdzie ka-
leki na kulach. Społeczeństwo będzie musiało
wysilić się po wojnie na utrzymanie kalek
wdów, sierót, bo po austr. państwie nie ma
się co spodziewać. Ileż ofiar, pomimo ma-
jątku, pomorda Galicya we krwi! Z No-
wego Targu odszedł przed paru dniami
15ty tysiąc uzupełniający 13 1/2 pułku
a szczątki się ćwiczy, nadto doszło koło
2000 na uzupełnienie innych pułków,
sam więc Kraków ponosi ofiarę kil-
kunastu tysięcy ludzi dla ratowania
reszty państwa, niech Prus! Ile pole-
gnie! Ile okaleczeje! Ile wdów i sie-
rot nie zaopatrzonych pozostanie! Czy
nasze chłopaki podołają temu słowu w

czym? Prawdopodobnie pozwoli przemocy obrabującej nas porządku przymuszonego; cóż będziemy potem mogli dać dla ratowania tej biedy?!

Prawdziwe uznanie narodowe należy się Sienkiewiczowi i Paderewskiemu za ich akcyą zagraniczną o pomoc dla nieszczęśliwej ludności polskiej. Powaga ich nazwiska zjednała komitetom zagranicznym wybitne osobistości popierające ich zabiegi. Zniknęły zera parlamentarne i dziś reprezentują Polskę nie żadni postacie parlamentarni; lecz ludzie gruntujący swą powagę na geniuszu, na pracy obywatelskiej, na znaczeniu swego zasłużonego talentem nazwiska otoczeni uznaniem i powagą opinii ogólnej, sto-

wem Sienkiewicz i Paderewski
którym dzielnie dopomaga całą e-
nergią X. biskup Sapieha, ~~przez~~
wsparty zastępstwem swym w Kuryi pa-
pieskiej.

<u>13 maj czwartek święto</u>

pogoda Bar 740 ter +16° R

„Sojusznicy" zajęli Rzeszów,
Sanok Lisko – ale cofnęli się z Za-
leszczyk, Prusacy z Szawel i Libawy.

Miasto przy pięknej pogodzie roi
się od spacerujących, widoczny przypływ
z powrotem uchodźców, między nimi
wiele żydów. Ogół zapatruje się dziś ró-
żnie na sytuację – inteligencya coraz
bardziej obawia się zwycięstwa Niem-
ców, oburza na traktowanie cywil-
nej ludności przez władze austr., na niepła-
cenie należytości przez rząd i nie oddaje
się wcale nadziejom lepszej przyszłości.

14 maj piątek

pogoda. Bar 741 T +18.0 R.

Moskale cofają się w obecnym niełodzie, pozostawiają jeńców i zapasy. Liczba jeńców w tej ofen-sywie wraz z zapasami wynosi do 143,000, 160 armat 240 karabinów maszyn.

Zajęto Sanok, Brzozów, Sambor, Dębicę, Kolbuszowę — Prusacy na półn. nocy zajęli Kielce. Znowu odwracają się rogi.

Dowiedzieli dzisiaj, że Ojcinogi na Krakowskiem została zupełnie zrabowana, nic nie oddając, prócz ko-go. Zdaje się, że przez Prusaków.

We Francji Francuzi mało zrobili zdaje się postępowi.

Skutkiem zatopienia Lusitanii z 1500 pasażerami wzrosło obu-rzenie w Anglii do ludności napaści (objawów)

na pojedynczych Niemcami i ich sklepy.

Włochy żądają podobno od Niemiec zatrze Tryestu i Dalmacyi! Sytuacya "ciągle poważna". Niemcy masami wyjeżdżają z Włoch.

Wyszło rozporządzenie cesarskie dozwalające dawać koniom tylko po jednym kilo owsa dziennie!

Z nad Pilicy, Bzury, Narwi i Niemna nic nie słychać.

Z gazet niemieckich dowiedzieliśmy się że Austrya i Niemcy zaproponowały Włochom za neutralność odstąpienie: południowego Tyrolu, Trydentu, Gradyski i paru nad Isonzo, wolny port w Tryeście i tamże uniwersytet włoski wolną rękę w południowej Albanii wraz z Valloną, oraz "życzliwe rozważenie kwestyi oddania Gorycyi i paru wysp dalmat."

Za pomoc do wypędzenia Moskali z Galicyi wymówili sobie podobno

Niemcy zaborów Królestwa... czwarty
podział Polski z pomocą... legionistów
polskich!...

15 maj, sobota, niepewna po-
goda. Bar. 746. T. +10° R.

Moskale cofnęli się za San.
Na 20 maja zwołano parlament włoski,
zdaje się więc, że pierwej nie rozstrzygnie
się kwestya włoska.

Nastała epoka powinszowań: Arcy-
książę Fryderyk winszuje Mackensenowi —
Mackensen Arc. Fryderykowi — cesarz obom,
oni cesarzowi — namiestnicy i burmi-
strze Arc. Fryd. ten znowu wszystkim — więc;
słowo jemu itd. itd.

W powiatach uwolnionych z pod in-
wazyi rosyjskiej zarządza się powszechną
rekrutacyą (od 18 do 42 lat.) i... docho-
dzenia prawie tym, którym Moskale

szkody nie zrobili... bo są „podejrzani”.

Ministerstwo wojny podało się do dymisji – dzienniki twierdzą więc, że prąd pokojowy bierze górę.

Przed paru dniami w rozkazie dziennym czytano żołnierzom, że pułk 28 (praski) został na zawsze skasowany, a sztandar jego do muzeum wojskowego oddany, ponieważ większość tego pułku poddała się Rosyanom, rzekomo bez konieczności do tego, czyli w skutek zdrady.

W Tarnowie dotąd sprzedają biały chleb tanio, tyle Moskale nawieźli prowiantów. Przed cofnięciem się oddali mieszkańcom część prowiantów, których nie mogli już w całości zabrać ze sobą.

Zachodzi pytanie, czy zdołali zaprowiantować Przemyśl na dłużej, niż to zrobili Austryacy?

/.

16. maj niedziela pogoda

Bar 748, T. + 14.° R.

Austro-Niemcy doszli do Jaro-
sławia, pod Przemyśl, zajęli Sanok, Sta-
nisławów, pod Kołomyją odparli ataki
rosyjskie, dalej zajęli Stary Sambor i
Drohobycz. Ten ostatni może najważ-
niejszy, ze względu na obecny brak ben-
zyny i smarów.

Popołudniu zrobiliśmy wycieczkę
do Mogiły, opatrzeni we wszelkie le-
gitymacye, wałem wiślanym. Bo-
wiem ludzie bojąc się wychodzić za
miasto dalej, aby nie narazić się
na podejrzenie szpiegowstwa, więc
na całej drodze tam i z powrotem
nie spotkaliśmy żywego ducha, prócz
żołnierzy, dopiero w Czyżynach, Łęgu
i Mogile były i stawiają [illegible],

drzeci pod Matusiami. Zaraz za Górę-
gorkami druty i zasieki (na co?)
Dalej coraz częściej i gęściej. Podwałem
wiślanym Berrera w Łęgu i Mogile ślady
pozycyj armat, zrównane magazyny
na amunicyę, ukrycia armat, w
Mogile bardzo gęsto, skąd już w około-
padnie gęsto strzelano, na drzewach-
rusztowania dla karabinów ma-
szynowych. W krótce wrzęscono
na Wiśle pale w kierunku, dla ułatwie-
nia postawienia prowizorycznego mo-
stu w razie potrzeby, pod samą Mogiłą.
Tą gotowy porządny most od wału
do wału, wysoko nad poziomem,
aby i powódź przetrzymał, blisko
kilometra długi z przyczółkami i
z kobyłkami pod palami, dla
odparcia kry.

Wczoraj przyszła wiadomość o dalszym cofnięciu się Rosyan z Rudek, Leżajska, Starego Sambora, mówią nawet że z Przemyśla (?).

Prezydent (który przecież uciekł we wrześniu 1914 z Krakowa i sprawował nominowany komisarz rządowego) zwołał redaktorów na dziś, aby agitować za sprowadzeniem do Krakowa Wydziału Krajowego, Namiestnictwa, Komitetu Narod. Banków. Dano po cichu wskazówkę, aby kupować chorągwie dla dekoracji domów z powodu spodziewanych zwycięstw. Będziemy widzieć jak w Rosyi iluminacje galówki „po ukazu"!

W polach susza niebezpieczna dla zasiewów. Barometr spada od paru dni, ale upragnionego deszczu nie widać.

17 maj poniedziałek, pogoda,
Bar 744 T +19° R.

We Włoszech we wszystkich większych miastach odbyły się demonstracye przeciw Austryakom i Niemcom. Narody mają dobrą pamięć. Włosi pamiętają rządy austr. w Lombardyi, hyenę z Brescii, Silvio Pellica etc., a wreszcie niedawne (bezkarne) zburzenie w Innsbrucku lokalu wydziału włoskiego prawniczego w Uniwersytecie...

Austrya zbiera plony polityki niemieckiej. Niemiecki centralny rząd nie mógł zrozumieć, że jedna czwarta ludności państwa nie może decydować o 3/4 stowarzyszonych. Dla utrzymania hegemonii niemieckiej wyskamotowano Czechów, podjudzano Rusinów przeciw Polakom

przy wszelkich wyborach popierano Niem-
ców i Włochów przeciw Słowianom.
Sojusz z Niemcami był [illegible]
Słowian. Austrję chciano zniem-
czyć. Dwóch państw niemieckich
być nie może obok siebie; albo po-
łączyć prowincje niemieckie austrj-
ackie z Rzeszą, a resztę oddać własn-
ym ludom, albo, jeżeli nie to być
państwo mieszane, to ludy muszą
nie być pod hegemonją niemiecką.
Węgry popierały Niemcy, bo toną
w oceanie słowiańskim, ale nie
mogą wywierać wpływu na rządy,
nie Słowianami poza ich granicami.
Austrja, jeżeli wyjdzie z tej wojny
bez rozbioru, to będzie filią Rzeszy
od Prusaków zależną i powoli
wpadnie w ich ręce, bo polityka wie-
deńska ciągle prowadziła ją do

Rzeczy, nie umiała stworzyć państwa, w którem by ludy rozmaite czuły się zadowolonemi. Dynastya która zwaśniona z Polakami zjednała sobie taką sympatyę, powinna była odsunąć niebezpieczeństwo konkurencyi Hohenzollernów i pangermanizmu, a tem samem nie wpadać w zależność od tego konkurenta.

W Portugalii donoszą dziś o wybuchu nowej rewolucyi. Stosunki ~~tamtejsze~~ zupełnie nieznane u nas tak, że nie wiemy kto, po co, dlaczego, przeciw komu robi rewolucyę?

Policya zaaresztowała i odstawiła do aresztu wojskowego p. Brzasio-nową, właścicielkę sklepu optycznego, na denuncyacyę wydalonej ze służby służącej, że pp. B. miała

krytykować Austryę; objaśniać też
kiedy „rusofilskie"! Austriacy są
bardzo „schneidig" wyglądem bez-
brannych cywilów – ale do wojny
to muszą Niemców sprowadzać prus-
kich generałów!

18 maj, pogoda. wtorek

Bar 738 T + 19 do 23° R w cieniu.

Zajęto Jarosław, Drohobycz
„walczy się o Przemyśl." Ale Francyi
znowu Francuzi nieco [illegible]
się posunęli.

W Sejmie węgier. oficyalnie
przemówił przez ministrów hr. Tis-
za, że ze strony Austryi ostatecznie
proponuje się Włochom ustępstw
terytoryalne dla utrzymania przy-
jaźni z narodem włoskim, który
tak „Węgry kochają". Sejm przy-

jest wyjaśnienie oklaskami — bo odstąpi się najpierw terytoryum nie z ich obszaru. Łatwo okupywać się cudzą własnością. Co oni tylko powiedzą, jeżeli zajdzie potrzeba okupowania się i Rumunii nawet kosztem Siedmiogrodu?

Ministeryum Salandry, które się podało do dymisyi, objęło napowrót ster, gdyż utworzenie nowego gabinetu nie doszło do skutku. Nie można wiedzieć, jakie będzie ostateczne postanowienie Włoch — na pojutrze zwołano parlament włoski.

Jak Niemcy zniszczyli Belgię i Francyę, daje o tem pojęcie następujący fakt: w pochodzie na Tarnów zatrzymał się oddział Niemców w Zagórzanach dolnych, właściciel opowiadał im

pàli Moskale pobrali nam część
zboża, popalili płoty, potłukli
okna (resztę chłopi nam zabrali
potem przez żandarmerię część trze-
ba odebrać). Na to odrzekł nam
Prusak: Co? tu byli Moskale?
Tu ich wcale nie było! Gdzie my
byliśmy we Belgii, albo Francji,
to za sto lat poznają (żeśmy tam byli) z zostałej
reszty murów i kominów!!!
Dziś w nocy spadł ulewny ale
krótki deszcz. Przynajmniej od-
mył miasto i pokrzepił trochę
rośliny. —

19 maj Środa pogoda

Bar. T + 20° R w cieniu

„Sojusznicy" przekroczyli San
na północ i południe od Przemy-
śla.

Podobno przedwczoraj przejeżdżał

Cesarz Wilhelm prosi Austrię z Gali-cyi. Z Włoch coraz nowe wiadomości, dopuszczono już i do krakowskich dzienników o wrzeniu dla Niemców nieprzychylnem.

Legionowi obiecano podarunek w całości w Królestwie, ale „z powodów strategicznych" zatrzymano wskutek oporu w okolicy Zaleszczyk.

P. Przyłęcka wniosła podanie o odszkodowanie i w kolumnie poli-cyjnej także za „złośliwie" wyszkodzone zboże, potratowane końmi w sto-dole. Wreszcie — zaskarżyła ją do sądu o to słowo „złośliwie". P. Przyłęcka oświadczyła, że nie cofa tego wy-rażenia, bo nie wprowadzono koni nagle, lecz był żołnierz kwatermistrz pierwej, oglądał budynki i stodołę

i nie kazać zboża usuwać z boiska stodoły, tylko wpuścić konie na zboże. Lud sprzedał te zarządzenia; i jeżeli się dowiem o dalszym przebiegu sprawy, to zanotuję.

Dziś odbyła się zbiórka metali na potrzeby armii ~~urządzana~~ wykonywana przez młodzież szkolną na zarządzenie dyrekcji szkolnych. —

Po popołudniu deszczyk z grzmotami.

Ciągle widzi się jeszcze wszystko transportowane koleją w kierunku Tarnowa.

Wieczorem przyszła wiadomość o przejściu Sanu przez Austro-Prusaków pod Sieniawą, wzięciu Sieniawy i 7000 jeńców z 8 armatami

*** Sprawa podatku domowo-czynszowego w Krakowie.** Z powodu wojny aktualną się stała sprawa opustów w podatku domowo-czynszowym. Wymiar tego podatku na rok 1915/16 miał być dokonanym do końca r. 1914 na podstawie fasyj z r. 1913, z powodu jednak wyjazdu znacznej liczby lokatorów, właściciele realności zwlekają z zapłaceniem podatku, spodziewają się bowiem sprostowania fasyj z powodu „pustki". Tymczasem to sprostowanie tak prędko nie nastąpi, jeżeli zaś właściciele zapłaty nie uiszczą, narażą się na połączoną z kosztami egzekucyę. Z powodu tego krakowskie Towarzystwo właścicieli realności powzięło następujące uchwały:

W uwzględnieniu momentów formalnych, oraz obecnej sytuacyi, wytworzonej przez wojnę, wskazanemby było, aby ministerstwo wydało dla Krakowa następujące zarządzenie albo we własnym zakresie działania, albo wspólnie z całym rządem na podstawie paragr. 14:

1) Wymiar podatku domowo-czynszowego i domowo-dochodowego w Wielkim Krakowie na rok 1915/16 należy ustalić wedle wymiaru istniejącego na lata 1913/14, co uchyla potrzebę przedkładania nowych fasyj, a o ile je przedłożono, zwróci się je kontrybuentom jako bezprzedmiotowe.

2) Ze względu na straty, jakie z powodu wyjazdów mieszkańców i kilku ewakuacyj dotknęły i jakie w dalszym ciągu czekają z powodu ogólnego zubożenia, należy przy wymiarze podatku na lata 1915/16 zastosować w całej pełni przewidziane w ustawie z 10 sierpnia 1915 r. L. 133 Dz. pr. p. dla Krakowa potrącenia 30 proc. na koszta utrzymania przy zniżeniu 15 proc. na stopę podatkową.

3) Ze względu na przesunięty termin do przedkładania fasyj czynszowych do następnego okresu, t. j. do roku 1916, przesuwa się również termin amnestyi co do podatku czynszowego do tegoż czasu.

Deputacya, wybrana przez zebranie Towarzystwa właścicieli realności, wręczyła, jak już donosiliśmy, postulaty te prezydentowi miasta JE. dr. [L]eowi, który po wysłuchaniu ich uzasadnienia, [p]rzyrzekł ich poparcie. Życzyćby należało, ażeby [s]prawą tą zajęło się także Koło polskie, zwłaszcza [z]awsze o dobro kraju troskliwy jego prezes, JE. dr [L]eon Biliński.

20 maja

czwartek, nieco pochmurno, powietrze odświeżone po deszczu. Bar. 745. T. +16°R.

Dziś prawdopodobnie rozstrzygnie się stosunek do Włoch na zebraniu izby w Rzymie. Zapewne za kulisami są targi z obu stronami, kto da więcej i z czyjej kieszeni.

(Jeżeli Włochy reflektują tylko na powiększenie

terytoryum — to prawdopodobnie ko-
rzystniej byłoby dla nich wziąć bez
wojny to, co im daje Austrya — chyba
że mają wyższą ideę złamania
militaryzmu, tj. Niemiec, jako źró-
dła tego nieszczęścia Europy. Gdyby
Europę ukształtowano według naro-
dowości, każde państwo mogłoby
się ograniczyć do armii jakichś stu
tysięcy ludzi dla porządku, budżet
militarny dotychczasowy spadłby prze-
to do 1/4 części, a pozostałość mo-
głaby służyć na restauracyę znisz-
czonych krajów i procenta od na-
zbieranych długów. Ale to zdaje
się mrzonki ideologiczne!)

Agitacya publiczna za wojną pro-
wadzi się po wszystkich włoskich miastach. So-
cyaliści są przeciwni, ale ci tego

mniejszości. Zresztą, gdyby istnia-
ły państwa czysto narodowe, tam
socyalizm mógłby być prowadzony
pokojowo, ale póki ludy są rozka-
wałkowane, to przeważnym ich celem
musi być ziszczenie ideału naro-
dowego, połączenia, i czyż lud so-
cyalistyczny nie ma prawa dla spo-
koju robotników tamować wojny
narodowej.

Król [włoski] podobno chce wywołać opi-
nię parlamentu, aby nie dźwigać
wyłącznej odpowiedzialności za wojnę.
To zdaje mi się czyni wojnę nie-
unikniona, bo ludek jest zawsze
skłonny do wypowiadania wojny (a
jak źle idzie, do wołania o pokój,
jak to wołali Medeiczycy). Zresztą
ciało zbiorowe jest śmielsze, bo odpo-
wiedzialność się rozkłada na wszystk.

Zapewne dziś wieczorem dowiemy się już o uchwałach parlamentu w Rzymie.

21 maj, ~~piątek~~, czwartek

Bar 746. T +13° R.

Wczoraj wieczorem przyszły tylko telegramy oficyjalne wojskowe, że posunięto się dalej na wschód i wzięto znowu około 8000 jeńców ros.

Dzisiejsze poranne dzienniki nie przyniosły jeszcze słowa: „wojna z Włochami", lecz „wystąpienie Włoch z trójprzymierza!"

O wczorajszem posiedzeniu w Rzymie przynoszą dzienniki następujące szczegóły:

Po ratyfikowaniu protokółu z ostatniego posiedzenia prezydent gabinetu **Salandra przedkłada ustawę, dającą rządowi na wypadek wojny nadzwyczajne pełnomocnictwa.** *jakie?*
Premier Salandra składa następnie imieniem rządu oświadczenie, które przy każdem zdaniu przerywają burzliwe okrzyki: »Niech żyją Włochy«, »Wiwat wojna«. Tylko oficyalni socyaliści siedzą spokojnie na swych miejscach. Na końcu oświadczenia Salandry Izba urządza imponującą manifestacyę na rzecz armii, króla i Włoch.

Oświadczenie Salandry.

Rzym, 21 maja.
(Sprawozdanie agencyi Stefaniego). Oświadczenie prezydenta gabinetu Salandry brzmi:

Ultimatum, wystosowane przez monarchię austro-węgierską w lipcu r. 1914 do Serbii, od razu zniszczyło skutki długoletnich starań, albowiem naruszyło traktat, który nas łączył z monarchią. Ultimatum naruszyło traktat formalnie, albowiem zaniechało poprzedniego porozumienia się z nami lub chociażby najzwyklejszego zawiadomienia. Naruszyło traktat w kierunku merytorycznym, zmierzając do tego, aby zmienić z naszą szkodą drażliwy system terytoryalnych posiadłości i sfer wpływów, które się były utworzyły na półwyspie bałkańskim. Ale więcej jeszcze aniżeli jeden lub drugi punkt, został naruszony a nawet stłumiony cały duch, którym traktat był owiany, albowiem przez to, że wywołano w świecie najstraszliwszą wojnę w zupełnej sprzeczności z naszymi interesami, zniszczono równowagę, której zabezpieczeniu sojusz miał służyć i spowodowano z niepohamowaną siłą odżycie problemu narodowego uzupełnienia Włoch. Mimo to rząd starał się cierpliwie przez miesiące szukać wyrównania, któreby znowu dało umowie prawo egzystencyi, które straciła była. Ale rokowania te musiały mieć granice nietylko co do czasu, ale także pod względem godności, poza któremi całość interesów oraz honor naszego kraju byłyby naruszone.

Z tego powodu i dla utrzymania najwyższego celu rząd królewski widział się zmuszonym **notyfikować c. i k. austro-węgierskiemu rządowi w dniu 4 maja cofnięcie wszystkich swych propozycyj terytoryalnych, wypowiedzenie traktatu sojuszowego i oświadczenie, że Włochy zastrzegają sobie swobodę działania.** Ale z drugiej strony nie było możliwem pozostawić Włochy izolowane ,bez bezpieczeństwa i znaczenia, właśnie w chwili, gdy historya świata wschodzi we fazę decydującą. Wobec tej sytuacyi i przy rozważeniu trudności sytuacyi międzynarodowej, rząd musi być także politycznie przygotowanym na każdą, choćby najcięższą próbę i prosi przeto Izbę przez wniesiony projekt ustawy o **nadzwyczajne pełnomocnictwa, których potrzebuje.**

Zarządzenie to jest usprawiedliwionem nietylko przez precedensa u nas i w innych państwach wszelkich form rządów, ale przedstawia ono także najlepszy porządek a nawet najłagodniejszą formę tych pełnomocnictw, które nasze, będące w mocy ustawodawstwo, daje rządowi także w innych wypadkach, gdzie chodzi o największe prawo, mianowicie o dobro państwa.

. Oby jednomyślna wola doprowadziła do uświęconego celu i siła, serce i wola znalazły jeden namiętny i bohaterski wyraz w armii i flocie Włoch i dostojnym wodzu, który ją prowadzi do losu nowej historyi. — Niech żyje król, niech żyją Włochy!

Premier Salandra wnosi wybór komisyi celem zbadania wniesionej ustawy i prosi, aby członkowie komisyi, wyznaczeni przez prezydenta, natychmiast się zebrali i jeszcze dziś przedłożyli sprawozdanie komisyi.

Wniosek ten **przyjęto.**

Minister spraw zagranicznych **Sonnino przedkłada Izbie zieloną księgę.** Deputowani oraz publiczność na galeryach zgotowali ministrowi spraw zagranicznych długotrwałą serdeczną owacyę.

Izba uchwaliła w tajnem głosowaniu wniosek rządu o pilne traktowanie przedłożenia 357 głosami przeciw 54. Komisya natychmiast się zebrała.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu.

Rzym, 21 maja.

Po ponownem podjęciu posiedzenia Izby dep. o godz. 5 po poł. złożył dep. Boselli sprawozdanie i oświadczył wśród nader burzliwego aplauzu, że **komisya jednomyślnie proponuje przyjęcie przedłożenia w sprawie nadzwyczajnego pełnomocnictwa dla rządu.** W tej tak poważnej chwili, zakończył, będzie votum Izby uroczystem stwierdzeniem naszych praw i sławy ojczyzny (burzliwe oklaski), oraz ufności do armii, marynarki i władcy.

Deputowani oklaskiwali te słowa, a prezydent gabinetu Salandra oraz prezydent Izby uścisnęli sprawozdawcy dłoń. Odezwały się okrzyki: Niech żyją Włochy, niech żyje król.

Barzilai oświadczył, że Izba, która daje rządowi obszerne uprawnienia, ma pełne do niego zaufanie.

Posiedzenie Senatu.

Rzym, 21 maja.

Także przystępy do gmachu senatu są obsadzone kordonami wojska. Tylko senatorzy i deputowani, oraz mający kartę wstępu mają dostęp. Sala i galerya są przepełnione. Przybyło przeszło 230 senatorów.

O godz. 4 po południu prezydent Manfredi wszedł na salę a za nim premier Salandra i inni członkowie gabinetu. Prezydenta gabinetu powitano burzliwą manifestacyą. Galerya woła: »Niech żyją Włochy, niech żyje król, niech żyje armia«. Senatorzy powstali z miejsc, poczem Salandra zabrał głos i powtórzył złożone w Izbie oświadczenie, które przyjęto żywymi oklaskami. Na końcu przyszło znowu do wielkiej manifestacyi.

Po oświadczeniu Salandry prezydent na propozycyę premiera odroczył posiedzenie do dzisiaj godz. 2 po poł.

Po szeregu ulic rozlepione odezwy prezydenta zachęcające do subskrybowania pożyczki państwowej, miasto subskrybowało pół miliarda... czyli właściwie więcej o 1/2 mil. długów więcej.

22 maj sobota

południe

Bar 747 T. +12°R

Postęp w Galicyi odbywa się wolniej, bo Moskale zaczynają wreszcie opór stawiać zostawiając jednak ciągle jeńców. Na naliczonych dotąd 194,000 jeńców od 1/5. br. podają jednak tylko 7 armat

i 253 karabinów maszynowych. Coś się dzieje i w okolicach Kielc, bo wożą rannych z tej okolicy.

Senat wypuścił, jak było do przewidzenia, uchwalił podziękowanie dla rządu zgodnie z uchwałą Izby posłów wśród wielkich manifestacyj patryotycznych.

Wojny jeszcze nie ma oficyalnie ale ogłoszono, że Włochy już 4 maja oświadczyły, iż występują z trójprzymierza – dziś ogłoszona Austrya oficyalną notę ostateczną wykazującą, że Włochy nie były uprawnione do tego kroku, że ewentualnie wypowiedzenie powinno było nastąpić wobec naprzód etc. Wszyscy dyplomaci są w razie potrzeby oszustami, a honor państwowy nie istnieje – widać to od początku wojny, gdzie Tancie się

przez wszystkie państwa zasady umowy
najgłębszej i ludzkości a nawet praw
własnych poddanych. Z tego powodu
nie cenię Króla Włoch niżej, od
wszelkich Królów innych mocarstw;
kocioł garnkowi przymawia, a sam
smoli. Niemcy podburzyli Austryę do
wysłania Serbii noty niemożliwej
do przyjęcia – Niemcy naruszyli neu-
tralność Belgii – mordowali
bezbronnych burzyli wsie, mia-
sta i zabytki archeologiczne,
dręczyli jeńców, rabowali w Polsce
i Galicyi – Moskale rabowali,
Austryacy (honwedzi zwłaszcza)
tak samo, rekwirowali nie pła-
cąc, niszczyli wsie, wieszali
biedaków za byle podejrzenie,
– niechaj więc nie wymagają

„honoru" od Włoch. — A może
"Ludzkość zyska na tym włoskim
dyshonorze, jeżeli Prusacy zostaną
zgnieceni i Europa przestanie z
musu kontynuować" w militaryzmie
i wyzyskaniu dochodów państwa na
ciągłe zbrojenia.

Nasza publiczność przyjmuje wia-
domości tak doniosłe z pewną obojęt-
nością, nie widząc żadnych widoków
dla Polski w zwycięstwie Niemców i
Austryi, nie mając z ich strony żad-
nych przyrzeczeń, a dużo zawodów i
krzywd. Z jednej strony obawa przed
rządami rosyjskiemi, z drugiej
jeszcze większy strach przed zagar-
nięciem dalszej części Polski przez
Prusaków, którzy w r. 1791-1792 tak samo
złamali sojusz z Polską, jak dziś Włochy
z Austryą i Niemcami. —

Ze Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Krakowie. C. i k. komenda twierdzy w Krakowie przesłała tutejszemu Stowarzyszeniu pismem z dnia 18 b. m. następujące rozporządzenie:

Zamykanie handli i wyszynk trunków należy od dnia 1 czerwca b. r. uregulować według następujących wskazówek:

1) Wszystkie przemysły handlowe mogą być otwarte w dnie powszednie do godziny 7 po południu, w niedzielę do godziny 11 przed południem. Apteki i drogueryе, jako też lokale sprzedaży wody sodowej i mineralnej (na plantach) i t. p., o ile nie podają żadnych trunków, zawierających alkohol, mogą być otwarte do godziny 9 wieczorem. 2) Restauracye, utrzymujące ciepłą kuchnię, kawiarnie, handle delikatesów z restauracyami, t. z. handle śniadankowe i cukiernie, mogą być otwarte codziennie do godziny 9 wieczorem. Wyjątek stanowią te lokale, które już uzyskały pozwolenie, lub go uzyskają, do utrzymywania otworem swych lokali do godziny 11 wieczorem. 3) Napojów, zawierających alkohol, jak wódka, wino i rum, nie wolno wogóle sprzedawać żołnierzom (Mannschaft) włącznie do feldwebla i im równorzędnym. Wolno jednakże od 1 czerwca b. r. żołnierzom podawać piwo. Przemysłowiec gospodnio-szynkarski zostanie pociągnięty do odpowiedzialności w razie, gdyby się żołnierze u niego upijali. 4) Wszystkim innym osobom stanu wojskowego (oficerom i im równorzędnym), jako też osobom stanu cywilnego, można w punkcie 3 wymienione napoje podawać. 5) W razie stwierdzenia, że żołnierze, lub osoby cywilne w jakim lokalu (restauracyi, handlu i t. p.) się upijają, zostanie tenże zamknięty. Ponowne otwarcie bez zewolenia komendy twierdzy nie może mieć miejsca. 6) Władza polityczna i c. k. dyrekcya policyi zechcą przez swoje organy ściśle dopilnować powyższych zarządzeń i o przekroczeniach donieść komendzie twierdzy w komisaryacie dla spraw cywilnych.

Dopilnowanie porucza się także żandarmeryi twierdzy.

Moskale zbudowali kolej z Lublina
ku Sandomierzowi i Tarnobrzegowi
oraz do Bełżca ku Lwowu, całą kolej
od ~~Tarnowa~~ Rzeszowa na wschód przerobili na
szerokotorową. Przy obecnem cofaniu
się nie niszczyli prowiantów nie[illegible]-
[illegible] nawet zabrać, lecz roz-
dawali ludności. (Austryacy
popalili [illegible] w jesieni roku
zeszłego, a ludności nic nie dali...)

Już rozpoczęto wydawać długo zapo-
wiadane wydawanie legitymacyj na
pozostanie w obrębie twierdzy w razie jej
oblężenia. Wyczekują więc tłumy po biu-
rach, zbierają świadectwa szczepienia, fo-
tografie, potwierdzenia fotografij etc.
Kilkudziesięciu urzędników pisze i pisze,
od wtorku zaś będą wydawać po tych pi-
sarniach odznaki noszone z nume-
rami. (Będziemy je nosić jak ordery —
zapewne na wstążce wojennej.)

N. Reforma 22/5 1915 Tarnów

— 18 maja.

Z początku byli komendantami m. Tarnowa przeważnie oficerowie kozaccy, jak Buttejew, Behr, Gassaniłow, Lurje i Kozłow. — Kazali rozlepiać banalnej treści odezwy „Do narodów Austro-Węgier“, manifest wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza „do narodu polskiego“, wreszcie obwieszczenie, zakazujące sprzedaży alkoholu we wszelkiej postaci i kilka innych normujących stosunek ludności cywilnej do armii.

Komendant pułk. Michał Behr wydał rozporządzenie, wzywające mieszkańców, aby w nieprzekraczalnym terminie najpóźniej do 27 grudnia, godz. 12 w południe, złożyli broń, jakakolwiek się u nich znajduje, jak strzelby, karabiny, rewolwery, kindżały, pistolety. Rozporządzenie to kończy się groźbą następującą: „Mieszkańcy, u których po upływie tego terminu znajdzie się jakakolwiek broń, będą ukarani wysoką grzywną, lub też oddani sądowi wojennemu do ukarania“.

W posiadaniu mojem znajduje się również odezwa podpisana przez komendanta korpusu **Januszewskiego**, z datą 25 stycznia b. r. z żądaniem, że wszystkie osoby, posiadające broń rosyjską lub austryacką, naboje, przedmioty uzbrojeń artylerzyckich, ubrania, obuwia i t. p. winny ją złożyć u miejscowej władzy wojskowej. Za złożone rządowi przedmioty, uznane za dobre, wypłacać się będzie wynagrodzenie, a mianowicie za każdy do użycia zdolny karabin rosyjski 5 rubli, za austryacki 3 ruble, za 10 sztuk naboi jedną kopiejkę.

Po wkroczeniu do miasta żołnierze rabowali lokale, w których znajdowały się trunki alkoholiczne — i upijali się ciągle. — Komendant miasta pułkownik **Kozłow** aż trzykrotnie wydawać musiał zakazy, dotyczące sprzedaży spirytusu, wódki, koniaku, rumów, likierów, wina, a nawet i piwa“. — Właścicielom przedsiębiorstw niestosujących się do tego zakazu zagroził p. Kozłow — oprócz zamknięcia ich lokali, także „osadzeniem ich w więzieniu lub **zesłaniem** poza Tarnów porządkiem administracyjnym“.Końcowy ustęp owego orędzia Kozłowa, tego niedoszłego gubernatora Tarnowskiego (miał już nominacyę na kierownika gubernii Tarnowskiej, sięgającej od Sanu po Dunajec, sam się tem chwalił w mieście), jest niezmiernie charakterystyczny dla oceny stosunków w kołach armii rosyjskiej.

„Szpitalom i lecznicom wytknąć muszę — głosi p. Kozłow — że nie sprostały zaciągniętym wobec mnie zobowiązaniom. Doszło bowiem do mej wiadomości, że służba sanitarna (oczywiście moskiewska) zachowuje się **nietrzeźwo** i w sposób niegodny posłannictwa, jakiemu służyć powinna“. W końcu wzywa p. Kozłow „naczelników wojskowych oddziałów przeciągających przez Tarnów, ażeby zechcieli współdziałać w utrzymaniu wojennej karności u żołnierzy niższych stopni, którzy ją wielokrotnie łamią bądź to przez opilstwo, bądź przez wałęsanie się poza szeregiem, przez wyrządzanie krzywd ludności miejscowej, bądź to przez nieoddawanie honorów przełożonym“.

Komendanci do autonomii miejskiej nie mięszali się przez dłuższy czas. Ich żądania ograniczały się do spraw czysto „ekonomicznej“ natury, jak dostarczanie przez zarząd miasta podwód i kwater, które sobie przeważnie sami wyszukiwali, a gdy właściciel był nieobecny, ulegały także mieszkania barbarzyńskiemu spustoszeniu.

Słówko o niektórych komendantach.

Behr, Kurlandczyk, żonaty z Niemką, uchodził za ugrzecznionego i przystępnego dla stron człowieka. — Urzędował niespełna 3 tygodnie, wydając w ciągu tego czasu kilka małoznaczących ukazów. Niektóre z nich już powyżej przytoczyłem.

Za urzędowania pułk. Kozłowa pozwolono burmistrzowi na **udzielanie zasiłków dla rodzin rezerwistów austryackich,** jakoteż **wypłacania zaliczek** na pensye urzędnikom państwowym i krajowym. Dopiero za czasów ostatniego komendanta podpułkownika Markiewicza **zabroniono** burmistrzowi wypłacania tych zasiłków i zaliczek, ponieważ w wypłacaniu tem komenda rosyjska dopatrzyła się **polityki austrofilskiej.** Jedynie na to komenda zezwoliła, aby wszystkich, zwracających się o pomoc, traktować jednakowo, jako biednych. Kozłow, jako komendant miasta, wymuszał od kupców po sklepach różne potrzebne mu rzeczy, jak ubrania, strzelby, obrazy, fotografie, kuferki, nic nie płacąc. Żądania jego czasami były stosunkowo bardzo skromne i umiarkowane. — N. p. pewnego razu w styczniu wyraził się p. Ko-

złow do gr[…]
niego poska[…]
i gwałty sol[…]
— Moi pa[…]
ście spokój i[…]
ferek. (Aute[…]
Wobec żo[…]
surowo karz[…]
ludnością cy[…]
my. Nawet […]
tycznie w ro[…]
p. Kozłow z[…]
rując 200 r[…]
Mojżeszowej.[…]
i członek Ak[…]
m. Tarnowa,[…]
fotograficzne[…]
mniskach, bó[…]
bania wcale […]
watnych i w[…]
nialnie zabie[…]
i zabytki szt[…]
Ze wszys[…]
można się b[…]
Nawet sami […]
Miasto prz[…]
skiej pozosta[…]
rzeń o... szp[…]
pomocy telef[…]
nych i t. p. […]
szkaniach i […]
na porządku […]
gdy zaprowa[…]
nowie urzędo[…]
ra niebawem […]
Rewizye prz[…]
po kościołac[…]
wała „Ochra[…]
wni miejskiej[…]
wieziono ks. […]
dentem, za n[…]
służby miejs[…]
woźnego i st[…]
tuszowej. Eg[…]
nie było. Nat[…]
żało bynajmn[…]
by na pożeg[…]
przetrzęsiono […]
dra Tertila w[…]

ków w ko-
muszę —
zaciągnię-
Doszło bo-
sanitarna
się nie-
nictwa, ja-
ywa p. Ko-
oddziałów
y zechcieli
j karności
ją wielo-
bądź przez
yrządzanie
przez nie-
j nie mię-
arria ogra-
nomicznej"
d miasta
ażnie sami
nieobecny,
kiemu spu-
h.
nką, ucho-
dla stron
tygodnie,
małozna-
ż powyżej
pozwolono
dla rodzin
wypłacania
istwowym
niego ko-
a zabro-
zasiłków
m komen-
austrofil-
liła, aby
c, trakto-
low, jako
upców po
jak ubra-
erki, nic
stosunko-
— N. p.
ę p. Ko-

złow do grona obywateli, którzy przyszli do niego poskarżyć się na niesłychane rekwizycye i gwałty sołdatów w sposób następujący:

— Moi panowie! Jeżeli chcecie mieć w mieście spokój i porządek, postarajcie mi się o kuferek. (Autentyczne!!).

Wobec żołnierzy postępował bezwzględnie, surowo karząc przewinienia. W zetknięciu z ludnością cywilną był zawsze grzeczny i uprzejmy. Nawet wobec żydów, których tu systematycznie w rozmaity sposób maltretowano, chciał p. Kozłow zaznaczyć swoją „łaskawość", ofiarując 200 rubli na biednych wyznawców rel. Mojżeszowej. — Kozłow, jako uczony rosyjski i członek Akademii, interesował się zabytkami m. Tarnowa, kazał sobie sporządzać zdjęcia fotograficzne z katedry, ratusza, pałacu w Gumniskach, bóżnicy żydowskiej (której sławna bania wcale nienaruszona), a po domach prywatnych i w lokalach publicznych bezceremonialnie zabierał „na pamiątku" cenne obrazy i zabytki sztuki!...

Ze wszystkimi komendantami rosyjskimi można się było rozmówić w języku polskim. Nawet sami wymagali, by mówić po polsku.

Miasto przez cały czas inwazyi nieprzyjacielskiej pozostawało pod okropną zmorą **podejrzeń o... szpiegostwo**, o sygnalizowanie przy pomocy telefonów podziemnych, znaków świetlnych i t. p. na rzecz Austryi. Rewizye po mieszkaniach i aresztowania osób cywilnych były na porządku dziennym, zwłaszcza od chwili, gdy zaprowadzono w połowie stycznia w Tarnowie urzędowanie osławionej **„Ochrany"**, która niebawem stała się najdotkliwszą plagą. — Rewizye przeprowadzano kilkakrotnie, nawet po kościołach. Z wybitniejszych osób aresztowała „Ochrana" asesora **Bracha**, dyr. elektrowni miejskiej dra **Studniarskiego**, a nadto wywieziono ks. dr Michała **Reca** z klerykiem i studentem, za nieostrożną korespondencyę. — Ze **służby miejskiej** aresztowano i wywieziono woźnego i strażaka, czuwającego na wieży ratuszowej. Egzekucyi jednak w Tarnowie żadnej nie było. Natomiast **wymierzanie plag** nie należało bynajmniej do rzadkości. Na ostatku, jakby na pożegnanie, za podszeptem „ochrany" przetrzęsiono i zdemolowano biuro burmistrza dra Tertila w ratuszu. — Opowiadają, że burmistrz przez cały czas inwazyi był osaczony siecią szpiegów, a każdy do Tarnowa przybywający żandarm otrzymywał podobno specyalne polecenie co do śledzenia wszelkich kroków burmistrza.

Na zakończenie tej korespondencyi podam jeszcze krótką charakterystykę niektórych oddziałów kozackich, które w pierwszych tygodniach w Tarnowie i okolicy grasowały. — Najwięcej dali się we znaki **Czerkiesi-Piatigorcy**, przeważnie muzułmanie, lub tak zwani **„starowiercy"**. Ubrani w wielkie czarne czapy baranie, czarne gunie z czerwonemi narzutkami na plecach, zaopatrzeni w zwykłe karabiny piechoty, kindżały i szaszki, przedstawiali niejednokrotnie bardzo malowniczy, aczkolwiek dla **cywilizowanych** ludzi często wysoce **odrażający** widok. Szli świeżo do boju. Ci synowie Marsa rośli, silni o tryskającem zdrowiu, o twarzach nieraz przystojnych i oryginalnych, lecz przeważnie dzikich, budzili uczucie przestrachu i faktycznie byli postrachem dla miasta i okolicy. Przyszli z własną kozacką artylerya, karabinami maszynowemi i wozami „Czerwonego Krzyża", lecz **bez trenu**. Tego bowiem kozacy prawie nie znają. To też łupić zaczęli zaraz w mieście i okolicy, płacąc oporniejszym nahajem lub szaszką, żądając często „dieńgów", wódki i wypytując o „dziewki" (dziewczęta). Rozmieściwszy się po opuszczonych domach, sklepach i innych zabudowaniach, zainicyowali dzieło zniszczenia, które zwykle motłoch uliczny kontynuował. Sklepy, a nawet mieszkania na piętrach przemienili na stajnie. N. p. w kamienicy Kupferberga przy ul. Krakowskiej łby końskie kłaniały się z drugiego piętra przez okna. — Pierwsze dwie gospodarki tej kategoryi żołnierzy należą niewątpliwie do najstraszniejszych. Jeden z komendantów kozackich wyraził się, że z własnej sotni musiał 20 ludzi rozstrzelać za rabunek i gwałty. Takie rozstrzeliwania rabusiów były początkowo częste i odnosiły się

przeważnie do typu kałmuków i kozaków. — Armia **regularna** t. j. piechota i inne gatunki broni dopiero w półtora tygodnia po inwazyi zwolna pojawiać się zaczęła w Tarnowie. Około 20 listopada przybył do miasta naczelny wódz III armii rosyjskiej generał Radko Dimitrjew i wypowiedział publicznie te pamiętne słowa: „Przyszliśmy tutaj dzięki naszej sile“... Gros armii zwolna, żółwim krokiem zdążało ku Krakowu. Buta wśród korpusu oficerskiego i żołnierzy była bezprzykładna. Oficerowie po kawiarniach i na kwaterach prywatnych przechwalali się głośno, że zdobycie, a choćby tylko cernowanie twierdzy krakowskiej będzie... ostatnim już ciosem, wymierzonym armii austro-węgierskiej i że dzięki temu stanie dla nich otworem droga na Śląsk i Berlin, gdzie obiecywano sobie siarczyście pohulać...

Losy buńczucznej, a tak dla oręża rosyjskiego niefortunnej wyprawy na podbój Krakowa, są dostatecznie już znane. Dnia 14 grudnia Rosyanie na całej linii rozpoczęli z pod Wawelskiego grodu odwrót, o którym jeden z sztabowców rosyjskich wyraził się publicznie w cukierni Delekty: **„To już nie odwrót, lecz paniczna ucieczka“**. I powiedział prawdę. — Odtąd przeżywać zaczął Tarnów straszne pod jarzmem obcem chwile...

Tomasz Pluta.

23 maj niedziela Zielone Światki – pogoda od wczorajszego południa – Bar 748 T + 18° R

W Galicyi Moskale stawiają coraz silniejszy opór – podobno zajęli Kołomyję, w Królestwie boje w oko-

lny Klimontowa, gdzie znowu miało paść sporo naszych legionistów..."

We Włoszech ciągle manifestacye, ale wojny jeszcze nie ogłoszono – ambarasu. Obrowie koncentrują z ministrami wło-skimi, armię mobilizują...

Wczoraj tłumy żołnierzy chodziły po Krakowie – wdrożenie jakieś przemarsz. Przypuszczam, że idą do Galicyi nasze wojska, a Prusacy wracają ku Francyi, odchodzą też pociągi ku Włochom.

Wczoraj poznałem Dr Rutowskiego właściciela dóbr Łętkta, który przeszedł ówczesny wszystkie i bitwy po nich. Między innemi opowiadał, że pułkownik artyl. pruskiej przy ostal-niu "Aafmaradlu" wezwał dyspozytę pełzyowna i węgierskie", że

skoro Polacy pragną niezawisłości, dlaczego nie przeniosą się do Ameryki, gdzieby pewnie znaleźli teren dla założenia polskiego państwa! Co to za bezczelność! Polacy mają się wynosić dla zrobienia miejsca Niemcom!!! Preussische Frechheit!

Wydział krajowy przeniósł się z Wiednia do Białej.

Znowu nowa taryfa – mięso wołowe porto na 5 kor za kilo. We środy i piątki ma być mięso od obrotu i podawania w restauracyach wyłączone.

~~Wczoraj~~ W nocy przyszła wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Włochy.

24
lece

Z po
ny sz
z ape
przyp
żąga
głem
Lo
ty wy
duch
Austr
prekur
w Au
potaw
nowr
Poryc
nied

24 maj, poniedziałek, drugie zielone święto — pogoda Bar 746 T+21° R

Z porannych dzienników dowiedziałem się o wojnie z Włochami. Przyjąłem z apatyą, wielu nawet cieszy się, że to przyspieszy zgniecenie Niemców, ciążących nad Europą swą butą i ciągłemi zbrojeniami.

Sojusze (Austryi) z Włochami i Niemcami były wygodne dla Wiednia, ale przeciwne duchowi ludów: Włosi nienawidzili Austryaków i mieli usprawiedliwione pretensye do swych narodowych obszarów; w Austryi prócz Węgrów i Niemców (tj połowa całości, a 3/4 Słowian) nienawidzą Niemców (Reichsdeutsche). Sojusze w takich stosunkach to tak, jak niedobrane małżeństwo. Z Włochami

Skończyło się ucieczką jednej strony, z Niemcami skończy albo poddaniem się Austryi, albo wojną, albo obopólnymi zarzutami i separacyą przymusową, składaniem winy na Polaków i Czechów...

Brakuje jeszcze Rumunii w tym wspólnym koncercie. Wszyscy twierdzą, że przeszła już na stronę przeciwną Austryi – a wtedy wystąpią pretensye Bułgaryi, Grecyi – i nikt nie zdoła dziś przewidzieć przyszłych ewentualności.

Manifest cesarski.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi: **Wiedeń**, 24 maja.

Nadzwyczajne wydanie *Wiener Zeitung* ogłasza w części urzędowej:

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące najwyższe pismo odręczne i manifest:

Kochany hrabio Stürgkh!

Polecam Panu podać do wiadomości powszechnej załączony manifest do moich ludów.

Wiedeń, dnia 23 maja 1915 r. ***Franciszek Józef*** mp.

Stürgkh mp.

Do moich ludów!

Król Włoch wypowiedział Mi wojnę.

Nieznanego w dziejach świata złamania wierności dopuściło się kró-
estwo włoskie na obydwóch swoich sprzymierzeńcach.

Po przeszło 30-letniem przymierzu, w czasie którego królestwo to
miało możność rozszerzenia swoich posiadłości terytoryalnych i osiągnięcia
nadspodziewanego rozkwitu, opuściły Nas Włochy w godzinie niebezpie-
czeństwa i z rozwiniętemi chorągwiami przeszły do obozu naszych nie-
przyjaciół.

Nie zagrażaliśmy Włochom, nie czyniliśmy ujmy ich powadze, nie
narażaliśmy ich czci i ich interesów; spełnialiśmy wobec nich zawsze wier-
nie Nasz obowiązek sprzymierzeńców i udzieliliśmy im Naszej osłony, gdy
wyruszali w bój.

Uczyniliśmy nawet więcej: gdy Włochy zwróciły swój pożądliwy
wzrok na Nasze granice, byliśmy gotowi do wielkich i bolesnych ofiar, aby
tylko utrzymać stosunek przymierza i pokój, do ofiar szczególnie dotkli-
wych dla Mego ojcowskiego serca.

Lecz pożądliwość Włoch, które sądziły, że należy wyzyskać chwilę
zaspokoić się nie dała.

I tak musi się spełnić przeznaczenie.

W najwierniejszem braterstwie broni Mego dostojnego sprzymierzeńca
armie Moje w 10-miesięcznych, gigantycznych zmaganiach stawiły zwy-
cięsko czoło potężnemu nieprzyjacielowi z północy.

Nowy, zdradliwy wróg z południa nie jest im obcym przeciwnikiem
Wielkie wspomnienia Novary, Custozzy i Lissy, stanowiące chlub
Mojej młodości, oraz duch Radetzky'ego, arcyksięcia Albrechta i Tegett
hoffa, który żyje wciąż w Mojej armii lądowej i w sile morskiej, dają M
rękojmię, że i tam na południu obronimy zwycięsko granic Monarchii.

Pozdrawiam Moje doświadczone w bojach i wypróbowane w zwycię
stwach wojska. W nich, oraz w ich wodzach pokładam Moje zaufanie!
Pokładam zaufanie w Moich ludach, których bezprzykładnej gotowości d
ofiar należy się Moje najgłębsze, ojcowskie podziękowanie.

Błagam Wszechmocnego, aby raczył błogosławić Naszym sztandarom
i otoczyć łaską swojej opieki Naszą słuszną sprawę.

Wiedeń, dnia 23 maja 1915 r.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Niemiec z Włochami

Biuro Wolffa donosi: **Berlin,** 24 grudnia.

Rząd włoski kazał wczoraj za pośrednictwem swego ambasadora ks. Avarny oświadczyć rządowi austro-węgierskiemu, że Włochy począwszy od północy znajdują się w stanie wojny z Austro-Węgrami.

Rząd włoski przez ten atak bez wszelkiego powodu na monarchię naddunajską zerwał sojusz także z Niemcami bez prawa i powodu.

Traktatowy stosunek wierności między Austro-Węgrami a Niemcami, który przez braterstwo broni doznał jeszcze silniejszego spojenia, pozostaje wobec odpadnięcia trzeciego sojusznika i jego przejścia do obozu wrogów, nienaruszonym.

Ambasador niemiecki ks. Bülow otrzymał z tego powodu polecenie, aby natychmiast razem z austro-węgierskim ambasadorem bar. Macchio opuścił Rzym.

Mobilizacya ogólna we Włoszech

Ajencya Havasa donosi z Rzymu: **Paryż,** 23 maja.

Król zarządził ogólną mobilizacyę wojska i marynarki i rekwizycyę wszystkich wozów i zwierząt pociągowych.

Donoszą o tworzeniu nowego pułku legjonów. O ile ich tworzenie w sierpniu i wrześniu ubiegłego roku miało pewną podstawę w obietnicach Austryi i Niemiec — to przy obecnym stanie rzeczy tworzenie legjonu nowego jest głupstwem.

Wypowiedzenie wojny Austryi przez Włochy.

Wiedeń, 24 maja.

C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza:

Wiener Zeitung donosi:

Królewski ambasador włoski ks. Avarna wczoraj o godz. wpół do 4 po południu zjawił się u ministra domu cesarskiego i spraw zagranicznych bar. Buriana i wręczył wypowiedzenie wojny przez Włochy.

Wiedeń, 24 maja.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi:

Tekst wypowiedzenia wojny, wręczony przez ambasadora włoskiego ministrowi spraw zagranicznych, opiewa w dosłownem brzmieniu:

Wiedeń, dnia 23 maja 1915.

Stosownie do rozkazu Jego Król. Mości, dostojnego panującego, podpisany królewski ambasador włoski ma zaszczyt wręczyć Jego Ekscelencyi austryacko-węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych następujące zawiadomienie:

Dnia 4 b. m. zostały podane do wiadomości c. i k. rzadu poważne przyczyny, dla których Włochy ufając w swoją dobrą sprawę oświadczyły, że uważają traktat sojuszowy z Austro-Węgrami, który przez c. i k. rząd naruszony został, za nieważny i od tej chwili nie będący więcej w mocy, i że przez to otrzymały w tym kierunku pełną swobodę działania.

Silnie zdecydowany wszelkimi środkami, którymi rozporządza, starać się o strzeżenie praw i interesów włoskich, rząd królewski nie może uwolnić się od obowiązku poczynienia wszelkich tych zarządzeń, które wypadki na niego nakładają, przeciw wszelkiemu obecnemu lub nastąpić mogącemu zagrożeniu spełnienia jego narodowych aspiracyj.

Jego Król. Mość oświadczył, że od jutra począwszy uważa się jako pozostający wobec Austro-Węgier na stopie wojennej.

Podpisany ma zaszczyt Jego Ekscelencyi ministrowi spraw zagranicznych zarazem donieść, że jeszcze dzisiaj c. i k. ambasadorowi w Rzymie będą jego paszporty oddane do dyspozycyi i byłby Jego Ekscelencyi wdzięczny, gdyby mu jego paszporty zostały wręczone.

Podp. *Avarna.*

KĄPIELE HALL

w Górnej Austryi (776-1-10)

najsilniejsze pierwszorzędne kąpiele jodowo-bromowe. Najstarsze i najskuteczniejsze źródła jodowe w Europie. Szczególnie wskazane przy chorobach stawów i reumatyzmie.

Sezon od maja do października. Zbytkowne kąpiele i nowoczesne sposoby leczenia. Mięsienie, leczenie zimną wodą, elektryczno-świetlane i dwukomórkowe kąpiele, wziewania. Wspaniałe położenie, rozległy park, teatr, muzyka kąpielowa koncerty. Hotele, prywatne mieszkania i pensyonaty. **Najprzyjemniejsze miejsce pobytu dla rannych i rekonwalescentów.** Stacye Pyhrn i Steyrertalbahn. Z Wiednia przez Linz bezpośrednie wozy w 4½ godzinach, z Passau i Salzburga przez Wels — Unter —Rohr w 3½ godzinach. Wyjaśnień i prospektów udziela

Dyrekcya Krajowych zakładów lecz. w Bad Hall. Sanatoryum Dra v. Gerstel także i w zimie otwarte.

MASZYNY żniwne Deeringa

oryginalne amerykańskie

części zapasowe do wszystkich systemów

ma na składzie

(6056-1-)

SYNDYKAT ROLNICZY, KRAKÓW

plac Szczepański 6.



Max Samassa

(dawniej Piotr Hilzer)

WIENNER NEUSTADT

Centrale in LAIBACH

POLECA

dzwony wieżowe

o harmonijnym i melodyjnym dźwięku.

---

2 razy dziennie

CZ...

Wydanie popołudniowe 10 h...

W poniedziałek rano oso...

szych wydarzeń, **CZAS** wy...

„CZAS" JEST ...

w Krakowie i Ajencyach.

Rynek linia A—B
Szczepańska 9: Hopcas i Salomonowa
Sukiennice: Mańkowska.
Floryańska: Markowicz, Zembrzycki
Szpitalna: Glücklich, Grudzińska
Szewska: Wojnar.
Jagiellońska: Hupczyc.
Karmelicka: Bracia Hildowie, Ase
Długa: Aleksandrowicz, Süsskind
Kleparz: Łącki.
Łobzowska: Gongol.
Plac Dominikański: Schreiber, Lauhone.
Grodzka: Rosenblum, Rympel, Reichmann, Hoffmann.

Wczoraj było znowu na Bielanach i Powązkowskich Składach, które też jeszcze w obrębie „Drutów" tj. w twierdzy, zaczem wolno bez przepustek tam chodzić, dopiero za wodociągiem teraz zabroniony. Nieco przez chłopaków było pod Sokołem aby dawnym obyczajem odwozić ko-[illegible] ku Bielanom i z powrotem.

Dziś dano dziennikarzom ~~po~~, lecenie urzędowe, aby zamieściły też w obec Rosyi, nie drażniły i nie pisały o „~~okrzykach~~ przemianach Rosyi" jako fakt znamienny*) i wielkiej wagi co do przygotowującej się zmiany „oryentacyi". Byłoby ważnem dowiedzieć się, czy ta wskazówka wydaną tylko w Austryi, czy także w Niemczech? Czy przygotowuje się zmiana polityczna

*) Przesadzono — było to sporadyczna wskazówka dla władz cenzury wojennej, aby obrazem rzeczy nie ~~przesadzano~~ odstępowali od polityki państwowej.

w Austryi, czy też i w Niemczech? Porozumienie się trzech rozbiorców Polski byłoby nieszczęściem dla Polski. Jeżeli zaś Austrya układa się ku temu porozumieniu, to upadek Prus byłby nieuchronny...

Przybyły z Wiednia członek arystokracyi przywiózł rewelacye tak zadziwiające, że je tylko z największem zastrzeżeniem notuję dla pamięci: Arystokracya niemiecko-austryacka i dyplomacya miała się przekonać, że premier węgierski hr. Tisza porozumiewał się z Niemcami po za plecami premiera austr. hr. Stürgkha; po naradach wezwano hr. Gołuchowskiego, jako do-[illegible] cesarza wydanego na męża zaufania. Hr. Goł. miał widzieć się w Sztokholmie z Mr. Greyem (?)

i zwyciężać nici z Anglią [illegible] walka z wpływem węgier. Trzy i Bośnia rozpoczęła się w średnim szczeblu na dobre.

25. maj wtorek pogoda

Bar 749. T + 19.0 R

Z Włochami rozpoczęto kroki wojenne rzucaniem bomb z samolotów na arsenał w Wenecyi, Ankonie z Barlettą, etc. Czy Włosi co zyskali, kommunikat nie podaje.

Znowu ogłoszono ponowny przegląd wszystkich pospolitaków, nawet już raz superarbitrowanych.

Kolportowana wczoraj wiadomość o wzięciu 17,000 Moskali pod Dębicą, niestety nie znajduje potwierdzenia w dzisiejszych porannych dziennikach.

Przybywający z Tarnowa opowiadają, że Austryacy nadesłali szpicla ze Lwowa do więzienia „z krajowców", który „Oczywiście była to plotka.

nie znając stosunków ani ludzi
na podstawie różnych denuncyacyi
żydowskich aresztuje na prawo i lewo
tego że rozmawiał z generałem ros.
tego że mówił do niego coś kapitan ros
tego że jadł obiad obok porucznika ros.
itp. Wszystkie ogłoszenia rosyjskie
z czasów inwazyi, drewniaki warszaw-
skie i krakowskie, które tam doszło-
dziły, wyszukuje się i pali! Austryacy
nigdy nie oduczą się systemu po-
licyjnego drażnienia średniej ludno-
ści. Po „uwolnieniu od inwazyi" przy-
noszą im asenterunek, a potem swoją
„ochronę", areszty, procesy, dro-
żyznę, brak opieki ekonomicznej
i prześladowania niezmiernych dla
byle podejrzenia ... W Rzeszowie
powieszono 5 „zdrajców" po rewindy-
kacyi tego miasta. Wszystko nie

troszczy się o władze cywilne. Starostowie tako Krzeczów musieli przechadzką iść na swoje przeznaczenia, bo wojsko nie ma czasu na cywilne „sprawy”, a w Krakowie byle feldfebel jeździł automobilem lub końmi „zarekwirowanymi”.

Na Mazurach chwalą Prusaków podczas ubiegłej majowej kampanii: porządek wzorowy, za rekwizycje płacą.

Jak nasi „gospodarują” widać np. z tego, że żandarm polowy, powołany na tę funkcję jako pospolitak, ledwy z Z..... po pobocznej kampanii (wóz i) przywiózł 1200. k. żonie[*] i obstarał dwie źrebice, a pytany o źródło z całą szczerością opowiadał”), że ma 50 koron na tysiące koni, a on bierze darmo żywność od chłopów.

”) przybywszy na 2 dniowy urlop z pod Klimontowa

i „jak nie która baba wsunie sama"
parę rubli, aby nie rekwirowano jej
krowy... Co parę dni przypomina się po-
nownie ludności, że ma prawo od-
mówić takim żądaniom i prawo
poskarżyć się — ale każdy się boi
i opłaca tym rozbójnikom w mun-
durach.

26 maj, środa, pogoda

Bar 747. T + 20° R.

Pod Radymnem wzięto znowu
Moskalom 21,000 jeńców, 39 armat
40 karabinów maszynowych. Podobno
trwa ciągle ciężka bitwa między Rady-
mnem, Klimontowem, Rozwadowem.



Dziś otrzymałem z Magistratu
odznakę mosiężną na
pozostanie w twierdzy na
wypadek oblężenia, Nr 2308
obok naszkicowaną.

Za legitymacyjną karteczkę płaci się 40. s
za odznakę 20 — za fotografie 1 do
2 koron, tak się sprawy złożyło, zgłosiło się do
pozostania ~~p...~~ około 80000 ludzi, zatem
wydatek na „pozostanie w twierdzy" kosz-
tował gotówką mieszkańców Krakowa
kwotę 200,000. koron...

Ambasadorowie austr. i bawarski i pruski
przy Watykanie (papieżu) akredytowani
wyjechali również z Rzymu

Dla Polski.

Z „Komitetu jeneralnego pomocy dla ofiar wojny w Polsce" otrzymujemy następujący komunikat:

Komitet jeneralny pomocy dla ofiar wojny w Polsce zebrał dotychczas (do dn. 12 maja b. r.) około 1,200 000 fr., nie licząc sum deklarowanych, jakoteż sum, zebranych przez niektóre komitety lokalne i redakcye pism, a nie wniesionych jeszcze do Szwajcarskiego Banku Narodowego w Lozannie.

Komitet rozdał miejscowym komitetom pomocy w Polsce 844.854 fr. 60 w kwotach następujących: 1) 209.591 fr. 65 dla części Królestwa pod panowaniem rosyjskiem. 2) 212.000 fr. dla części Królestwa zajętej przez Austryę. 3) 101.150 fr. dla części Królestwa zajętej przez Niemcy. 4) 145.111 fr. 60 dla części Galicyi zajętej przez Rosyę. 5) 151.000 fr. dla części Galicyi pod panowaniem Austryi. 6) 23 647 fr. 55 dla wychodźców polskich w Wiedniu, Gracu, Pradze, Ołomuńcu i Insbruku. 7) 2.353 fr. 80 dla Polaków w Szwajcaryi.

Dalsze przesyłki w toku.

Anegdota: Cesarz Wilhelm oświadczył, że będzie prowadził wojnę do ostatniego żołnierza austryackiego.

Robiano wyrzuty Moskalom, dlaczego strzelali do austr. czerwonego krzyża

Komitet jeneralny przesyła wszelkie zapomogi dla części Królestwa pod panowaniem Rosyi i dla Galicyi wschodniej Komitetowi Obywatelskiemu w Warszawie, na ręce prezesa ks. Zdzisława Lubomirskiego, przyczem rozdział zapomóg w Galicyi odbywa się przy współudziale prezydenta m. Lwowa, Tadeusza Rutowskiego. Zapomogi dla części Królestwa, zajętej przez Austryę i dla Galicyi zachodniej Komitetowi księcia-biskupa X. Sapiehy w Krakowie; wreszcie dla części Królestwa, zajętej przez Niemcy, Polskiemu Komitetowi w Poznaniu. Rozdział zapomóg odbywa się przy współudziale lokalnych komitetów i przy pomocy członków Komitetu jeneralnego przebywających na miejscu. Niektóre pomniejsze sumy przesłane zostały wprost na ręce komitetów lokalnych pomocy. Komitet jeneralny poda ścisłe i obszerne sprawozdanie z zebranych funduszów i poczynionych przeznaczeń.

Zebrana dotychczas suma stanowi wobec ogromu potrzeb drobny zaledwie zasiłek, zważywszy jednak, że od chwili ogłoszenia odezwy naszego prezesa, Henryka Sienkiewicza, do ludów ucywilizowanych upłynęło niespełna trzy i pół miesiąca, Komitet stwierdza z radością, że poruszyła ona serca ludzkie, i wyraża nadzieję, że w przyszłości wciąż będą napływać nowe, coraz to większe ofiary. Umacnia nas w tej nadziei i to, że przedsięwzięte zostały zarazem wszelkie inne zabiegi, by poruszyć ofiarność powszechną, a przedewszystkiem, że drugi prezes Komitetu Ignacy Paderewski, z całem poświęceniem i obywatelską gorliwością rozpoczął działać w tym celu na zachodzie, a od niedawna i w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Antoni Osuchowski.

Do powyższego ogólnego sprawozdania niechaj mi wolno będzie dodać parę słów i uw[ag] następujących:

Jako jeden z przewodniczących w Komite[cie] poczuwam się przedewszystkiem do obowiąz[ku] podziękowania naszym braciom z Ameryki P[ół]nocnej, których patryotyzmowi i gorącemu s[er]cu zawdzięczamy większą część zebranych [do]tychczas funduszów. Dali oni, co mogli i wię[cej] niż mogli, a jednak ofiary ich wciąż napływają, zarówno ze Związku Narodowego, jak z redakcyj pism, oraz z poszczególnych miast, osad i

za? Na to odrzekł Moskal: My chcieli choć raz zastrzelić w polu jakiegoś jewreja!

35 g chleba nebo 1 houska	Království České.
35 g chleba nebo 1 houska	
35 g chleba nebo 1 houska	
35 g chleba nebo 1 houska	
35 g chleba nebo 1 houska	
35 g chleba nebo 1 houska	

Království České.

Denní výkaz

o spotřebě

21 dkg chleba

210 g chleba

Platí pouze dne ....1915.

Prodej dovolen jen dle váhy, předloží-li se výkaz a oddělí-li se přiměřený ústřižek.

Nepřevodno!
Pečlivě uschovat!
Patisk zakázán!

Trestní ustanovení.

Pro přestupky trestán bude jak prodávající, tak kupující peněžitou pokutou až do 5000 K nebo vězením až do 6 měsíců. V případě odsouzení může se nalézti na ztrátu živnostenského oprávnění. Padělání výkazu tresce se dle trestního zákona.

C. k. místodržitelství.

parafij. Zi
wielki dł
spłacić m
stosować
szą jest
strzenie o
zdołały o
Wierzę gł
Polacy z

słałem w
Nie mog
rej znaleźl
parcie we
sferach lu
nam właś
list rozsył
czej, Osuc
mi. Wicep
walski i
komitet c
tniejszych
wśród. Sz
Francyi u
legat kom
Lecz n
mnie i m
od ludzi
a przedew
dzieci. W
memoryał
częły wp
szwajcars
frankach
rym to of
kie serde
cięce zdo
dług wdz
ska spłac
Nakoni
ryjne są
osób, prz
przytem
co kilkad
Komitetu,
dać na n
twiać sp
kraju, to

parafij. Ziemia Macierz zaciągnęła względem nich wielki dług wdzięczności, który tylko sercem spłacić może. Prawdziwie możnaby do nich zastosować angielskie wyrażenie, że krew silniejszą jest od wody, albowiem niezmierne przestrzenie oceanu, dzielące ich od ojczyzny, nie zdołały osłabić ich miłości dla niej i pamięci. Wierzę głęboko, że śladem ich pójdą również i Polacy z Południowej Ameryki, do których wy-

słałem w tych dniach odpowiednie wezwanie.

Nie mogę następnie pominąć Szwajcaryi, w której znaleźliśmy jak największą gościnność i poparcie we wszystkich kantonach i we wszystkich sferach ludności. Lokal na kancelaryę ofiarował nam właściciel „Grand Hotelu" bezpłatnie; wiele list rozsyłanych przez prezesa komisyi wykonawczej, Osuchowskiego, wraca wypełnionych datkami. Wiceprezesi komisyi wykonawczej, prof. Kowalski i hr. Andrzej Plater, powołali do życia komitet czysto szwajcarski, złożony z najwybitniejszych obywateli, którzy wytrwale pracują wśród Szwajcarów nad pomnożeniem ofiar. We Francyi usilnie popiera obecnie naszą sprawę delegat komitetu, baron Gustaw Taube.

Lecz największem wzruszeniem przejmowały mnie i moich kolegów drobne datki, pochodzące od ludzi ubogich, żyjących z dziennego zarobku a przedewszystkiem od tutejszych i francuskich dzieci. Wkrótce po ogłoszeniu mojej odezwy i memoryału komitetu, pióra prof. Askenazego, poczęły wpływać od szkół i szkółek ludowych szwajcarskich i francuskich ofiary w centimach, frankach a nawet w markach pocztowych, którym to ofiarom towarzyszyły listy naiwne a takie serdeczne, na jakie tylko tkliwe serca dziecięce zdobyć się mogą. To wszystko to także dług wdzięczności, który, da Bóg, odrodzona Polska spłaci kiedyś szlachetnemu krajowi.

Nakoniec o samym komitecie. Zajęcia kancelaryjne są duże, korespondencya ogromna. Wiele osób, przesyłających nawet skromne datki, pisze przytem listy. Są dnie, w których przychodzi ich do kilkadziesiąt, adresowanych bądź wprost do Komitetu, bądź do banku w Lozannie. Odpowiadać na nie, prowadzić książki rachunkowe, załatwiać sprawy w banku, wysyłać pieniądze do kraju, to istotnie trud nie lada. Ale dość powie-

P. Werusbowski w Zagórzanach uciekając w wrześniu przed Moskalami zostawił kasę Wertheimowską otwartą. Moskale przekonawszy się że jest pustą, zatrzasnęli drzwi od niej. Następnie przybyli komendzi a widząc apetyczną kasę zabrali się do niej i wykuwszy zawiasy drzwi wyrwali. Zapewne pomagał im jakiś szofer automobilista, bo potrzebowali

dzieć, że na czele komisyi wykonawczej stoi mecenas Osuchowski, aby tem samem zaznaczyć, że ten tak ważny dział czynności komitetowych prowadzony jest z wzorową ścisłością, w największym porządku i jak najoszczędniej.

Zresztą z nadsyłanych ofiar ani jeden grosz nie idzie na koszta administracyjne, gdyż zebraliśmy na ten cel osobny fundusz między sobą i między rodakami ze wszystkich dzielnic polskich. Mecenas Osuchowski nie ogranicza jednak swej działalności do zajęć tylko administracyjnych, mimo ogromu pracy, przy każdej sposobno[ści] [st]ara się powiększyć kapitał ofiarny, tak za pomocą osobistych zabiegów, jak za pomocą list składkowych, listów do bogatych znanych filantropów, i wszelkich innych sposobów, które wskazuje mu jego długoletnie doświadczenie.

A teraz *last but non least*. Ogólne sprawozdanie stwierdza, że zebraliśmy dotychczas 1,200.000 fr. i zarazem oznajmia, że mamy niepłonną nadzieję zebrać jeszcze fundusz nierównie większy. Nie potrzebuję mówić, że nadzieja ta opiera się głównie na działalności Paderewskiego. Wiadomo, że od początku wojny przygarnął on w posiadłości swej Riond Bossen dziesiątki rodzin polskich zaskoczonych niespodzianie przez wypadki. Obecnie od trzech miesięcy jest w podróży i z największą gorliwością, nie szczędząc zdrowia ani kosztów osobistych, oraz tworząc wszędy znakomite komitety, stara się rozbudzić ofiarność powszechną, do której kraj nasz, ze względu na rozległość i ludność oraz zniszczenie, jakiemu uległ, jeszcze większe od Belgii ma prawo. Serdeczna pomoc przyjaciółki Polaków, szlachetnej Almy Tademy w Anglii, sława mistrza, jego urok osobisty i wyjątkowa znajomość języków, w połączeniu z jego patryotycznym zapałem, sprawią niewątpliwie, że ta podróż przyniesie dla naszych nieszczęsnych pozbawionych chleba i dachu braci wprost miliony. Obecnie, jak o tem wspomina sprawozdanie, bawi on w Ameryce, dokąd podróż z powodu rozszalałej wojny morskiej nie jest ani łatwa ani bezpieczna. Przy olbrzymich stosunkach osobistych i wobec powszechnego uwielbienia jakie go otacza zarówno w Ameryce, jak i we wszystkich innych krajach, mówiących językiem an-

do takiej operacyi dłuta i młotka; praca jednak nie opłaciła mu się wcale. Tak rozbitą kasę znalazł właściciel po powrocie do domu na podłodze. (Meble poodbierał prawie wszystkie od Mło-pów.)

gielskim, potrafi on nieporównanie lepiej niż ktokolwiek inny stworzyć komitet pomocy w Stanach Zjednoczonych i poruszyć tamtejszych milionerów w imię miłości bliźniego i zasług historycznych Polski.

Będzie to nowy jego czyn obywatelski, który skwapliwie i z radością podnoszę.

Vevey, 12 maja 1915.

Henryk Sienkiewicz.

27 maj

czwartek

pogoda

Bar 743 T + 22°R

Liczba jeńców pod Radymnem doszła do 25,000.- jednak przybyli ze sfer wojskowych podają, że Moskale znowu w centrum poszli naprzód i wzięli Kielce napowrót (po raz coś dziewiąty!)

Jeden z lekarzy wojskowych opowiadał, że obecnie okazuje ranni charakter zdziczenia. Na początku wojny byli nasi żołnierze ulegli, potulni, pokorni, usłużni jeden drugiemu, łagodni – obecnie zatwardziali, butni, opowiadają z zimną krwią o okrucieństwach. Jeden opowiadał „że teraz jeńców biorą tylko kupami, jak jest ze sto lub więcej, ale jak wezmą 15 do 20, to ołowiają w głąb“

i strzelają...

(Zdaje się, że i rabunkowość [żołnierzy] wzrosła, bo słyszałem, że żołnierze rekwirują na swoją rękę bokami i biorą okup za zaniechanie rekwizycji, jak ów żandarm z Z.... o którym poprzednio pisałem.)

28. maj, piątek deszczyk

Bar 739 T + 14° R.

W nocy była krótka burza z ulewą potem dobry deszcz.

W Galicyi porobiono postępy zwłaszcza w okolicy Przemyśla i Stryja – natomiast Moskale posunęli się na południe koło Kołomyi, i, jak się zdaje, w Bukowinie.

Z pod Kielc przywożą rannych już teraz na setki, dużo bardzo legionistów.

29 maj sobota, deszcz pogodnie

Bar. 740. T. +15.° R

Koło Przemyśla zdobyli austro-niem-

cy postępy, za to pod Sieniawą przepędzili Moskale Prusaków na lewy brzeg Sanu i wzięli im 6 armat.

Anglicy i Francuzi nacierają silnie na Dardanele. Gdyby te okręty, które tam stracili, zaryzykowali na morzu Północnem, to przynajmniej poczuliby Niemcy na swojej skórze wojnę.

Subskrypcya na pożyczkę wojenną (nie uchwaloną przez parlament, tylko rozporządzoną przez cesarza) zbiera się z wielkim naciskiem z banków, kas oszczędności, towarzystw akcyjnych i zarządów miejskich – czyli te instytucye obdłużają się, bo gotówki nie mają. Podpisy prywatne wymuszanych z góry urzędników, profesorów itp. przynoszą bagatelę w stosunku do potrzebnych miliardów.

Gotuje się bardzo niebezpieczny zamach na majątek Krakowa i okolicy:

„do opinii"

Prezydentowi przysłano mianowicie zrobiony przez jakiegoś żydka (Markusa adw. wiedeńs.)(1) projekt przeprowadzenia przez Komendę fortecy przymusowej komasacyi gruntów w Krakowskiem i w okolicy na przestrzeni 5ti kilometrów od Krakowa za drutem (tj. w promieniu ~~około 25 klm.~~ od rynku). Byłoby to ruiną dla obywateli, którym za ziemię, jedynie obecnie pewną wartość, dano by papierowe pieniądze według dowolnego oszacowania, a nadto komasacya uwzględniałaby tylko stronę fortyfikacyjną, lekceważąc ekonomiczną! Rzecz także trudną i żmudną, którą możnaby przeprowadzić tylko w czasie pokoju i po głębokim namyśle w ścisłem prawnem postępowaniu, chce się załatwić przez Komendę (!) podczas wojny. W dodatku jest to bezprawne, bo komasacya

(1) Żydek zadekowany w kancelaryi Komendy zamierzał się do tej sprawy przyczepić tym projektem.

należy do kompetencji Sejmu, a ~~to~~
tutaj krajowy się na „§ 14" dowolało,
jego zastępcę uchwałą rozporządzeniem
cesarskiem, ~~to~~ sprawiła się utworzono ~~zarząd~~ zarządcę
(Prezydent, którego całym majątkiem
jest pensya przydomka, nie znajdzie
dość siły odpornej przeciw temu zamachowi)
Zrabowano nam majątki, pamiątki,
— jeszcze przygotowują się zamachy na zie-
mię Krakowską, bo głupia komenda
chce sobie utworzyć zakładanie fortów
nad lasów tym kontem, chociaż mieszkańcy
by mieli papier na dziady. Granice i tak
wszystko zabarłe, hipoteka będzie stara, a na
gruncie niewiadomi (na razie) właściciele i.t.d.
„Skarb wojskowy". W razie zajęcia przez
Moskali kto będzie właścicielem czego?
To niczem ustawa wywłaszczająca prawa,
~~gdzie~~ jeżeli „Komenda" z paru pisarzami i
żydami będzie dowolnie i szacować !!!

/.

[illegible] otrzymali wiadomości, że z Tryestu, Poli i innych miast wydalono wszystkich Włochów, a zostawiono tylko [illegible] i urzędników. Po postępowaniu z nami można ~~wygadać~~ domyślać się, jaki jest los Włochów austr. na terytoryach pretendowanych przez państwo włoskie! Żandarmi, sądy wojskowe i zapewne szubienica są w pełnym ~~toku~~ działania przeciw „szpiegom" i „zdrajcom"!!

Znowu krążą plotki o tentowaniu przymierza — Austryi, Niemiec i Rosyi przeciw Trójporozumieniu... Wobec zaniku moralności publicznej, nikt i tej kombinacyi nie uważa za niemożliwą!

Nadszedł list od pewnej pielęgniarki do rodziców z którego pokazuje się, że na wschodzie 21 maja cofnęli się Austryacy aż do Kőrösmező t.j. na ~~Zaw~~ granicę węgierską.

30

Bar

Powiat

Dn. 27
cie pod pr
skiego a w
rowicza p
skiej. Pos
słowa: „Za
gdy nowy
rem żyjem
rozwój na
panującego
Manifest c
do ludów
rzeniu na
ze strony
razem we
konsolidow
największą
ikczemny
est naszy
eraz zjedn
zyzny, aż
ie nas oż
wieść, że z
Tobie Najj
Przemów
różnym o
rzed przy
więcił ws
ıomu Ant
Z kolei
ady i lud
. delegato
wocną d
ci powiatu
iezliczone
owiem o
zonym u
bywatele
olę ludno
iemu sta
ich prawd

30 maj, niedziela, pogoda
Bar. 739. T + 18.° R.

Powiat krakowski podczas wojny.

Dn. 27 b. m. odbyło się przy pełnym komplecie pod przewodnictwem p. Dra Stefana Skrzyńskiego a w obecności p. delegata Adama Fedorowicza posiedzenie Rady powiatowej krakowskiej. Posiedzenie zagaił przewodniczący w te słowa: „Zaczynamy dzisiejsze posiedzenie w chwili, gdy nowy wróg powstał przeciwko państwu, w którem żyjemy i któremu zawdzięczamy swobodny rozwój narodowy pod berłem najmiłościwiej nam panującego cesarza i króla Franciszka Józefa I. Manifest cesarski, wydany przed kilkoma dniami do ludów monarchii, dał wyraz słusznemu oburzeniu na niesłychane w dziejach wiarołomstwo ze strony dotychczasowego sprzymierzeńca a zarazem wezwał wszystkich obywateli państwa do konsolidowania się u stóp Tronu, ażeby z jak największą solidarnością odeprzeć ten nowy, nikczemny zamach na całość monarchii. To też jest naszym świętym obowiązkiem jeszcze silniej teraz zjednoczyć się u stóp Tronu w obronie ojczyzny, ażeby dać wyraz gorącym uczuciom, jakie nas ożywiają, a zarazem w ten sposób dowieść, że zawsze wierni jesteśmy hasłu: „Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy“

Przemówienie zakończył przewodniczący potrójnym okrzykiem na cześć cesarza, poczem, przed przystąpieniem do porządku dziennego, poświęcił wspomnienie zmarłemu radcy powiatowemu Antoniemu Wójcikowi.

Z kolei prezes Skrzyński złożył w imieniu rady i ludności powiatu gorące podziękowanie p. delegatowi Adamowi Fedorowiczowi za jego owocną działalność w niesieniu pomocy ludności powiatu, narażonej z wybuchem wojny na niezliczone straty i ciężary. W działalności tej bowiem okazał się p. delegat nietylko niestrudzonym urzędnikiem, ale zarazem prawdziwym obywatelem, który umiał odczuć nieszczęśliwą dolę ludności powiatu, a dzięki swojemu wysokiemu stanowisku urzędowemu okazał się dla nich prawdziwym opiekunem i dobrodziejem.

Krąży pogłoska, że Moskale przerwali front sojuszników pod Jarosławem. W szpitalach leży w D. św. Augustyna około 100, w D. Łobzowa, skąd drugie tyle legionistów z pod Klimontowa. Między rannymi legionistka 17 letnia w mundurze która odbywała lege artis kampanię. Ileż to poświęcenia i krwi znowu się ryzykuje, obecnie beznadziejnie!

P. delegat Fedorowicz, dziękując za te cenne dla niego wyrazy i objawy uznania, oświadczył, że starał się jedynie spełnić swój obowiązek, poczem w dłuższem przemówieniu zdał sprawę z działalności starostwa krakowskiego w okresie 10-miesięcznym. Stwierdził na wstępie, że naczelnicy gmin spełnili bardzo dokładnie swój obowiązek współdziałania przy mobilizacyi armii, że również wszyscy do stawiennictwa powołani stanęli w terminie w miejscach wyznaczonych. Zaraz z początku wojny zawiązano komitety gminne dla niesienia wzajemnej pomocy przy żniwach i zasiewach jesiennych i wiosennych. Dzięki pomocy, udzielonej przez p. namiestnika w zbożu na zasiewy, wszystkie pola orne w powiecie zostały zasiane. W zasiłkach wojennych wypłacono dotąd w powiecie rodzinom powołanych do wojska przeszło 2 miliony kor.; w zasiłkach dla ewakuowanych z gmin powiatu krakowskiego obok twierdzy położonych wypłacono w powiecie 79.000 kor. *(a należytość parę kroć!)*

Komisya dla szacowania świadczeń wojennych jest czynną w starostwie już od października i wydała dotychczas 1200 orzeczeń, które przedłożone zostały namiestnictwu. Za bydło rzeźne, zarekwirowane w sierpniu, wypłacono 372.902 kor.; na rachunek podwód w sierpniu zarekwirowanych wypłacono 49.595 kor. Szkoły ludowe w powiecie czynne były już od 1 września 1914 r., jedynie z przerwą kilkotygodniową w listopadzie i grudniu; frekwencya w szkołach jest dobra a w niektórych bardzo dobra. Zasiłków ewakuacyjnych wypłacono nauczycielom w powiecie 6.900 kor. P. delegat zakończył swoje przemówienie, wyrażając serdeczną podziękę marszałkowi Skrzyńskiemu, wicemarszałkowi Milieskiemu członkom wydziału X. prałatowi Wądolnemu i radcy Serczykowi, tudzież p. Turskiemu za szczerą pomoc, jakiej w powyższym okresie czasu od nich doznawał.

na parę milionów szkody!

na parę kroć!

W dyskusyi nad sprawozdaniem z czynności wydziału zabrał głos radca Józef Serczyk, a omawiając krytyczne położenie włościan, poświęcił gorące słowa podziękowania księciu Biskupowi krakowskiemu, Konsystorzowi i całemu duchowieństwu za niezmordowaną pracę i pełne poświęcenie, z jakiem nieśli pomoc nieszczęśliwym ofiarom wojny. Od pierwszej bowiem chwili

buchu wojny książę-Biskup i całe duchowieństwo rozwinęli energiczną działalność, ażeby, o ile możności, nieść ulgę i pomoc materyalną nieszczęśliwym rodzinom, a w działalności swojej prawdziwie kapłańskiej i obywatelskiej, ogarnęli nietylko powiat krakowski, ale i resztę kraju, nie zajętą przez wroga, jakoteż część zajętego przez nasze wojsko Królestwa Polskiego. Przez działalność swoją — kończył mówca — dał książę-Biskup i nasze duchowieństwo niezbity dowód, że są prawdziwymi przyjaciółmi ludu, zarazem i lud otrzymał drogowskaz, gdzie na przyszłość ma szukać swoich przyjaciół.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, przystąpiono w dalszym ciągu posiedzenia do sprawdzenia zamknięć rachunków powiatowych za rok 1914. Na wniosek przewodniczącego komisyi rewizyjnej Dra Antoniego Gaszyńskiego, uchwalono jednomyślnie udzielenie Wydziałowi powiatowemu absolutoryum z rachunków powiatowych za rok ubiegły. Po wyborze komisyi rewizyjnej dla badania rachunków powiatowych za rok 1915, w której skład weszli pp. Dr Antoni Gaszyński, Adam Konopka i Andrzej Wieczorek, uchwalono prowizoryum budżetu za pierwsze półrocze 1915 roku w sumie wydatków 123.782 kor.; w sumie dochodów własnych wraz z 18% ustawowym dodatkiem drogowym (17.100 kor.) = 67.125 kor. Celem pokrycia powstałego stąd niedoboru 47 657 kor. postanowiono w pierwszej połowie bieżącego roku nałożyć na opodatkowanych w powiecie 50% dodatków do podatków bezpośrednich o spodziewanym dochodzie 47.525 kor, a to 15% we funduszu administracyjnym, a 35% we funduszu drogowym.

skonfiskowany
wstęp

Celem złagodzenia ciężkiej doli ludności domagali się w swojem przemówieniu członkowie Rady powiat. rozmaitych ulg, jako to: rozciągnięcia uzyskanej zniżki w zakupnie koni od Namiestnictwa także na tych wszystkich nabywców którzy zakupili konie jeszcze przed przyznaniem zniżki, dalej tak ze względów gospodarczych jakoteż poniekąd i ze względów siły ekonomicznej państwa, wskazali mowcy na sposób przechowania przyszłych plonów polnych w gminach zdemolowanych i ewakuowanych. Rada powiatowa uchwaliła zwrócić się do Komendy twierdzy o zezwolenie i o materyalną pomoc w budowie prowizorycznych budynków gospodarczych na gruntach przynależnych do wspomnianych gmin.

Na wniosek p. Adama Konopki uchwalono poczynić starania o pomoc załogi wojskowej w pracach polnych, gdyż brak robotnika może grozić powiatowi klęską. Uchwalono także zwrócić się z petycyą do starostwa o wypłacenie dalszych zaliczek mieszkańcom gmin zburzonych z tytułu odszkodowania wojennego, jakoteż o pomoc dla ewakuowanych, którzy jakkolwiek mieszkają w twierdzy, względnie w gminach należących do twierdzy, to jednak opłacając czynsz mieszkaniowy i będąc pozbawionymi dochodów gospodarstwa domowego, ponoszą znaczne straty materyalne i po większej części znajdują się w nędzy. Przed zamknięciem posiedzenia na wniosek prezesa Skrzyńskiego, Rada powiatowa uchwaliła jednomyślnie w imieniu powiatu krakowskiego subskrybować pożyczkę wojenną w wysokości 50.000 k. i na ten cel wypożyczyć tę samą sumę w powiat. funduszu emerytalnym. !

31. maj. poniedziałek

Dziś pogodnie Bar 744 T + 15.° R.

Zapoznałem się z treścią projektu

76

„o operacyach agrarnych” w okręgu twierdzy
„Krakowa”. Wobec niej prośba usta-
wa o wywłaszczeniach jest niczem! –
Wykluczone są sądy i władze admini-
stracyjne – komenda przez wojskowego ko-
misya dowolnie zabierać może i za-
mieniać grunta nie wybierając bu-
dynków, zakładów (!) cmentarzy (!) etc.
Na zasadzie tego rozporządzenia można-
by Kopiec Kościuszki zburzyć (już
szczyt zburzyli i usunęli Kamień pa-
miątkowy!) zamienić Błonie na
grunta w Woli Justowskiej, a chłopom
z Woli Justowskiej dać grunta pod Łobzo-
wem etc. etc.! Horrendum! Urzędnicze
z władzami i zasłonią wszelakie.
Niedorzecznymi mnożą się pełnomoc-
ników dorzucić do rąk władzy nie
potrzeba etc. Autora powinno się zam-
knąć za ten projekt jako fałszerza

drania ludności do nienawiści przeciw rządowi.

Na wszystkich miejscach przybito tablice do nalepiania plakatów z niemieckim tytułem Kundmachungen!

Już Moskale w Warszawie ogłaszają po polsku i rosyjsku, a Austryacy usuwają język polski!

A w obec tego jest się bezsilnym: gazetom pisać nie wolno, za mowę wnet zamknęliby do kryminału, napisać do posłów w Wiedniu nie można bo poczta skonfiskuje!

Za legiony mamy zapłatę austryacką.

Urzędowy kurs marek w stosunku do koron: 1 m = 1.33 korony.

List Ojca św. do X. Biskupa Sapiehy.

Z Watykanu dnia 9 kwietnia 1915.

Sekretaryat Stanu Jego Świątobliwości.

Najprzewielebniejszy Książę Biskupie!

Nędza, jaką cierpi cały naród polski, który więcej niż każdy inny musiał znosić i znosi smutne skutki wojny, już dawno napełniła niezmier-

nym ... stuso... osobi... swej ... stępn... jące ... by ni... śliwy ... dzić ...

Dla... przed... mień ... wnocz... całego ... szlach... czał s... Stolicy ... twardo...

Jed... temi p... by no... kami ... należy... go, cz... kich p... Episko... Waczej... łatwiej ... dwudz... pienia ... nującej ... dem s... miestni... tkliwsz... kolwiek...

Prze... pośredn... pełne ... w szcz...

nym bólem ojcowskie serce Namiestnika Chrystusowego i skłoniła Go do okazania Polsce przez osobisty dar i przez pismo odręczne całej żałoby swej duszy i swojej ojcowskiej miłości. Ale następne coraz smutniejsze i bardziej przygnębiające wiadomości nie mogą powstrzymać Ojca św., by nie pospieszył ponownie z pomocą nieszczęśliwym Polakom, pragnąc jak najgoręcej złagodzić choć w części ich tak ciężką niedolę.

Dlatego Ojciec św. zanosząc ustawiczne modły przed tron Najwyższego, aby dobroczynny promień pokoju na nowo zabłysnął nad światem, równocześnie najgoręcej pragnie lepszej doli dla całego narodu polskiego i gorąco się modli za ten szlachetny naród, który z dawien dawna odznaczał się tradycyjnem przywiązaniem do Świętej Stolicy Apostolskiej, a obecnie musi znosić tak twarde próby losu.

Jednakowoż Ojciec św. nie zadawala się tylko temi pragnieniami i modlitwami, ale chciałby, żeby nowy dowód Jego czułego zajęcia się Polakami wyszedł na pożytek całej Polski, czy ona należy do państwa austryackiego, czy niemieckiego, czy rosyjskiego. I dlatego wobec tak wielkich potrzeb Ojciec św. zwracając się do całego Episkopatu polskiego polecił mi, bym przesłał Waszej Biskupiej Mości, z którym Stolica Święta łatwiej może się komunikować, załączoną kwotę dwudziestu pięciu tysięcy koron, ofiarę bezwątpienia nieznaczną wobec niezmiernej nędzy panującej w Polsce, ale będącą wyraźnym dowodem szczególniejszej troskliwości, z jaką Namiestnik Chrystusowy w swojem ubóstwie, dotkliwszem w tych strasznych czasach niż kiedykolwiek, zajmuje się losem całej Polski.

Przesyłając Waszej Biskupiej Mości, a za Jego pośrednictwem wszystkim biskupom polskim to pełne pociechy zapewnienie, że Ojciec Święty w szczególniejszy sposób za Was się modli i rów-

nocześnie załączając dar, o którym wyżej wspomniałem, a który Wasza Biskupia Mość i inni biskupi całej Polski zechcą rozdzielić wraz ze słowami pociechy i otuchy pomiędzy najbardziej potrzebujących, z przyjemnością dodaję, że odpowiadałoby życzeniu Ojca Świętego, żeby wszyscy biskupi polscy z pod panowania austryackiego, niemieckiego i rosyjskiego zwrócili się do wszystkich katolików, by w ślad za wspólnym Ojcem Wiernych zanosili modły za Polskę i składali dla niej ofiary. Tylko jednomyślna pomoc narodów może ulżyć nieszczęściom Polski, to też Ojciec Św. ufa, że wszyscy jego synowie na wezwanie Episkopatu polskiego pójdą w zawody, by przez wspólne modły i wspólne ofiary łagodzić klęski tego szlachetnego narodu.

W tej nadziei Ojciec Św., Namiestnik tego Boga miłosiernego, Który raczył przyjąć jakoby Sobie uczynione to, co czynimy utrapionemu i biednemu, pragnąc ściągnąć na całą ukochaną Polskę obfitość niebieskich pociech i braterskiej pomocy, z całego serca udziela szczególnego Błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim, którzy czy to przez modlitwy, czy ofiary pospieszą jej z miłosną pomocą.

Z wyrazami głębokiego i szczerego poważania

P. Kard. Gasparri.

— **Wydawanie legitymacyj.** Magistrat w Krakowie ogłasza: 1) Wydawanie legitymacyj dla grupy I. trwać jeszcze będzie w obu biurach (Rynek 44, Jana 13) do 31 maja włącznie; 2) wydawanie legitymacyj z grupy IV. przedłuża się o 1 dzień do 1 czerwca włącznie; 3) wydawanie odznak metalowych trwać będzie do 7 czerwca włącznie; 4) wydawanie niepodjętych legitymacyj odbywać się będzie aż do odwołania w biurze przy Rynku głównym Linia A—B 44, II. p. 5) wedle rozporządzenia oddziału dla spraw cywilnych Komendy twierdzy dla pobytu w twierdzy na wypadek ewakuacyi w a ż n e s ą t y l k o s p e c y a l n e l e g i t y m a c y e, w y d a w a n e n a t e n c e l p r z e z m a g i s t r a t. Legitymacyj urzędniczych, kolejowych i profesorskich, używanych do podróży, nie można używać jako legitymacyj ewakuacyjnych, które mają służyć czysto celom wojskowym. Najlepiej jest przylepiać fotografie do legitymacyj ewakuacyjnych. Dla oszczędzenia kosztów przy sprawianiu fotografij można już poświadczone przez c. k. dyrekcyę policyi lub inne władze rządowe względnie wojskowe fotografie przywiązywać w sposób wskazany introligatorom, zamówionym przez miasto.

Zmiany w zgłoszeniach, dodatkowe zgłoszenia, zmiany służby, poprawki legitymacyj wadliwie wystawionych, wystawianie duplikatów zgubionych lub zniszczonych legitymacyj i odznak metalowych, wypłaty zaliczek za zmarłych lub odjeżdżających załatwiać będzie biuro ewidencyjne magistratu dla spraw ewakuacyi, które po rozdaniu odznak metalowych od 8 czerwca b. r. mieścić się będzie w głównym gmachu magistratu w oficynach na I. piętrze, obok wojskowego Biura dla spraw powyższych utworzonego.

Dzisiaj tłumy zapełniły magistrat; w jednem z biur wydawano legitymacye przez okno, pod którem stało kilkudziesięciu ludzi.

KRONIKA.

— **Ograniczenie spożywania mięsa.** Na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych zarządza namiestnictwo Galicyi co następuje:

Sprzedaż mięsa jako też podawanie w sposób przemysłowy potraw sporządzonych w całości lub w części z mięsa dozwolone jest tylko w niedziele, poniedziałki, środy, czwartki i soboty. We wtorki i piątki nie wolno mięsa sprzedawać ani podawać potraw w całości lub w części z mięsa sporządzonych. Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą grzywną do 5000 koron lub aresztem do sześciu miesięcy, przyczem można orzec utratę uprawnienia przemysłowego.

W myśl rozporządzenia ministeryalnego uważa się za mięso: wołowinę, cielęcinę, wieprzowinę i kury (kurczęta), natomiast nie zalicza się do mięsa kiełbas i wewnętrznych części zabitych zwierząt jak: płuc, wątroby, nerek, mózgu i t. p. W dnie, w których sprzedaż mięsa nie jest dozwoloną, nie wolno przemysłowcom również utrzymywać na składzie mięsa w lokalnościach dostępnych dla odbiorców.

W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, może polityczna władza powiatowa zezwolić na prośbę wyjątkowo, zwłaszcza dla zakładów leczniczych, na sprzedaż i podawanie mięsa także we wtorki i piątki; przemysłowcy, którzy na podstawie takiego zezwolenia mięso w dnie te osobom trzecim oddają, winni prowadzić księgę zapisków i wpisywać do niej imię, nazwisko i miejsce zamieszkania odbiorcy, tudzież ilość i rodzaj wydanego mięsa.

Potwierdzeniem fakagra; tej dopełnia policja w druku na placu Ja-błonowskich: jedno wej-ście i niema wyjścia,

jeden urzędnik, pod domem setki
czekają rano, czekają popołudniu,
a niedoczekawszy się przychodzą zno-
wu dnia następnego. Mój sługa cho-
dził napróżno z żoną przez 3
dni rano i popoł. nim się doczekał.
Zwykły porządek austrjacki, zamiast
dać 10 urzędników na jeden dzień lub
dwa, dają jednego na miesiąc, a lud
niech sobie tłoczy się i czas traci.

1 Czerwca wtorek pogoda

Bar. 749. T. + 16.0 R.

Wczoraj przywieziono około 1000 ran-
nych z Królestwa. Ranni w Krakowie
zostawiają tylko ciężko rannych, a resztę
dalej ekspedyują, przeto wnioskować że
w Łaku większe bitwy.

W Tarnowie podczas inwazyi ros.
myśleli wszyscy żydzi zamożni, a u-
bodzy ich byliby z głodu zginęli, gdyby

nie pomoc chrześcijan. Za to odwdzię-
czają się Żydzi w ten sposób, że teraz
denuncjują różnych obywateli Tarn.
pod ochroną austryacką i narażają
ich na śledztwa.
nieobecnym
Gdy Żydom groziło rozebrać skle-
pów (przez Moskali) burmistrz, (na
rozkaz) kazał ich sklepy otworzyć, aby
zaś ich uchronić od straty, obsadził
sklepy inteligentnymi ludźmi, któ-
rzy sprzedawali pod kontrolą i za spi-
sem a pieniądze oddawali do publ.
kasy. Żydzi wróciwszy teraz — pod-
noszą zarzuty, że im za mało uzys-
kano pieniędzy, że towaru było więcej
itp. - zamiast podziękować za o-
piekę, jaką w miarę możności, wy-
konano nad ich majątkiem.

Dowiadujemy się poufnie że przy

gotowuje się projekt nadzwyczajnego „podatku" po 2% od sta majątku, a znacznych mają przeprowadzać władze wojskowe w Galicyi. Będzie to nasza kontrybucya, nie nieprzyjacielska...

Do jakiego stopnia zaniku doszło lekceważenie wszelkiego prawa pisanego dowodzi to, że do sądu wojskowego nadszedł rozkaz komendy, że pewne przepisy procedury wojskowej sankcyonowanej przez cesarza „sind wegzulassen"!!!

2 czerwiec środa, pogodnie
Bar. 746. T. +18° R.

Zajęto Stryj, wzięto około 10,000 jeńców Rosyjskich, 3 forty pod Przemyślem, odparto ataki ros. w okolicy Jarosławia — znowu we Francyi odparli Prusacy Francuzów.

Cła w okupowanem przez Austryę Królestwie.

Wiedeń, 2 czerwca.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi:

Na podstawie przyznanej naczelnemu komendantowi armii kompetencyi naczelnej władzy cywilnej i wojskowej w znajdujących się pod austro-węgierskim zarządem wojskowym terytoryach Królestwa Polskiego, naczelna komenda armii z dniem dzisiejszym ogłasza w *Dzienniku rozporządzeń*, wydawanym dla pozostających pod zarządem wojskowym terytoryów Królestwa Polskiego, **rozporządzenie o wejściu w życie z dniem 3 czerwca b. r. taryfy cłowej dla obszarów okupowanych i o ukonstytuowaniu obszaru okupowanego jako osobnego terytoryum cłowego.**

Przy wprowadzaniu towarów przez granice austro-węgierskie do obszaru okupowanego ściągane będą cła według równocześnie ogłoszonej taryfy cłowej.

Od obowiązku cłowego zwolnione są podarki dla wojsk austro-węgierskich i niemieckich, towary sprowadzane dla armii polowej austro-węgierskiej i dla zarządu wojskowego, towary wprowadzane przez należących do sprzymierzonych armij lub do administracyi austro-węgierskiej dla własnego użytku, dalej stara odzież i bielizna nie przeznaczona do sprzedaży lub użytku zarobkowego, przedmioty, jakie podróżni z sobą wożą dla osobistego użytku lub w wykonywaniu swego zawodu, oraz przedmioty konsumcyjne, wożone przez podróżnych dla własnego użytku. Naczelna komenda etapowa, oraz naczelna komenda armii mają prawo ustanawiania wyjątków cłowych.

Naczelna komenda etapowa wydała równocześnie rozporządzenie wykonawcze, według którego **zarząd cłowy w terytoryum okupowanem w I. instancyi powierzony został dyrekcyi skarbowej w Krakowie, w II. instancyi krajowej dyrekcyi skarbowej galicyjskiej, w III. instancyi ministerstwu skarbu. Postępowanie cłowe wykonywać będą urzędnicy cłowi, ustanowieni na granicy Galicyi i główny urząd cłowy w Krakowie.** W obrębie obszaru okupowanego na razie nie będą utworzone urzędy cłowe.

Przy wprowadzaniu towarów do terytoryum okupowanego ruch towarowy podlega ogólnym zakazom i ograniczeniom, które istnieją także dla wprowadzania towarów do obszaru cłowego obu państw monarchii. Wyjęte z pod tego są fabrykaty tytoniowe i tytoń, sól, lekarstwa, bydło pociągowe i rzeźne, o ile są pochodzenia austryackiego lub węgierskiego. Co do towarów, które w Austro-Węgrzech podlegają zakazowi wywozu lub przewozu, nie jest wprawdzie wzbroniony import do obszaru okupowanego, ale mogą one być za okazaniem zezwolenia wywozu lub przewozu poddane ocleniu importowemu.

Aż do dalszego zarządzenia **zakaz wywozu towarów z Austro-Węgier odnosi się także do obszaru okupowanego.** Na wyjątki z pod zakazu wywozu może dozwolić na szczególne żądanie naczelna komenda armii.

W rozporządzeniu wykonawczem **ustanowiono także uwolnienie od obowiązku cłowego środków żywności i przedmiotów użytkowych, przeznaczonych dla złagodzenia nędzy ludności.**

✝ 6165

Dr Ludwik Bąkowski

Praktykant Biblioteki Jagiellońskiej, Skarbnik Towarzystwa Historycznego, Porucznik rez. 31 p. p. c. k. obrony krajowej, ozdobiony medalem za waleczność, urodzony w r. 1884 r., poległ bohaterską śmiercią na polu walki w Królestwie Polskiem 18 maja 1915 r. Grono urzędników Biblioteki Jagiellońskiej, ciężkim żalem dotknięte, donosi o śmierci zacnego i nieodżałowanego Kolegi.

(Pierwszy zjadą dochód z tego źródła, z którego wynika tylko maltretacya (nie krwawa) ludności :)

Byłem dziś na Bielanach przy komisyi do oszacowania szkód wyrządzonych w majątku gminy (w drzewostanie) przez roboty fortyfikacyjne. Wszystko podrutowane, że w nocy sami autorzy nie przeszliby którędy wyjść lub wrócić. Pod samym kościołem ustawiona wielka armata (100–150 ~~...~~ pod frontem kończona) co może sięgnąć na Kosmołów granaty moździerskie...

Tam gdzie była wieś Bielany jest tylko płaszczyzna zasiana ~~...~~ mrowiskiem...

Gazety niemieckie podają, że Bułgarya zażądała od Turcyi granicy Enos–Midia, coby wskazywało, że Bałkan niedługo wcale wejdzie do powszechnych zapasów.

KRONIKA.

— **Przyłączenie Podgórza do Krakowa.** Akt ten, posiadający taką doniosłość dla rozwoju i przyszłości obu miast, nastąpi, zdaje się, już dnia 1 lipca b. r. Oczekiwanem jest tylko zatwierdzenie przez ministerstwo powyższego terminu. Na ostatniem posiedzeniu podgórskiej Rady miejskiej dnia 7 b. m. z łona Rady wybrany będzie do Rady przybocznej prezydenta m. Krakowa komitet dla spraw podgórskich. Wybory do rozwiązanych Rad miejskich w Krakowie i Podgórzu w czasach normalnych odbyłyby się wedle przepisów ustawy, w cztery tygodnie po rozwiązaniu; obecnie nastąpi to później, w terminie dzisiaj niewiadomym. Z Podgórza wybranych będzie 12 radnych dla Rady m. Krakowa; jeden członek wejdzie do prezydyum m. Krakowa jako wiceprezydent. Z chwilą połączenia obu miast władze rządowe wydadzą polecenie, aby atrybucye w zakresie spraw administracyjnych i policyjnych (kompetencya starostwa) przejął magistrat krakowski; władze sądowe zarządzą odpowiednią zmianę kompetencyi sądów krakowskich, władze podatkowe zmianę wymiaru podatków. Dla pozostawienia ksiąg hipotecznych w Podgórzu potrzebnem będzie obecnie rozporządzenie cesarskie na podstawie § 14. Z polecenia wydziału krajowego nastąpi przekazanie majątku i zobowiązań miasta Podgórza Krakowowi. W Podgórzu otworzoną będzie filia magistratu krakowskiego, która obejmie w zarząd wszystkie działy dotychczasowej administracyi miejskiej Podgórza; nastąpi również przejęcie na etat gminy m. Krakowa urzędników i służby miejskiej w Podgórzu, jak niemniej połączenie pod centralnem kierownictwem miejskich zakładów krakowskich, jak gazownia, elektrownia, rzeźnia z odpowiednimi zakładami miejskimi w Podgórzu.

Przyjaciele donoszą, że prof. Jaworski zrzekł się prezesury Naczelnego Komitetu Narodowego. Komitet rozproszony, a jako wydział wykonawczy zostali natom. Tadeusz Starzewski i paru socyalistów. To reprezentacya narodowa! Myśleli, że to komitet wyborczy. „Politycy” utracili wszelką możność reprezentowania dwóch części narodu.

3 Czerwca pogoda czwartek.
Boże Ciało – Ba 747 T + 20° do 23° R
Gazety są w kłopocie, co mają pisać, bo każdy artykuł, przeciw woj-

dowych telegramów, i zachęcania do subskrypcji, i stawienia „na-szych" zwycięstw, wychodzi pokiereszo-wany przez cenzurę, w każdej szpal-cie biała plama...

Ogłoszono powołanie do wojska 18 letnich.

W Perehińsku jest dyrektorem jed-nej firmy. Napoleon Polak Łazarz. Podejmował legionistów, następnie przyszli niespodziewanie Moskale i resz-cie legionistów nie mogąc już uciec, ukryto się na strychu. Podczas obiadu 4 letnie dziecko wygadało się z tem, lecz pułkownik rosyjski w dobrym hu-morze rzekł do Łazarza: Każ ich pan zmykać, póki mnie wojsko nie nadejdzie, my się nie boimy Niemców ani Austryaków, to tem mniej polskich dzieciaków! Łazarz wypuścił więc ze strychu legionistów.

W jakiś czas odbili Austryacy Pere-
hińsko, a pierwszą ich czynnością
było - uwięzienie Łazorza i jego
pomocników za „utrzymywanie stosun-
ków z Rosyanami", (trzeba umieli z
nimi bić się gdy żądali pożywki i
kwatery?) [illegible] odwieźli do Do-
liny przed sąd wojenny, dopiero powo-
łanie się na pułkownika legionów
Hallera, który na szczęście był w okolicy,
i tegoż świadectwo ocaliło Łazorza i
towarzysza od szubienicy! Niebaczna
rasa austryacka może też tylko po-
dejrzliwością i szubienicą pracować,
ale ani jednego szlachetnego gestu -
chyba to, że Arcyksiążę Fryderyk
dał kilkunastu żydom z Tarnowa
zrujnowanym przez bombardowanie
zasiłku po kilkaset koron. -
(zapewne nie z własnej kieszeni.)

O Rumunii mówią, że nie wystąpi
przed końcem czerwca z powodu żniw.

W Mrzyginie Rasławem pod Krosnem Moskale dali żywność na utrzymanie wychowanków tamtejszego zakładu. Austryacy w ogóle irytują się tem, że Moskale gdzie dobrze traktują ludność i nazywają to ironicznie Kokietowaniem. Szkoda, że sami nie kokietują ludności w Królestwie Polskiem (ani w Galicyi) – zabrali im w niektórych miejscowościach, podobnie jak Prusacy, zboże etc. i nawet przysłane dla biednej ludności przez komitet Rockefellerowski! I dziwią się potem, że ludność nie okazuje entuzyazmu dla nowego rządu!

Wczorajem doznałem radości, czytając ostatni gazet o odebraniu

Przemyśla. Twierdzą Rosyanie nie bronili go na seryo tylko dla odsło-ki w celu zniszczenia co się da z twierdzy. Nie ma jeszcze relacyi, jakoby tam wszystko taniej.

4. Czerwca piękna pogoda
Bar 748 T. + 20–24°R.

Opowiadają, że gdzie przyjdą Austryacy tam ogłaszają nagrodę 250 k za wyszukanie „szpiegów" – rozumie się nikczemne lub głupie indywidua wymieniają jako szpiegów byle kogo, z kim Moskal jakiś mówił w czasie ostatniego 6 miesięcznego pobytu – a nieszczęśliwy idzie pod sąd, kończący się z reguły szubienicą...

Pod Jarosławiem i Przemyślem okupili Prusacy zwycięstwo straszliwemi stratami.

Plotka twierdzi, że szelmowo hr.

Gołuchowski został wysłany ~~przez~~ drogą na Danię do Petrogradu z ~~[illegible]~~ z propozycjami pokojowemi... W ogóle Niemcy cicho i prosto marzą o jakimś pokoju z Rosyą, aby obrócić wszystkie swe siły na Francyę, Włochy i Anglię... Buta pruska spadła: Hindenburg mówił swego czasu, że pokój wtedy dopiero nastąpi „wenn sich aller unserem Willen fügt" – potem Kaiser Wilhelm zapowiadał, że podyktuje pokój „ostrzami bagnetów," – następnie zaczęto mówić o „honorowym pokoju," a Kanclerz B. Hollweg przed paru dniami w sejmie pruskim mówił skromnie że „wybronią nienaruszalność ~~swego~~ państwa czy terytoryum". Ale po odbiciu Przemyśla znowu będą butniejsi.

Prezydent ogłosił odezwę, aby domy ubrano chorągwiami na znak

radości – więc powoli ściągają je ze słupa,
dów i wywieszają po oknach sklepowych.
Na żądanie wojskowych pośpiesznie pole-
cono wywieszać „więcej" austrjackich cho-
rągwi, tu i owdzie więc rzeczywiście wywie-
szono czarno-żółte, głównie w domach
gminnych i żydowskich, oraz rządowych.

Oficjalna radość nie udzieliła się jed-
nak ogółowi. Wszakże po zdobyciu Przemy-
śla przez Rosjan, oficjalny komunikat
powiadał że „P. nie ma żadnego prawie
znaczenia" – a więc i odebranie go chyba
ma takie samo znaczenie... Wszystką
z dotychczasowych doniesień, mówią-
cych o braku jeńców w Przemyślu itd. zda-
je się, że Moskale nie bronili Przemyśla
na serjo, lecz jedynie starali się bro-
nić go jakiś czas, aby opróżnić tym-
czasem twierdzę, potem się cofnęły, a
„sojusznicy" zajęli opróżnione miejsca

List X. Biskupa Zdzitowieckiego.

Biskup kujawsko-kaliski we Włocławku, X. Stanisław Zdzitowiecki ogłasza następujący list do komitetów, wspomagających wojną dotkniętą ludność Polską:

Od 10 miesięcy na naszej ziemi polskiej, przesiąkniętej krwią i łzami tylu męczeńskich pokoleń, wyglądających daremnie ulgi i wyzwolenia, szaleje burza wojenna, jakiej dzieje świata w dosłownem znaczeniu tego wyrazu jeszcze nie widziały. Polały się już potoki krwi bratniej w tytanicznej walce wzmagających się ze sobą potęg rozbiorowych; miasta i sioła leżą spalone w gruzach, tysiące głodnych, w łachmanach i bez dachu nad głową, błąkają się w niepewności jutra. Dzieciny na łonie matek wyzionęły ducha, daremnie wołając do nich o chleb i napoje krzepiące. Wielkie jest, jak morze, skruszenie nasze, któż nas pocieszy i uleczy.

Na widok tych nędz, niedoli i cierpień me serce pasterskie nie może ukoić się od bólu i cierpienia, dusza ma smętna, a łzy cisną się do oczu. Któż z nas smuci się, a ja się nie smucę, któż choruje, a ja nie choruję? Obok tych widoków i myśli, pełnych grozy i bólu, jakie nam ta wojna nasuwa, tyle ona zbudziła drzemiących sił, w głębiach duszy naszego narodu, że nieraz chce się zapomnieć o groźnej rzeczywistości. Nie upadliśmy na duchu, nie załamujemy bezczynnie rąk z rozpaczy i cierpienia, ale wraz z ogromem niedoli wzrasta dzielność, żywotność narodu naszego na wszystkich polach naszego życia społecznego i publicznego. Niedola, jak młot ciężki, swemi częstemi uderzeniami nie kruszy nas jak szkło, ale na stal hartuje serce, wolę i charaktery nasze. Pomimo długiego rozdarcia wszyscyśmy się poczuli dziećmi jednej matki ziemi. Wspólne są nasze bóle, wspólne nadzieje, wspólna praca nad podźwignięciem się z toni. Niedola zjednoczyła wszystkie zabory i skuła je złotą klamrą jedności i miłości bratniej.

Komitet naczelny nie reprezentuje dziś nic. Opiekę nad ludnością i jego ekonomicznymi interesami ma Sienkiewicz, Paderewski, Osuchowski, X. biskup Krakowski i Włocławski, którego odezwę przytaczam obok.

Reprezentacyi politycznej nie mamy zatem wcale! Poznańskie od początku zachowało oględną politykę biernego oczekiwania – Królestwo [illegible] Prusakom – Gali-

Szczególnie zaś ta jedność narodu naszego i jego niespożyta żywotność uwydatniła się na polu miłosierdzia i pomocy wzajemnej. Nie oglądamy się bezradnie na pomoc innych narodów, ale sami radzimy sobie w tej biedzie i niedoli powszechnej. Tworzą się wszędzie komitety w poszczególnych zaborach i ogólny na całą Polskę na wolnej ziemi szwajcarskiej. Na czele jego staje mistrz słowa i chluba naszego narodu: Henryk Sienkiewicz, który w najcięższych jeszcze czasach pismami swemi ducha narodowego nawet śród strzech wieśniaczych krzepił i nie przestaje rzucać zdrowe ziarna na glebę serc polskich; mecenas Osuchowski, twórca Macierzy Polskiej, obrońca polskości na kresach zachodnich; mistrz tonów, chluba narodu polskiego, Paderewski, gorący aż do namiętności miłośnik kraju ojczystego, nie zaznaje spoczynku, jeździ do krajów dalekich, nawet za Ocean, aby tam poruszyć serca i natchnąć współczuciem dla naszej niedoli.

Czwarta nasza dzielnica amerykańska zdaje się w młodzieńczym swym zapędzie prześcigać inne w uczuciach miłosierdzia dla kraju ojczystego i jego cierpień. Wielkopolska, na czele z grodem Bolesława Chrobrego i Przemysława we wszystkich swych warstwach i stanach spieszy ze swą hojną zapomogą i obiecuje nadal nie ustawać w tych zabiegach. Komitet Wielkopolski, na czele którego stoją wybitne jednostki społeczeństwa miejscowego, ze swą wrodzoną sprężystością, planowością i zmysłem organizacyjnym, objeżdża miejsca przez wojnę nawiedzione, rozdziela hojne ofiary i puka do serc współpraci.

W imieniu swych owieczek i owieczek tych dyecezyj, których czasowy zarząd na mocy decyzyi Stolicy Apostolskiej spoczywa w mych rękach, w poczuciu głębokiej wdzięczności pasterskiej składam serdeczne, pełne rzewnej miłości podziękowanie za otarcie łez cierpiącym

cyja dała się w
pewnej chwili
przeciągać przeciw
Prusakom złudzona
niedotrzymanemi o-
bietnicami kanclerzy.
Dziś widzi, że się za-
wiodła i większość
(prócz żydów, so-
cyalistów, twór-
ców urzędników,
uchodźców nie zna-
jących stanu w kra-
ju i trochy warcho-
łów niewyszumiałych)
wróciła do niedo-
wierzenia Prusa-
kom i do obawy,
aby szala zwycię-
stwa nie przechy-
liła się na ich stronę...

i ulżenie ich niedoli. Pragnąłbym w tych krótkich słowach swoich zawrzeć całą gorącość serca sługi ołtarza, Polaka, bezgranicznie kraj miłującego i te uczucia wdzięczności, miłości, jakiemi są przepełnione serca tych, którzy wybawieni od śmierci głodowej, wielbią Boga, napełniającego taką litością i współczuciem dla nich serca braci.

Obok tej gorącej podzięki proszę i wzywam przez miłosierdzie Boże wszystkich ziomków, aby nie ustawali w swej ofiarności, aby ona płynęła pełnem i spokojnem korytem, na wzór majestatycznej rzeki, dopóki nie tylko wojna, ale i jej najbliższe następstwa nie przeminą. Niech nam nasze sumienie chrześcijańskie i narodowe nie wyrzuca potem, że z naszej opieszałości, braku miłosierdzia i litości choć jedno życie przerwało przedwcześnie swe istnienienie z głodu i mniej o jedno serce przestało bić dla ukochanej naszej ojczyzny polskiej.

† *Stanisław*, biskup.

Dnia 18 maja 1915 r.

Wczoraj krążyła pogłoska, że Rosjanie wkroczyli do Bukowiny, ale mu nie wierzyłem o tyle, że fakt taki nie mógłby być tajonym i byłby podany przez oficjalne źródła. Można zatuszować straty, nadużycia itd. ale nie można zatuszować wojny.

Z biuletynów franc. i angielskich podawanych w gazetach pozaaustriackich [?] (gdzie widocznie lepsza cenzura) widać, że i „zwycięzcy" ponoszą straty dość znaczne w jeńcach, rannych, zabitych i w stracie broni.

5 czerwca, sobota pogoda upał

Bar 750 T + 24 do 25° R.

Po raz pierwszy, jak to stoi wieża Ma-
rjacka powiewa z niej czarno żółta cho-
rągiew...

Prezydent z M. niemieckiej rodziny wychowany na lekturze N. F. Presse nie jest zdolny odczuć pewnych niuansów u-czuć narodowych. Stanowczo zmuszany w pogodzie go do wywieszenia austr. chorągwi; ~~ale~~ mógł więc to uczynić na miejskich budynkach (i to w towarzystwie flag narodowych), ale mógł oszczędzić pamiątkowej ko-ścielnej wieży. Na Sukiennicach wy-wiesił tylko austr. flagi! Na wieczór wzywa do obchodu Fackelzugu... z oka-zji zajęcia Przemyśla przez Prusaków.

Szpitale, od 1/2 roku prawie próżne, za-pełniły się około 20000 rannych.

(i amunicyą
Wojska dalej bez przerwy są transpor-
towane na wschód, głównie Prusacy,
a dziś znowu zamknięto koleje dla
cywilnych na tydzień. Widocznie przyj-
dzie na wschodzie do wielkiej rozprawy.
Dla paru dynastyj mordują się miliony.

Mianowania w Legionach. Dziennik rozporządzeń komendy Legionów p. t. *Goniec polowy Legionów* ogłasza następujące nominacye:

Z dniem 20 maja mianowani w 2 brygadzie: komendantami plutonu: Gniady Władysław, Szyndler Czesław, Łukowski Kazimierz, Smerawiński Mieczysław, Jaster Stanisław, Niemczynowski Władysław; komendantami plutonu: Liszka Wilhelm, Mozdyniewicz Stanisław, Muszyński Wiktor, Grabowski Franciszek, Zaleski Stanisław, Mugenschnabel Kazimierz, Dr Szalit Edmund, Pyszka Józef, Mazurkiewicz Tomasz; chorążymi: Król Tomasz, Bursa Gwidon, Solawa Michał, Kulczyński Leon, Zatlokal Mieczysław, Żuławski Juliusz, Kapałka Kazimierz, Brandys Rudolf, Senderek Jan, Spiechowicz Mieczysław, Polak Stanisław, Stransky Maksymilian, Pastuszenko Stanisław, Nowicki Władysław, Bobak Stanisław, Serwaczyński Henryk, Tomasiewicz Stanisław, Czechowski Jerzy, Masny Karol, Strumiński Wincenty, Januszajtis Wacław, Thomson Jerzy. — Mianowani z dniem 20 maja w oddziałach podległych c. i k. Komendzie Grupy dla P. L. (4 pp. i baony uzupełn. nr, 1, 2, 3), komendantami plutonu: Rutkowski Misczysław, Udołowicz Rudolf, Jamróg Stefan, Tęcza-Kondycki Władysław, Kulikowski Mieczysław, ostatni dwaj z dniem 1 stycznia b. r.; chorążymi: Goldwasser Henryk, Chodorowski Józef, Ring Kazimierz, Klakurka Kazimierz, Maszkowski Zyndram Karol, odkomenderowując jednocześnie tego ostatniego do sztabu komendy P. L.

W służbie sanitarnej mianowani z dniem 15 b. m. Za sumienną, gorliwą i pełną poświęcenia pracę: Dr Majewski Tadeusz lekarzem pułkowym, oraz Dr Kołłątaj Jan i Dr Kunicki Ryszard — lekarzami dywizyonu artyleryi; lekarzem pułkowym Dr Bobrowski Emil; lekarzami baonowymi: Dr Zacharski Ryszard, Dr Wertheim Edward, Dr Kucharski Teofil, Dr Konopnicki Jan. Leg. Władysław Baranowski, pełniący służbę oficera automobilowego przy komendzie polskich legionów, mianowany z d. 15 b. m. chorążym

Żyjemy jak przed
100 laty, co do in-
formacyj o ważniej-
szych wypadkach,
wiadomości przychodzą
post festum a przed
tem pogłoski i plotki.

Dziś znowu opo-
wiadają, że Rumu-
nia uważa Niem-
com oświadczyć, że
o ileby pomogły
wojnie Austryi
przeciw Włochom,
to Rumunia wy-

Z Piotrkow
W niedziel
w Piotrkowi
stwo na poi
ułku Legion
ionistów z
ej publiczn
rzesicki i
ozprzy. Po
ni samocho
oronowaneg
zych, dworu
woru odbył
ą 135 oficer
ułk. Bolesła
ampanii leg
a cześć fm
osił tradycy
czas uczty,
orkiestra IV
Zawiązkiem
ty batalion
nistów z gó
ia; nie ma
ył ranny. O
cerowie:
Tęcza (pseu
gospodarz IV
ący komen
atach nast
pad nocny),
(zabranie 16
(zdobycie g
oficer), Soło
cie Bohorod
komendą p
W bitwac
nych: poruc
ryś, podp
brzański (p
twy pod Mo
tan Zagórsk
dawał rozka
stów, za co
wojennego.
dził pozycy
domości o
stępował m
gacz. Obaj

Czwarty pułk Legionów.

Z Piotrkowa piszą nam:

W niedzielę d. 30 maja o godz. 9½ rano odbyło się w Piotrkowie, w kościele pobernardyńskim, nabożeństwo na pomyślność nowo uformowanego czwartego pułku Legionów, przy licznym udziale oficerów i legionistów z fmp. JE. Durskim na czele, oraz miejscowej publiczności. Po nabożeństwie JE. Durski, pułk. Grzesicki i kapitan Zagórski wyjechali pociągiem do Rozprzy. Po powitaniu na dworcu, część sztabu konno, inni samochodami lub pieszo, przybyli do pięknie udekoronowanego zielenią i flagami o barwach narodowych, dworu w Łochyńsku. W obszernych pokojach dworu odbył się obiad, w którym wzięło udział z górą 135 oficerów Legionów. Szereg toastów rozpoczął pułk. Bolesław Roja, znany zaszczytnie z karpackiej kampanii legionowej, obecnie dowódca IV pułku, pijąc na cześć fmp. JE. Durskiego, który w odpowiedzi podnosił tradycye dawnych polskich „czwartaków". Podczas uczty, wśród serdecznego nastroju, przygrywała orkiestra IV pułku Legionów, złożona z 30 członków.

Zawiązkiem nowo utworzonego IV pułku jest czwarty batalion legionów. W batalionie tym na 800 legionistów z górą pięciuset podanych zostało do odznaczenia; nie ma też oficera w tym batalionie, któryby nie był ranny. Odznaczyli się zwłaszcza, między innymi oficerowie: Krajewski, Szerautz, Rutkowski, Klakurka, Tęcza (pseud.) chorąży Biestek, Smolarski, Zarzycki, gospodarz IV batalionu i in. Pułkownik Roja, obejmujący komendę nad nowym pułkiem prowadził, w Karpatach następujące bitwy i potyczki: Rafajłowa (napad nocny), Zielona (pięciodniowa walka), Pasieczna (zabranie 160 jeńców i 2 oficerów rosyjskich), Pniów (zdobycie góry 646, kompania jeńców, 30 kozaków, 1 oficer), Sołotwina (dwudniowa bitwa), Żuraki i zdobycie Bohorodczan, gdzie wkraczający batalion IV pod komendą pułk. Roji obrzucono kwiatami.

W bitwach wymienionych zginęli śmiercią walecznych: porucznik Węglowski, por. [illegible], podpor. Gabryś, podpor. Olszewski (pod Mołotkowem), por. Dobrzański (pod Bohorodczanami). Podczas krwawej bitwy pod Mołotkowem szef sztabu II i III pułku kapitan Zagórski przebiegał konno linie tyralierskie i wydawał rozkazy pod gradem kul, zagrzewając legionistów, za co został podany do wyższego odznaczenia wojennego. Kapral Piątkowski w biały dzień przechodził pozycye nieprzyjacielskie i dawał dokładne wiadomości o rozkładzie wojsk nieprzyjacielskich; nie ustępował mu w odwadze, czyniąc to samo, sierżant Bogacz. Obaj podani zostali do odznaczenia złotym medalem. W końcu nadmienić należy, że nowy pułk czwarty posiada oddział karabinów maszynowych, artylerye i piąty szwadron kawaleryi, który zorganizował porucznik Dunin Borkowski.

87

si dał pomoc Włochom – że więc chcemy pchając wszelkie siły do Galicyi, a austryackie wojska z Galicyi idą do Włoch.

wszczonem odbył się pochód z pochodnia-
mi i lampionami urządzony przez
prezydenta, urzędników Mag. i paru
wiernych prezydentowi radców tj. pp. p.
Kosobudzkiego, Rabizza, Serosia i tp.
nazwanych w komitecie obywatelskimi".

Wyszedłem o 9 godz. na Rynek prze-
potworzony jak na Boże Ciało lub
na Lajkonika. U wylotu ulicy Brac-
kiej (pochód szedł ze Strażnicy pożar-
nej koło Dominikanów na Grodzką
do Komendy placu, gdzie Leo miał
mowę do p. Nasłowpiła, a p. N. do
p. L. następnie pod mieszkanie
prezydenta u Larysza, gdzie prezydent
z pochodu poszedł na ganek swego
mieszkania, miał mowę i z ganku
a potem ~~poszedł do~~ (wrócił do pochodu) w któ-
rym kroczył obok wiceprezydentów
burmistrza Marynczaskiego (stały zap.
(Podgórza)

pendix Lea na uroczystościach) i wy-
bitnych obywateli" szli pp. Rolle, Sro-
kowski, Ostrowski, Pietruszkiewicz, Marcelew-
kiewicz, Ziemniak, Dudek, Papak i t.p.

Tu przynajmniej młodzież zaśpie-
wała „Jeszcze Polska nie zginęła."
Następnie [po dłuższej pauzie] wysunęły się pochodnie
z ulicy Bramkowej na Rynek. Noeśli
je [poprzedzani pokrzykującymi] kolejarze, potem gromka tłumu,
[pauza i pierwsi] potem, studenci z lampionami, zno-
wu tłum i ciemno, potem żołnierze
z latarkami, straż ogniowa, znowu [ciemności i]
tłumu trochę, nareszcie muzyka woj-
skowa na przedzie rzęsisto przygrywająca
grająca marsza podniosłego z jakiejś
kiepskiej operetki, (właściwie główna
grupa około 100 lampionów ota-
czająca ~~wyjąt~~ prezydenta z wyżej wy-
mienionymi notablami, a w końcu
znowu szereg pochodni niesionych

P.S. Po uprzedniem dłuższym pytaniu Naslumpiłt jakiej
jest narodowości. Odpowiedział „ich bin ein Militär"

przez obywateli w biedniejszej garderobie: (pozwanie bez butów)
Wreszcie (Koło „Baranów") muzyka chłopców z Zakładu Józefitów zagrała Warszawiankę na Rynku — zaczęto klaskać, aby dał życie temu obojętnemu gapiącemu się tłumowi — oklaski rozległy się za-raz w koło Rynku — potem poszedł pochód ulicą Sławkowską i tak skończył się urzędowy skandal.

6 czerwca niedziela po-goda, upał, Bar 748 T + 24° R

Z gazety dowiaduję się, że pochód wczorajszy poszedł (w kordzie) do delegata Na-miestnictwa na ulicę Bankową, gdzie znów Leo miał mowę wiernopoddańczą, a delegat oświad-czył, iż „doniesie" o tem do stóp tro-nu.

W Przemyślu nie zwabrano wydatniej-szej zdobyczy, bo Machale musieli się

zawracana –

Ogłoszono wynik subskrypcyi 50-jednej w Filii Banku Kraj. w Krakowie, na jakie 50 nazwisk (po 1000–2000 kor.) jest 4 polskie, reszta żydy. Między subskrybentami także jak: Magi- strat m. Podgórza 50,000.– (tj. nowy dług który będą Podgórzanie płacić) Gmina Izraelicka ... 10,000. k.!

Ponieważ po Jaworskim nikt nie chciał przyjąć prezesury Nacz. Komitetu, przeto uproszono go, że jego mała przecież narazie ma urlopem (wyjechał z Wiednia do Luhaczowic) a zastępuje go notaryusz Tadeusz Starzewski. Jest to obowiązek równający się noszeniu cierniowej korony i to bez żadnej nadziei pożytku dla narodu...

/

Rząd austr. z początku traktował komitet
obrzeźnicami, potem zaczął go unikać,
ignorować, a obecnie stawia mu róż-
ne przeszkody w wypadkach, korzystając z
drugiej, emancypacyjnych; i w szeregach le-
gionów niejednemu wyrosła nienawiść
do głupiej wojskowości austr. która
otrzymując najlepsze i najofiarniejsze
usługi ze strony odważnych i inteli-
gentnych Legionów, lekceważy je jednak
i uważa za pośledniejszą branżę wojska!
gdy przeciwnie Prusacy nie odmawiają im
swego uznania tak dalece, że pewien
generał pruski telefonował do zarządu
wyż. komendy austr. aby mu natych-
miast przysłać na pomoc „pułk
infanterji lub batalion legionistów",
o co się obraził generał austr. że po-
stawił pułk (4 batalony) na równi
z jednym batalionem legionistów.

C.d.n. /.



Karabiny maszynowe w rezerwie Fot. St. J.



Rezerwa w drodze na front Fot. St. J.



Karabiny maszynowe Fot. St. J.



Kuchnia polowa Fot. St. J.



W rowi



Placów

91

Allegaty

SĄD C. k. Sąd powiatowy

R. S.

Bc. IV. 328/22
                1

P. Dr Bąkowski adw.
Kraków, ul. św. Jana

Pierwsze operacye na wschodnim terenie.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Niewiędnące wawrzyny zdobyły sobie ochoczość ataku, wytrzymałość i gardzące śmiercią męstwo naszych wojsk w tych gorących walkach, któremi nasze uderzenie w kierunku północnym niosło zwycięstwo głęboko w kraj nieprzyjacielski.

Nie zważając na niewypowiedziane trudy i mozoły przebiła się armia Dankla jednem pociągnięciem przez pas bagien i lasów obszaru Tanwi, aby się natychmiast rzucić na najbliższego nieprzyjaciela. Jeszcze dnia 23 sierpnia miały wojska krakowskiego korpusu sposobność poznać w spotkaniu koło Polichny, co znaczy w nowoczesnej walce atakować znajdującego się w umocnionej pozycyi, dzielnego i znakomicie popieranego silną artyleryą nieprzyjaciela. Ich zapał, podobny do burzy, pokonał wszystkie trudności, a walka toczyła się w następnych dwóch dniach o Kraśnik, gdzie Rosyanie, otrzymawszy znaczne posiłki, usadowili się, aby ponownie stawić opór. Wzgórza Frampola stały się równocześnie widownią srogich ataków rosyjskich, zwróconych przeciw prawemu skrzydłu armii Dankla, które nietylko rozbiły się o odporność środkowo-galicyjskiego i preszburskiego korpusu, lecz także nie mogły przeszkodzić temu, iż nasi zyskali na terenie. Otaczając Kraśnik coraz bardziej od zachodu i zasłoniwszy sobie tyły grupy okalającej, przez zwycięską walkę koło Kluczkowic zmusił korpus krakowski dnia 25 sierpnia wieczorem bohaterskich obrońców Kraśnika do odwrotu, poczem ustąpiła także grupa koło Frampola. Trzydniowe walki, które nazwano razem bitwą pod Kraśnikiem, skończyły się świetnem zwycięstwem.

Odporny nieprzyjaciel, otrzymując ciągle posiłki, tak, że rosyjska czwarta armia wzrosła wreszcie do 12 dywizyj, ustawiał się jednak ciągle w korzystnych odcinkach do nowej walki. Codziennie przychodziło na całym powoli posuwającym się froncie armii Dankla, wzmocnionej z końcem sierpnia także grupą Kummera, do krwawych i zaciętych walk, których pełne sławy wspomnienie związanem pozostanie z nazwami Turobina, Wysokiego, Starej Wsi, Wilkołasu, Krasnegostawu, Fajęławic, Częstoborowic, Krzczonowa, Niedrzwicy Dużej i Chodela.

Dnia 26 sierpnia przeniosła się wielka walka także już na obszar między Wieprzem a Huczwą, gdzie posunięcie się naprzód jenerała piechoty Auffenberga natrafiło na V-tą rosyjską armię. Jak uderzenie w gniazdo szerszeni podziałał sukces koszyckiego korpusu koło Tomaszowa, a korpusów litomierzyckiego i wiedeńskiego koło Suchej Woli i Szczebrzeszyna nad Wieprzem. Z kąta między Huczwą a Bugiem spieszyła od strony nieprzyjaciela kolumna za kolumną, aby wpaść zwycięskiemu pochodowi na flankę. Ufni w tę pomoc bronili się Rosyanie, jak zrozpaczeni w dobrej pozycyi koło Tarnawatki na drodze Tomaszów-Zamość przeciw częściom koszyckiego i litomierzyckiego korpusu, chociaż Zamość już 27 sierpnia został przez wiedeński korpus po dłuższej walce wzięty. Lecz nie było czasu na cieszenie się zdobyczą. Od strony Wieprza parły wielkie rosyjskie siły i nacisnęły silnie na Wiedeńczyków i na dywizyę skrzydłową armii Dankla, która jako łącznik i celem ułatwienia posuwania się lewego skrzydła Auffenberga, wzdłuż wschodniego Wieprzu posunęła się naprzód.

Dzień 28 sierpnia był dniem krytycznym. Dziko szalejąc, ważyła się walka koło Zamościa tu i tam, a ku Tarnawatce nie można było osiągnąć żadnych postępów. Prawe skrzydło koszyckiego korpusu odparło przeważające siły w stronę Tomaszowa. Przewidując atak flankowy z kąta Bug—Huczwa naczelna komenda armii już 25 sierpnia wysłała ku północy część sił zgromadzonych koło Żółkwi, trzy dywizye piechoty, dwie Tyrolczyków i jedną honwedów pod dowództwem jenerała konnicy arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Części tego korpusu pospieszyły naciśniętym Koszyczanom na pomoc; z drugiej strony zbliżał się 17 korpus, jako przez jenerała piechoty Auffenberga wysłana rezerwa armii.

Dnia 29 sierpnia nadciągnęła z kąta nowa fala rosyjskich posiłków. Rozbiła się ona na korpusie arcyksięcia Józefa Ferdynanda, który w zwycięskiem posuwaniu się naprzód zyskał ważną pozycyę na wzgórzach. Korpus ten znajdował się teraz z 17 korpusem i Koszyczanami, którzy musieli obronić się koło Tarnawatki przed gwałtownymi atakami Rosyan, we froncie zwróconym całkiem na północ. Korpus litomierzycki, zwracając się tymczasem na prawo, dotarł do drogi Tarnawatka—Zamość i toczył walkę z nieprzyjacielem, który się usadowił koło Komarowa. Do tego okrążenia nieprzyjaciela mogły się na północ przyłączyć dwie dywizye wiedeńskiego korpusu. Uwolnił on się szczęśliwie od napierających na niego sił, i mógł jednej dywizyi pozostawić troskę o to, aby razem z pomagającymi sąsiedniej armii przeszkodzić nieprzyjacielowi uciekającemu w stronę Krasnegostawu ponownie wmieszać się w walkę, jaka z niesłychaną zawziętością toczyła się w dwóch ostatnich dniach sierpnia w półkolu około obszaru źródeł Huczwy.

Rosyjska piąta armia, trzy korpusy z kilkoma dywizyami rezerwowemi, stawiała zacięty opór i zrywała się ponownie do silnych przeciwataków. Skoro jednak arcyksiążę Józef Ferdynand powoli, lecz niepowstrzymanie wtargnął w kąt rzek i gdy 1 września zajęcie Komarowa przypadło w nagrodzie wytrwałości i dzielności okrążającego skrzydła zachodniego, opróżnili Rosyanie pole bitwy, o które walczono.

Chociaż zmęczona przez długie zmaganie się i cierpiąc z powodu trudności zaopatrzenia, czuła się cała armia podniesioną przez napełniające dumą przeświadczenie, że przez bitwę pod Zamościem—Komarowem przysporzyła historyi naszego wojska nową kartę chwały.

Zebrać owoce ciężko odniesionego zwycięstwa, posunąć się dalej ku Chełmowi i sąsiedniej armii, która stała tylko w oddaleniu jednego marszu dziennego przed Lublinem, użyczyć jej pomocy, której pilnie potrzebowała przeciw dobrze obwarowanemu, silnemu nieprzyjacielowi, nie było danem armii Auffenberga. Gwałtowna przewaga wdarła się w międzyczasie przez wschodnią i północno-wschodnią granicę do Galicyi. Już ostatni akt bitwy koło Komarowa musiał być wywalczony wśród przygniatającego uczucia, że wkrótce na tyły prawego skrzydła od południowego wschodu napadnie nieprzyjaciela.

Gdy 24-go sierpnia wydano ostatnie rozkazy uderzenia ku północy, położenie na wschodzie nie zdawało się budzić obaw. Za rosyjskimi oddziałami kawaleryi, które na szerokim froncie między Radziechowem a Dniestrem wdarły się do Galicyi wschodniej, wprawdzie postępowały kolumny piechoty, lecz tylko w północnej części nad dolnym Zbruczem nie mogli lotnicy odkryć większych sił nieprzyjaciela, przez co znalazły potwierdzenie wiadomości, które nadeszły w ciągu dnia 28 sierpnia, a które doniosły o odmarszu w kierunku północnym rosyjskich sił ustawionych pierwotnie w tej okolicy. Tak można było powziąć decyzyę wysłania grupy arcyksięcia Józefa Ferdynanda w kierunku północnym w kąt między rzeki Bug i Huczwę, aby przez okrążające wdanie się w akcyę przyspieszyć sukces armii Auffenberga i przez to módz tą armią tem wcześniej znowu rozporządzać przeciw nieprzyjacielowi na wschodzie. Jak to zarządzenie było potrzebnem, okazał przebieg walk nad Huczwą i zwycięstwo koło Komarowa.

Przesunięcie północnego frontu bojowego na przestrzeń między Huczwą i Bugiem podawało skrzydło i tyły armii Auffenberga nieprzyjacielowi, który posunął się przez Brody i mogło go skusić do uzyskania terenu koło Kamionki Strumiłowej, aby następnie postąpić w kierunku północno-zachodnim. Celem przeszkodzenia temu, musiała się właściwa grupa wschodnia bić na wschód od Lwowa. Dnia 25 sierpnia ruszył zatem lwowski korpus na Krasne—Busk, zaś postępujący z tyłu na prawo korpus siedmiogrodzki na Złoczów. Oba skrzydła tej grupy zabezpieczono, każde przez jednę dywizyę piechoty i jednę dywizyę kawaleryi. Spowodowanie opóźnienia marszu wkraczającej od Zbrucza kawaleryi pozostawiono dwom dywizyom konnicy, które miały otrzymać rychłe poparcie od wojsk jenerała kawaleryi Boehm-Ermollego, jakie od 25 sierpnia koleją przybywały na południe od Dniestru.

W marszu zetknęli się obaj przeciwnicy 26 sierpnia z jednej strony koło Buska, z drugiej na zachód od Złoczowa, w walce, która niebawem gwałtownie zawrzała. Starcie było ciężkie. Kolosalna przewaga rosyjskiej artyleryi i rozprzestrzeniona na całym terenie walk, starannie zorganizowana sieć szpiegowska, która już w walkach na północy dawała się odczuć, stwarzały dla naszych wojsk o wiele gorsze położenie. Ale poniosły one wszelkie ofiary i opanowały wieczorem pole walki.

Krytycznie brzmiały wiadomości, które szybko jedna po drugiej nadchodziły z południowej części terenu operacyjnego. Poza rosyjską kawaleryą pojawiły się wielkie masy wszystkich gatunków broni. Wielka kolumna szła na Zaleszczyki i zagrażała kontaktowi obrońców, którzy wskutek tego musieli się przesunąć do Stanisławowa. Fale inwazyi posunęły się już w kierunku przyczółka mostowego w Niżniowie. Próba naszej kawaleryi, wzmocnionej przez piechotę, by koło Monasterzysk uderzyć z tyłu na nacierających na Niżniów, napotkała na znacznie przeważające siły. Grupa, która miała kryć południowe skrzydło ataku na Złoczów, została odparta przez silne kolumny, które nadeszły przez Brzeżany.

Wszystkie pozostające jeszcze do dyspozycyi wojska, razem półtorej dywizyi honwedów i pospolitego ruszenia, po stwierdzeniu groźnego położenia, zostały wysłane dla wzmocnienia wschodniej grupy do Lwowa. Nie mogły one jednak ani w przybliżeniu spowodować równowagi sił. Mimo to jeszcze 27 sierpnia stawiali nasi żołnierze w Galicyi wschodniej nieprzyjacielowi zacięcie czoło. Korpus siedmiogrodzki osiągnął przez kilka ataków taki sukces, że mógł przyjść z pomocą przez atak flankowy widocznie ciężko walczącemu korpusowi grackiemu. Atoli wkrótce dały się gwałtownie oczuć posuwające się z Brzeżan na skrzydło południowe kolumny: korpus siedmiogrodzki musiał się cofnąć. Wówczas także korpus gracki nie mógł swych pozycyi utrzymać, zwłaszcza, że Rosyanie koło Gołogóry zaatakowali jednę z jego dywizyi z flanki, a lwowski korpus musiał koło Buska rozpocząć odwrót.

Dwa ciężkie dni przeszły dla cofających się wojsk, atoli ich ochota do walki nie osłabła. Nie ofiary krwi, tylko niebezpieczeństwo otoczenia skłoniły je do cofnięcia się na najbliższe odpowiednie stanowiska za Zgniłą Lipę i w pobliże Lwowa, gdzie po uciążliwym marszu przybyły w ciągu dnia 28 sierpnia.

Jak bardzo walka wstrząsnęła nieprzyjacielem, świadczyła okoliczność, że Rosyanie nie napierali i dopiero 29 sierpnia przystąpili do zaatakowania nowej pozycyi. W międzyczasie stanęły w pogotowiu do poparcia przybyłe części armii Boehm-Ermollego: temeszwarski korpus i dywizya honwedów koło Rohatyna oraz dwie dywizye do ataku flankowego koło przyczółka mostowego Halicz nad Dniestrem. Ogólny plan zmierzał do tego, aby Rosyan okrążając na skrzydle południowem zaatakować, podczas gdy front miał się trzymać pod Przemyślanami.

Nowo przybyłe wojska znalazły się zaraz z wszystkich stron w ciężkiej walce z Rosyanami, tak, że flankująca grupa z Halicza nie mogła dość szybko odeprzeć rzucającego się na nią nieprzyjaciela, aby wpłynąć na ciężkie zapasy koło Rohatyna.

Front pod Przemyślanami utrzymał się wobec wszystkich ataków, które nawet w nocy na 30 sierpnia nie ustały. Korzyści jednak, które Rosyanie osiągnęli tego dnia koło Rohatyna, spowodowały, że zagrożonej na południowem skrzydle pod Firlejowem pozycyi grupy frontowej nie można było utrzymać. Całe bohaterstwo nie zdołało przeszkodzić, że odwrót na Lwów stał się nieunikniony. Nie zdołały tego zmienić sukcesy, jakie na skrzydle północnym osiągnęła podjęta w okolicy Lwowa, ofenzywa przybyłych na pomoc sił: 1½ dywizyi, a następnie dywizyi strzelców tyrolskich i korpusu lwowskiego.

Wprawdzie wobec walk pod Złoczowem i Przemyślanami, w których musieliśmy opróżnić pole, stały zwycięstwa pod Kraśnikiem i Komarowem, atoli zagrożenie wskutek konfiguracyi terenu otoczenia naszej armii północnej powodowało, że położenie się jednego frontu musiało wywierać nacisk także na drugi front, podczas gdy Rosyanie mogli obojętnie przyjąć utratę terenu na jednem ramieniu utworzonych przez ich armie nożyc. Zajmując okolicę Kamionki Strumiłowej mogli oni nadto dać wojskom pod Komarowem wprost pomoc, gdyż stała im otworem droga na tyły wojsk arcyksięcia Józefa Ferdynanda, a nawet i głównej siły armii Auffenberga.

Atoli jeszcze nie zostało spełnionem zadanie, jakie armia północna Austryi w ramach wielkiego planu wojennego wzięła na siebie. Jeszcze nadchodziły znaczne zastępy rosyjskich sił zbrojnych. Pociąg za pociągiem przybywał z wojskiem na widownię wielkich zmagań się, jakie od przeszło tygodnia napełniały przestrzeń między Wisłą a Dniestrem. Przerwanie w tej chwili walki, porzucenie wielkich sukcesów armii Auffenberga i wszystkiego, co dotąd osiągnęło, a przeprowadzenie wojsk na dalej w tyle leżącą linię obronną, mniej więcej za San, dałoby Rosyi możność skierowania całego prądu [illegible] na Niemcy.

Przy całem rozważaniu jakie po pełnych troski dniach, po wyniku bitwy pod Przemyślanami, zajmowało naczelne kierownictwo, okazała się konieczność kontynuowania walki przeciw przemocy. Nadto była usprawiedliwioną nadzieja spowodowania korzystnego zwrotu w ogólnem położeniu przez wkroczenie znacznej części zwycięskiej armii Auffenberga, która z północy oskrzydlając mogła przybyć z pomocą zagrożonej przez przewagę armii Brudermanna, podczas gdy cofniętej na Dniestr armii Boehm-Ermollego mogła się nadarzyć sposobność do ataku flankowego z południa.

Tak przyszło do nowego spotkania się broni w wielkim stylu, do bitwy pod Lwowem.

Odwrót armii Auffenberga.

Wobec niekorzystnego wyniku bitwy koło Przemyślan musiało być pierwszą troską naszej naczelnej komendy armii: nie wystawiać wschodniej grupy Brudermanna i Boehm-Ermollego na dalsze ataki przygniatającej przewagi, lecz przynieść jej prędką i wydatną pomoc. Mogło się to tylko stać, gdy się zaleciło wstrzymanie zwycięskiego pochodu armii Auffenberga i rozkazało jej zawrócić i zająć stanowisko gotowe do uderzenia na flankę niebezpiecznego nieprzyjaciela.

Nie było to wcale łatwe przedsięwzięcie, które zostało powierzone armii Auffenberga. Masy wojsk z mnóstwem postępujących za niemi kolumn wozów, których one potrzebują do pokrywania swoich różnorodnych życiowych i wojennych potrzeb, nie można tak łatwo odwrócić, jak rękawiczki. A jednak sztuka się udała. Trudny problem został rozwiązany szybko, jak błyskawica, mimo zmęczenia wojsk, silnie dotkniętych długiemi walkami i mimo w najwyższym stopniu lichych dróg. Dnia 1 września, walcząc jeszcze o palmę zwycięstwa z przeciwnikiem na północy, stała główna masa tej armii już w dwa dni później frontem zwrócona na południe, na wschód od Tomaszowa, gotowa do posunięcia się naprzód w kierunku przez Rawę Ruską, na tyłach zasłonięta przez słabszą grupę pod wodzą arcyksięcia Józefa Ferdynanda, która w ściganiu nieprzyjaciela, pobitego pod Komarowem, dotarła aż w okolice Hrubieszowa u wierzchołka kąta Bugu i Huczwy. Dokonano dzieła mistrzowskiego wojskowej techniki które zarówno kierownictwu jak i żołnierzom przynosi najwyższy zaszczyt.

Było jasnem, że najbliższa przyszłość nie przyniesie głównego ataku na naszą grupę wschodnią i flankującego wdania się armii Auffenberga, lecz odwrotnie: tę ostatnią czekała gorąca walka. Stosownie do silnego zamiaru, aby walkę prowadzić dalej celem dalszego wiązania sił rosyjskich, musiało nowe położenie doprowadzić do postanowienia: polecić teraz na odwrót grupie wschodniej wdanie się flankująco w bitwę armii Auffenberga, której należało oczekiwać. Tę decyzyę można było tem łatwiej powziąć, zwłaszcza, że dzielne wojska były wprawdzie zmęczone, ale mimo ostatnich wydarzeń zachowały swą siłę uderzenia, a przedewszystkiem świeżą ochotę ataku.

Opróżnienie Lwowa.

Należało jednak spełnić dwa warunki wstępne: wojskom musiano dać chociażby krótki czas odpoczynku i należało je razem w zwartej masie użyć dla ważnego zadania uderzenia flankowego. Obie te rzeczy wymagały jednak nie łatwej decyzyi: porzucenie Lwowa.

Zapewne dano nieprzyjacielowi przez to łatwy sukces. Ale, aby módz trzymać fortyfikacye ziemne, które miasto otaczały, trzebaby było całej armii, która do tego jeszcze otoczona z trzech stron byłaby weszła w nadzwyczajnie trudne stosunki walki. Pas ten wystarczał do obrony przeciw nieprzyjacielskim korpusom kawaleryi, gdyby te np. na początku wojny były wpadły do kraju, nie mógł jednak dotrzymać miejsca ciężkiej artyleryi. Wymuszony upadek Lwowa byłby nieprzyjacielowi oprócz moralnego sukcesu dał także wojskowy: możność chełpienia się zdobyciem twierdzy. Przedewszystkiem jednak byłyby wojska tam zamknięte zawikłane w walki i przez otaczającego nieprzyjaciela usadowione na miejscu, podczas gdy każdy żołnierz potrzebny był do mającej nastąpić bitwy w polu.

Nieprzyjaciel już 1 września od strony Kulikowa zapukał do bram miasta. Skutkiem tego nastąpiło 2 września opróżnienie Lwowa.

Cała grupa wschodnia przesunęła się za Wereszycę, która z łańcuchem stawów gródeckich, przez które przepływa, tworzy znakomity odcinek obronny. Tu mogły wojska znaleźć spokój i wypoczynek, aż starcie się armii Auffenberga z nieprzyjacielem ciągnącym w kierunku północno-zachodnim wezwało do nowych czynów. Ta armia poruszała się w kierunku Rawy Ruskiej, gdzie przybyła 5 września. W przebiegu postępowania naprzód miało jej prawe skrzydło dojść do kolei prowadzącej z Jaworowa do Lwowa i tam uzyskać połączenie z północnem skrzydłem frontu Wereszycy. Dnia 7 września było to dokonanem, lecz nie bez zaciętych walk.

Każdy krok w kierunku Lwowa powiększał masę przeciwstawiających się nieprzyjaciół, walki straży przednich rozwinęły się szybko w bitwę, przez co nadszedł także dla frontu Wereszycy moment do wkroczenia. Jemu przypadło zadanie sprowadzenia zwycięskiego rozstrzygnięcia i był on też w pełni świadomy znaczenia chwili.

Bitwa pod Lwowem.

Rosyanie, którzy nie doceniali prawdziwego stanu tych wojsk i wmawiali w siebie, że są one zupełnie zmęczone, w czem ich mogło umocnić opróżnienie Lwowa bez walki, byli nie mało zaskoczeni, gdy dnia 8 września spostrzegli, że potężny atak nadciąga przez dolinę Wereszycy. Korpusy gracki i lwowski, prowadzone przez generała piechoty Borewicza zajęły wzgórza po drugiej stronie nad i na północ od gościńca grodeckiego i wielki las janowski. Na południe koło Komarna korpus temeszwarski, i w międzyczasie nadeszły koleją korpus budapeszteński parły przeciw rosyjskim fortyfikacyom: nadto komendant armii Boehm-Ermolli wprowadził do walki korpus siedmiogrodzki.

9 i 10 września toczyła się dalej walka, prowadzona z wielką zawziętością. Armie Boehm-Ermollego i Borewicza zdobywały sukces po sukcesie. Południowe skrzydło zyskało na obszarze prawie 20 kilometrów naprzód, korpus gracki walczył w oddaleniu zaledwie 15 kilometrów od Lwowa, armia Auffenberga do tej pory nie tylko stawiła czoło atakom nieprzyjacielskim, lecz także prawem skrzydłem odniosła znaczne sukcesy. Nasze wojska były na najlepszej drodze do osiągnięcia tego celu, lecz trzeba było na to jeszcze pewnego czasu, a ten czas nie był im danym.

Gdy Rosyanie zauważyli, że ich pogromca z pod Komarowa odstąpił od nich, ruszyli z nowemi wzmocnieniami ponownie w kierunku południowym. Grupa arcyksięcia Józefa Ferdynanda, zagrożona z frontu i flanki, musiała krok za krokiem cofać się z kąta rzek Buk-Huczwa, i zbliżyć się do tyłów armii Auffenberga. Ta zaś została już podczas marszu przez Rawę Ruską zaatakowaną przez nieprzyjacielskie kolumny, które parły z północnego wschodu i wschodu, tak, że dla ochrony głównego frontu bojowego było koniecznem utworzenie zwróconej na wschód linii.

Między Wieprzem a Bugiem, w okolicy Chełmu, wzrastała rosyjska siła coraz bardziej i ruszyła z początkiem września także w kierunku prawgo skrzydła armii Dankla, właśnie w tym samym czasie, gdy środkowo-galicyjski korpus czynił próbę, przez okrążający z prawej strony atak wzdłuż Wieprzu pokonać nieprzyjacielską pozycyę pod Lublinem. Ten zamiar musiał być naturalnie porzuconym, gdyż Rosyanie od Chełmu pojawili się nad Wieprzem. Musiano też porzucić zamiar wykonania okrążającego z lewej strony zaatakowania pozycyj pod Lublinem przy pomocy ściągniętego przez Wisłę korpusu obrony kraj. gen. Woyrscha. Korpus ten wśród zmienionych stosunków był potrzebny do wzmocnienia ciężko przyciśniętego prawego skrzydła i ruszył on przez Tarnawę na stanowisko nad potokiem Por, poza który musiano cofnąć korpusy środkowo-galicyjski i preszburski.

Aż do 9 września stawiała armia Dankla przemocy zacięty opór. Gdy jednak w tym dniu lewe skrzydło, grupa gen. Kummera, zostało wyparte o znaczny kawałek, a rosyjski atak nad potokiem Por mimo dzielnej obrony wcisnął pozycyę pod Tarnawą, nie pozostawało nic innego do wyboru, jak cofnąć armię przed przewagą i wycofać ją naprzód na wzgórza Kraśnika-Frampola, a po trudnem przejściu okolic Tanwi cofnąć je z boku poza tren.

Czas, jaki musiał minąć do wykonania tego planu, dawał jeszcze krótki termin do kontynuowania wielkiej bitwy pod Lwowem, przyczem południowe skrzydło ponownie osiągnęło sukcesy.

Natomiast od północy powstawało coraz większe niebezpieczeństwo z powodu posuwania się z Chełmu między Wieprzem a Huczwą rosyjskich sił: wojsk kaukazkich, grenadyerów i gwardyi. Zbliżały się one coraz bardziej do luki, powstałej z powodu braku wojsk między armiami Dankla i Auffenberga. Gdyby Rosyanie byli się dostali do otwartej przestrzeni, to mieliby otwartą drogę na tyły frontu bojowego. Już 10 września wieczorem musiał gen. piechoty Auffenberg cofnąć centrum i walczące pod Rawą Ruską lewe skrzydło, celem utworzenia wraz z grupą arcyksięcia Józefa Ferdynanda zwróconego na północ frontu. Armia ta więc walczyła 11 września już więcej przeciw północnemu nieprzyjacielowi, jak przeciw właściwemu jej wrogowi. Tylko wytrwałości kierownictwa i dobroci wojsk zawdzięcza się, że armia mimo dzikiego nawału naokoło nacierających mas niewzruszenie się trzymała, jak daleko w morze wystająca skała.

Na linię Sanu.

Główny cel dotychczasowych zapasów został w pełnej mierze spełniony: Co Rosya od ukończenia pierwszego ugrupowania się w siłach mogła zebrać, to ściągnęliśmy na siebie. Ciężko naturalnie przyszło porzucenie myśli zupełnego zgniecenia skupionych koło Lwowa Rosyan. Termin, w którym można było dążyć do tego celu, minął. Jeżeli się nie chciało tę tak dzielnie walczącą armię wprowadzić w niebezpieczne położenie i utrzymać jej siłę bojową na przyszłość, to nie pozostawało nic innego do wyboru, jak odwrót, który postanowiło naczelne kierownictwo armii około południa 11 września. Z dumą niosąc rozwinięte sztandary, po zabraniu wszystkich jeńców i zdobytych dział, rozpoczęły nasze wojska odwrót za San. Nawet znajdująca się w trudnem położeniu armia Auffenberga zdołała, choć nie bez większych walk i strat w trenie, odłączyć się zręcznie od nieprzyjaciela i następnie bez przeszkody przekroczyć San. Tu już znalazła się armia Dankla, która w doskonały sposób przeprowadziła swój zamiar odesłania trenu w nader trudnej okolicy Tanwi. Tak armia północna odsunęła się w ostatniej chwili od rosyjskiej przewagi, którą sama z świadomym zamiarem do rozwinięcia doprowadziła, aby po niemal trzech-tygodniowych bez przerwy trwających walkach nabrać tchu i zebrać nowe siły.

Zadanie, jakie ogólne położenie wojenne zakreśliło naszej armii północnej na wstępną wyprawę, wypełniła ona w pełnej mierze. Naszkicowany tu w wielkich zarysach tok akcyi prawie nie dozwala ocenić pełni bohaterskich walk, aktów ofiarnej dzielności i chętnie znoszonych trudów. Musi się pozostawić przyszłości opiewanie sławy wielu bohaterów, którzy w zamieszaniu bezustannych wielkich walk za zagrożoną ojczyznę tak dzielnie i wytrwale walczyli. Bez znacznych strat nie można było dokonać tego ciężkiego dzieła: bardzo wielu pokryło przepojoną krwią ziemię. Atoli spoistości wojska nie zdołały zachwiać ciężkie straty. Niezłamanym pozostał dzielny duch ofenzywny i zanim Rosyanie się spostrzegli, właśnie gdy zaczynali przygotowywać się do nowej wielkiej akcyi wojennej, zostali znowu zagrożeni przez nowy potężny atak. Co oni może uważali za zgniecenie siły odpornej Austro-Węgier, było faktycznie tylko wstępem do długiego szeregu niezapomnianych wielkich czynów naszej i sprzymierzonej armii, która wierna swemu zadaniu: skruszenia liczbowej przewagi Rosyi, ciągle przy pomocy nowych ciosów krok za krokiem zbliża się do tego celu.

Wieści z Orenburga.

Nadesłano do »Kuryera Poznańskiego« z Holandyi wycinek z jednego z pism warszawskich, zawierający korespondencyę z Orenburga, pisaną przez poznańczyka, p. Feliksa Jordan-Lubierzyńskiego; ze względu na to, że najbliżsi krewni wielu rodzin tutejszych znajdują się tam w charakterze jeńców cywilnych, o których doli i byciu częstokroć niema żadnych wiadomości, powtarzamy tę korespondencyę w całej rozciągłości:

Orenburg, w marcu.

Liczba zesłanych do Orenburga Polaków — mężczyzn w wieku wojskowym — według statystycznych danych podkomitetu Towarzystwa Dobroczynności, wynosiła: w mieście Orenburgu 1.807, w innych miejscowościach gubernii orenburskiej 2.018, czyli razem w mieście i gubernii orenburskiej 3.825 na ogólną liczbę około 10.000 tysięcy wszystkich zesłanych.

Obok udzielania doraźnej pomocy, jednem z naczelnych zadań Towarzystwa Dobroczynności jest wyszukiwanie dla zesłanych zajęcia. Starania te w części odniosły pomyślny skutek, szczególnie o ile chodziło o zawodowo wykształconych rzemieślników; w innych wypadkach rozliczne zachodzą trudności. Pozatem znajduje się tu także dość znaczny odsetek ludzi chorych i słabowitych, niezdolnych do pracy, których Towarzystwo Dobroczynności umieściło w specyalnie na ten cel wynajętym przytułku. Ostatnio w przytułku stale mieszkało 118 osób, a oprócz nich 170 dostawało obiady. Dla inteligencyi, która tutaj w znacznie gorszem znalazła się położeniu, niż nawet robotnicy, urządzono schronisko w szkółce przy kościele rzymsko-katolickim na 20 osób. Teraz jednak, wobec przybycia rodzin zesłanych, położenie zesłanych Polaków pogorszyło się.

Przed Towarzystwem Dobroczynności stanęły nowe i nadzwyczaj trudne zadania. Urzędujący dotychczas z ramienia Towarzystwa Dobroczynności podkomitet pod sprężystem kierownictwem p. Tadeusza Podkomorskiego, a składający się w całości tylko z trzech członków, złożył swe urzędy, a na jego miejsce wybrano z pośród zesłanych nowy podkomitet, składający się z 18 członków i ze znacznie rozszerzonym programem działalności.

W skład jego wstąpili pp. Wacław Szczawiński, Władysław Kozłowski, Kazimierz Lesiński, Leon Nawrocki, Adam Tomaszewski, Józef Morawski, Józef Szturm, Bolesław Radoński, Ferdynand Jakobsze, Wojciech Kemnitz, Tadeusz Metzig, Henryk Mann, Stanisław Łopatko, Stanisław Orzechowski, Maryan Wiewiórowski, Gabryel Borowski, Stanisław Hoppe i Lud. Bronikowski.

Nowy ten podkomitet rozpoczął już swoją działalność, a zadanie jego ułatwił mu już w znacznej mierze otrzymany zasiłek z Warszawy i ostatnio od kolonii polskiej w Piotrogrodzie, tylko wobec rosnących wciąż potrzeb wszystko to nie na długo już starczy.

Miejscowa kolonia polska uczyniła dla zesłanych rodaków już wszystko, co było w jej mocy. Pozatem, jako wyraz tego uczucia jedności, jakie mimo tak znacznego oddalenia łączy tutejszą kolonię polską z krajem macierzystym, urządzili pp. Żelechowscy raut, z którego dochód przeznaczony był na ofiary wojny w Polsce. Na wstępie p. Halina Żelechowska wygłosiła prolog. Produkcye artystyczne, muzyczne i deklamacyjne, starannie dobrane, stanęły na wysokim poziomie artystyczn. Na zakończenie artyści dramatyczni pp. Zborowski, Haberski i Szpotański odegrali fragment z drugiego aktu „Wesela“ Wyspiańskiego (Stańczyk, dziennikarz i poeta). W całości swej raut u pp. Żelechowskich udał się znakomicie. Pod względem kasowym przyniósł 400 rb., które za pośrednictwem p. M. Kaczyńskiego, dyrektora Banku Azowsko-Dońskiego i równocześnie prezesa Towarzystwa Dobroczynności, przesłane zostały Centralnemu Komitetowi obywatelskiemu w Warszawie. Za przykładem pp. Żelechowskich urządziła w kilka dni potem p. szambelanowa Aleksandra Nikołajewna Puszkina, żona orenburskiego wicegubernatora, z okazyi rosyjskiej „masłenicy“ drugi raut „Orenburg—Polsce“, tym razem z rosyjskiej strony, zapraszając do współudziału także i naszych artystów: pianistę p. Pietrzyńskiego oraz śpiewaków pp. Nowickiego i Hepnera. Raut ten przyniósł około 1.000 rb., które również przesłane zostały Centralnemu Komitetowi obywatelskiemu. Dnia 11 marca odbyło się w salonach pp. Żelechowskich przedstawienie „Ślubów panieńskich“ Al. hr. Fredry.

Życie w Oreneburgu, poza codzienną troską, obfituje jednak w nader ciekawe i charakterystyczne momenty. I one to stają się treścią szkiców pamiętnikowych literata p. Ludwika Romockiego p. n. „Nad Uralem“, które w najbliższym czasie pojawią się nakładem Spółki Wydawniczej warszawskiej pracowników księgarskich w szacie książkowej.

Feliks Jordan-Lubierzyński.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.

Cena 6 hal.

Nr. 217.

Kraków, Sobota 1 Maja 1915.

Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 196. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Biuletyn sztabu austro-węgierskiego

Wiedeń, 1 maja.

Urzędownie ogłaszają 30 kwietnia:

W ogólnem położeniu nic się nie zmieniło.

Podczas dnia odbywają się walki działowe i utarczki.

Ponowne gwałtowne nocne ataki rosyjskie w dolinie Orawy i Oporu zostały, jak wszystkie poprzednie, wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela odparte.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer**, polny marszałek porucznik.

Biuletyn Naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

Berlin, 1 maja.

Wielka główna kwatera, 30 kwietnia donosi:

Wschodni teren wojny:

Przednie oddziały naszych wojsk operujących w północno-wschodniej Rosyi dotarły wczoraj szerokim frontem do linii kolejowej Dźwińsk (Dynaburg) Libawa. Nigdzie dotąd nie usiłowały stawić tam poważnego oporu znajdujące się w tych okolicach wojska rosyjskie, między któremi są także resztki uczestników wyprawy rabunkowej na Kłajpedę. Obecnie toczą się walki koło Szawla.

Koło Kalwaryi rozbiły się większe rosyjskie ataki wśród ciężkich dla Rosyan strat. 5 oficerów i 500 nieraannych żołnierzy rosyjskich dostało się do naszej niewoli.

Także dalej na południe między Kalwaryą a Augustowem nie udały się rosyjskie wypady.

Zachodni teren wojny:

Na wybrzeżu panuje ożywiona działalność nieprzyjacielskich lotników. Rzucone na Ostendę bomby przez lotników wyrządziły tylko nieznaczne szkody w domach. Twierdza Dunkierka została wczoraj przez nas wzięta pod ogień artylerzycki.

We Flandryi minął dzień bez szczególniejszych wydarzeń. W nocy zaatakował nieprzyjaciel między Steenstraate i Het-Sas. Walka jeszcze trwa. Przyczółki mostowe na zachodnim brzegu kanału koło miejscowości Steenstraate i Het-Sas zostały przez nas przebudowane i znajdują się silnie w naszem ręku. Na wschód od kanału, na północ od Ypern usiłowali żuawi i turkosi nas zaatakować. Ich atak jednak złamał się w naszym ogniu.

W Szampanii na północ od Le Mesnil, nie zdołali Francuzi niczego odebrać z zdobytej na nich onegdaj pozycyi. Grupa fortyfikacyj szerokości 1000 metrów i głębokości 300 metrów została przez nas w całości przebudowaną i utrzymaną.

W Argonach zdobyły nasze wojska na północ od Le Four de Paris nieprzyjacielski okop strzelecki, przyczem wzięły do niewoli jednego oficera i 30 żołnierzy, i utrzymały się przy zdobytym terytoryum wobec wielokrotnych kontrataków nieprzyjacielskich. Koło Cornay, na wschodnim skraju Argonów, spadł nieprzyjacielski samolot. Jadący nim zginęli.

Między Mozą a Mozelą zaatakowali wczoraj bezskutecznie Francuzi zdobytą przez nas pozycyę na wybrzeżach Mozy. Także na północ od Flirey rozbił się nieprzyjacielski atak wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Podczas walk na wyżynach Mozy od 24 do 28 bm. stracili Francuzi ogólem w jeńcach 43 oficerów, w tem 3-ch komendantów pułków, i okrągło 4.000 żołnierzy.

Fortecę wybrzeżną Harwich na wybrzeżu angielskiem obrzuciliśmy dziś w nocy bombami.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki we Flandryi

Genewa. (Tel. pryw.) Według dzienników niemieckich donosi „Journal de Paris", że w okolicy **Dixmuiden** toczy się wielka bitwa. Wojska niemieckie otrzymują bezustannie nowe posiłki; celem ich jest złamanie lewego skrzydła angielskiego i uderzenie na Ypres. Według innych źródeł miasto Ypres jest bardzo zniszczone. Sławne Sukiennice leżą w gruzach. Również wiele ucierpiało miasto **Poperinghe**, położone 12 km na wschód od **Ypres**; zburzony jest tamtejszy dworzec kolejowy.

Według „Telegraf" — została przeniesiona główna kwatera angielska z Furnes (10 km na połudn. zachód od Nieuport) do wnętrza Francyi.

Powołanie pod broń.

Wiedeń, 1 maja.

(T. B.) Odbywający się teraz przegląd urodzonych w latach od 1873 do 1877 pospolitaków, ukończony będzie w dniu 6 maja. Uznani za zdolnych do służby z bronią w pospolitem ruszeniu obywatele austryaccy, bez względu na to czy zostali zaasenterowani w Austryi czy na Węgrzech, **mają się zgłosić 15 maja** w swojej powiatowej komendzie uzupełniającej, względnie komendzie obrony krajowej.

Obywatele węgierscy otrzymają karty powołania.

Jak się dowiadujemy, istnieje zamiar, by, jeżeli okaże się nadwyżka w oddziałach zapasowych, części zgłaszających się do służby udzielić na krótki czas urlopu, przyczem przedewszystkiem uwzględnione będą starsze roczniki w razie istnienia godnych uwzględnienia stosunków, zwłaszcza ze względu na konieczność uprawy w polu, ale także i młodsi otrzymają urlopy.

Przygotowania do drugiej pożyczki wojennej w Austryi.

Wiedeń, 1 maja.

(T, B.). „Korespondenz Wilhelm" donosi, że wczoraj wieczór, w Urzędzie pocztowych Kas oszczędności odbyła się, pod przewodnictwem wicegubernatora v. Letha, konferencya członków konsorcyum dla przeprowadzania transakcyi państwowych. Omawiano szczegóły ewentualnego wydania drugiej pożyczki wojennej, a członkowie konsorcyum oświadczyli, że, aby okazać swój patryotyzm, gotowi są także przy tej transakcyi wszystkie swoje siły oddać na usługi dobrej sprawie, i poczynili konkretne wnioski, które przewodniczący ma w najbliższych dniach przedłożyć ministrowi finansów.

Na morzach.

Londyn, 1 maja.

(T. B.) Parowiec rybacki „**Lilli Dale**" został w pobliżu Tyne **zatopiony** przez niemiecką łódź podwodną. Załogę ocalono. Również zatopiła niemiecka łódź podwodna parowiec węglowy „Mobile" koło Hebrydów. Załogę przewieziono do Stornoway.

Walka o Konstantynopol.

Konstantynopol, 1 maja.

(T. B.). Główna kwatera donosi:

Nieprzyjaciel, który wylądował w okolicy Kum Kale, mimo wszelkich usiłowań utrzymania się na lądzie pod ochroną ognia swoich okrętów, został zupełnie wypędzony. Obecnie niema już więcej wroga na wybrzeżach anatolskich Dardanellów.

Nieprzyjacielskie siły wojenne, które pozostały na krańcu brzegu Kabatepe, uporczywie usiłują się tam utrzymać pod osłoną ognia swoich okrętów wojennych.

Z innych punktów półwyspu nieprzyjaciel został wypędzony.

Wczoraj uszkodził ogień naszych bateryi krążownik pancerny francuski „Jeanne d'Arc". Pociski nasze wzniecily na nim pożar i krążownik płonąc, cofnął się ku Tenedos. U wejścia do cieśniny zatopiono też wczoraj angielski kontrtorpedowiec.

Posunięcie się 16 pancerników i wielu kontrtorpedowców przeciw naszym bateryom na cieśninie w dniu 27 kwietnia, zakończyło się w następujący sposób: Tysiące pocisków wystrzelonych przeciw naszym bateryom i naszym fortyfikacyom piechoty zraniło tylko kilku żołnierzy lekko. Nasze pociski trafiły kilka razy dwa okręty transportowe przed Sedilbar. Jeden rozbił się natychmiast. Zatopiliśmy, też wiele szalub i łodzi napełnionych żołnierzami. Pancernik „Majestic" i „Triumph" cofnęły się z linii bojowej uszkodzone. Od dwóch dni flota nieprzyjacielska nie podjęła już żadnego więcej przedsięwzięcia przeciw cieśninie. Na innych terenach wojny nic szczególnego.

Wojenna sesya parlamentu francuskiego.

Paryż, 1 maja.

(T. B.) Izba podjęła znów obrady. Między innemi przedłożono znów 6-miesięczne prowizoryum budżetowe. Obrady zagaił prezydent Deschanel mową, w której zapewnił, że cała Francya ma niezachwianą wolę zwycięstwa. Mowę przyjęto z zapałem.

Izba będzie obradowała raz lub dwa razy na tydzień. Zdaje się, że rząd nie zamknie sesyi, lecz tylko odroczy ją, tak, aby w razie potrzeby można odbyć posiedzenie.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dn. 1 maja 1915.

Wiedeń (T. B.). Węgierski prezydent ministrów hr. Tisza, który wczoraj bawił we Wiedniu, był na posłuchaniu u cesarza i wieczorem wrócił do Budapesztu.

Wiedeń (T. B.) Ustanowiony na 3 maja dzień kasowy na dewizy został odroczony na 4-go czerwca.

Petersburg. (T. B.) Car przybył do Sebastopola.

Bukareszt. (T. B.) Przybył tu generał Sawow.

Londyn. (T. B.) Generał brygady Hasler zginął na polu bitwy.

Zniesienie ekskomuniki króla bułgarskiego.

Monachium. (T. pryw.) Donoszą ze Rzymu do „Bayerischer Kurier", że król bułgarski był jak wiadomo, ekskomunikowany z powodu zezwolenia na wydanie schyzmie syna swego Borysa. Obecnie umieszcza „Osservatore Romano" króciótką bez znaczenia wzmiankę, że król Ferdynand w tych dniach miał przyjąć komunię wielkanocną wedle wszelkich zasad i przepisów. Ekskomunikę zatem zniesiono, pod jakiemi zaś warunkami, to nie może być bliżej omawiane. Sprawa ta jest wyłącznie kościelną, jakkolwiek prawdopodobnie nie pozbawioną jest znaczenia politycznego.

Rozbitki krążownika „Leona Gambetty".

Syrakuzy (T. B.). Przybyli tu ocaleni żołnierze z załogi „Leona Gambetty". Umieszczono ich po koszarach i szpitalach garnizonowych.

Paryż. (T. B.) Ministerstwo marynarki donosi: 110 ocalonych z załogi „Leona Gambetty" przewieziono do Syrakuz a 26 do Brindisi. Kontradmirała Seneta i 52 ludzi pochowano w Sta Maria di Leuca. Okoliczności, wśród których zginął ten krążownik, są jeszcze nieznane. Niema jeszcze potwierdzenia, czy przed utratą okrętu nastąpiło wezwanie. Poleca się na razie nie dawać wiary opowiadaniom i komentarzom pochodzącym z zagranicznych źródeł.

Bomby lotników.

Paryż. (T. B.) „Temps" donosi z Nancy: Lotnicy niemieccy rzucili kilka bomb na miasto. Kilka osób zostało zabitych a kilka ranionych.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi: Latawiec rzucił wczoraj rano bomby na Ipswich i Whiton. Trzy domy zniszczone, z ludzi nikt nie zginął.

Londyn. (T. B.) Balon niemiecki rzucił kilka bomb na Bury st Edmond. Dwa domy zapaliły się.

Przeciw oświadczeniu Kitchenera.

Berlin. (T. B.) Z powodu oświadczenia Kitchenera w angielskiej Izbie wyższej w sprawie traktowania angielskich jeńców w Niemczech, tudzież z powodu zapowiedzi represaljów uczynionej przez Churchilla, pisze „Nordd. Allg. Ztg.": Jak nisko cenią Kitchener i towarzysze swój własny naród, skoro mogą odważyć się wystąpić publicznie z takiemi kłamstwami, lub może sądzą oni, że każdy środek jest dobry, aby podniecić znowu zmniejszający się we własnym kraju entuzyazm wojenny.

Wojna i finanse.

Kwestyę finansową i jak ona przedstawiać się będzie w Europie po wojnie, zajmują się poważni ekonomiści; oczywiście wyniki, do których dochodzą, są tylko obliczeniami opartemi na przesłankach dowolnych i przypuszczeniach, w których wchodzić musi w rachubę także szczegół, kiedy wojna się skończy, gdyż od jej czasu trwania zależeć w wysokiej mierze będzie stan finansowy poszczególnych państw. Ekonomista włoski Ugo Ancona powiada w „Giornale d'Italia" w numerze z dnia 20 kwietnia r. b., że wojna spowoduje znaczne zmiany w karcie Europy i w koloniach, że z powodu wyczerpania sił finansowych żadna ze stron walczących nie otrzyma większego odszkodowania. W zeszycie grudniowym amerykańskiego miesięcznika „Century" oblicza Guyot koszty wojenne państw, w wojnie biorących udział na 106 miliardów, w co wliczono ubytek produkcyi i utratę życia ludzi. Z powodu wojny podnosi się wartość pieniędzy, dowodem tego fakt, że obecnie zamiast po 3.50, oprocentowuje się po 5 i wyższym procencie. Z tego powodu cierpą robotnicy i kapitaliści, którzy pieniądz włożyli w renty oprocentowane nisko, gdy korzyści mają ci, którzy biorą udział w nowych tworzących się majątkach.

Nowym objawem wojny jest silniejsze gospodarcze odosobnienie poszczególnych narodów, zmuszonych do wyżywienia swoich mieszkańców własnymi produktami rolnymi. Tak naprzykład Włochy musiały uprawę zboża rozszerzyć. Skutki finansowe wojny będą bardzo ciężkie i dziś już we wszystkich krajach europejskich pomnożono zapasy pieniędzy papierowych, a złoto krąży tylko w Anglii.

W Niemczech patryotyzm jednostek sprawił, że znaczna część złota została ściągnięta do banku Rzeszy, także w innych krajach trzymają je banki państwowe, lub też utrzymuje się w trwożliwych rękach prywatnych ludzi patryotycznie nieusposobionych. Jednakże mimo rezerw złota obieg not papierowych tak się zwiększył, że kursa wekslowe, podniosły się znacznie. Przyszłość państwa pokonanego będzie smutną, jeżeli się zważy płacenie ogromnej kontrybucyi, do czego dochodzi koszt utrzymania kalek, sierot i rodzin bez ojców, zerwanie stosunków handlowych z zagranicą, ograniczenie produkcyi fabrycznej na wewnątrz i zewnątrz kraju i ogromne podatki, odstraszające kapitalistów od przedsiębiorstw.

Ekonomista włoski twierdzi, że likwidacya wszystkich prowizorycznych mechanizmów finansowych, powstałych podczas wojny, może być uskuteczniona tylko w dwu kierunkach:

1) przez znaczne pomnożenie długu państwowego;

2) przez znaczne powiększenie podatków.

Według niego był stosunek długu państwowego do majątku narodowego w krajach poszczególnych następujący:

Włochy	17.05	prc.
Austro-Węgry	14	„
Rosya	13	„
Francya	8	„
Niemcy	6	„
Anglia	5	„

Według cyfr powyższych mogłyby tylko Niemcy i Anglia znieść dość znaczne pomnożenie długu państwowego, także w razie powiększenia go o 15—20 miliardów stosunek długu państwowego do majątku narodowego nie byłby gorszy, aniżeli stosunek istniejący przed wojną we Włoszech i Austryi. Jego następstwem byłoby podwyższenie podatków. Dotychczas uczyniła to Anglia, posiadająca bogactwo skoncentrowane, gdy inne państwa, prowadzące wojnę, musiały zdecydować się na pożyczki, pozostawiając kwestyę umorzenia długów przyszłości. Ciężar podatkowy wytworzony został przedewszystkiem wydatkami na wojsko. Poglądowo przedstawia to zestawienie następujące.

Wydatki na wojsko w milionach lirów przedstawiają się:

	na armię:	flotę:	razem:
Niemcy	2.213	596	2.809
Rosya	1.625	675	2.300
Francya	938	625	1.563
Anglia	738	1.315	2.053
Austro-Węgry	725	189	914
Stany Zjednoczone	500	763	1.263
Włochy	462	325	787
Japonia	244	256	500

Cyfry te, na czele których stoją cyfry niemieckie są najdokładniejszem odzwierciedleniem przewagi wojskowej Niemiec nad wszystkiemi państwami.

Licząc wydatki wojskowe poszczególnych państw, o ile one przypadają na głowę każdego mieszkańca, wypadnie

	lirów:
Anglia	41.25
Francya	37.50
Niemcy	27.50
Włochy	19.40
Austro-Węgry	15.00
Rosya	13.75
Stany Zjednoczone	13.15
Japonia	9.40

Zmniejszenie wydatków na wojsko tworzyłoby jedyną możność pokrycia nowych długów bez pomnożenia podatków, które w wysokości nadmiernej niszczą przemysł, tak kapitalistów, jak i robotników zmuszają do emigracyi. Oprócz usunięcia wydatków na wojsko trzeba będzie podwyższyć podatki, które płacą warstwy biedniejsze a następstwem tego będzie powszechna nieunikniona depresya w utrzymaniu życia. Takie będą daleko sięgające wyniki finansowe toczącej się obecnie wojny.

Przepowiednie są niemożliwe. Wojna ta wszystkich proroków już skompromitowała. Najpierw sądzono, że taka wojna jest wogóle niemożliwą, później sądzono, że wojna trwać będzie bardzo krótko, myślano, że socyaliści zrobią rewolucyę, że Anglia jako całość rozpadnie się, że Francya wojskowo jest niezdolną i słabą i że Niemcy finansowo są słabe. Tymczasem okazało się, że wszystkie te przewidywania byłyby niesłusznemi. („Dziennik Poznański").

KRONIKA.

„Wojna w świetle religii". Jutro, w sobotę 1 maja mówić będzie n. t. „Wojna nauczycielem ludzi" w kościele św. Anny o godz. trzy kwadranse na 7 wieczorem prof. U. J. ks. dr. Bystrzonowski.

Zarząd T. S. L. wzywa wszystkich członków T. S. L. do gremialnego udziału w uroczystem nabożeństwie, które odbędzie się jutro o godz. 9 rano w kościele N. P. Maryi. Mszę św. odprawi Najprzew. Ksiądz Arcybiskup Symon, patryotyczne kazanie okolicznościowe wygłosi prowincyał O. Janicki.

Szkoły T. S. L. a wojna. Zarząd I. Koła Tow. Szkoły Ludowej odbył posiedzenie dnia 30 kwietnia pod przewodnictwem prezesa W. Ostrowskiego. Mimo obecnego stanu wojennego Zarząd jest w komplecie, a bieg pracy Koła I. nie doznaje ani przerwy ani uszczuplenia. Oprócz szkół w Bośni czasowo zamkniętych, szkoły i ochronki na Śląsku i Morawach są wszystkie czynne; mianowicie 2 kl. w Jaworzu, 5 kl. w Maryańskich Górach, 4 kl. w Radwanicach i ochronki: w Maryańskich Górach i Witkowicach. Liczba dzieci, korzystających z nauki w tych szkołach wynosi ogółem 767.

1 Mk.=1 K. 30 hal. Odnośnie do podanej wczoraj w dziennikach wiadomości o kursie marek w Krakowie, sprostować należy tę informacyę o tyle, że marki niemieckie **muszą** być w Krakowie przyjmowane po kursie 1 K. 30 h.

W obronie wygnańców galicyjskich. „Wiener Allgem. Ztg." skarży się na zupełny brak zmysłu państwowego Wiedeńczyków. Pomiędzy innemi oświadcza gazeta dosłownie, co następuje: Większa część ludności wiedeńskiej nie umiała dotąd ocenić należycie, że wygnańcy polscy z Galicyi posiadają święte prawo do szukania w stolicy monarchii chwilowego schronienia. Jeszcze smutniej przedstawia się fakt, że nawet władze miejskie w Wiedniu nie były dotąd w stanie zdobyć się na bezstronne spełnienie swego prostego obowiązku wobec biednych Galicyan. Istotnie, że to biały kruk między gazetami wiedeńskiemi. Odczekać jednak należy, czy i ten głos nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Opłakane położenie intelligencyi lwowskiej. Ponury obraz położenia intelligencyi lwowskiej kreśli „Słowo Polskie".

„Jakaś nauczycielka muzyki z patentem konserwatoryum ogłasza, że udziela lekcyi fortepianu po 40 groszy na godzinę, a jednocześnie praczka żąda 50 groszy za wypranie nocnej koszuli, a szewc trzy korony za poprawienie obcasów, „bo teraz mydło i skóra zdrożały". Gimnazyasta z 6 klasy jest ogromnie rad, bo zawarł umowę z pewną wdową po wysokim urzędniku austryackim, która teraz handluje cukrem, ponieważ obiecała mu dwa grosze za odniesienie każdego kilograma cukru, a jednocześnie dwu rębaczy zażądało dziewięciu koron za porąbanie takiej ilości drzewa, którą ten sam student, przy pomocy swego kolegi, dokonał w przeciągu nie całych dwóch godzin. Prócz ludzi naprawdę zamożnych, nikt prawie nie jeździ dziś pierwszą klasą tramwaju, a jednak wczoraj widziałem byłą służącą moich znajomych, ubraną, jak margrabina, której, gdy z wyładowanego rublami pugilaresu wysunęła się srebrna moneta... „nie warto szukać, niechaj se pan to weźmie", rzekła do konduktora. Z jakąż to pogardą spoglądała ta dama na inną znajomą, co to mając do niedawna aż nadto dostateczną płacę — od czterech miesięcy szyje po dwanaście godzin dziennie — rada, że może zarobić na byle jakie utrzymanie.

Wdowa po radcy dworu wpadła na pomysł fabrykowania „Jogurtu", czego się nauczyła bawiąc ongiś w Meranie, a oprócz tego wypieka herbatniki, aby w ten sposób zarobić rubla dziennie i odnosi to sama do drugiej takiej samej radczyni, której mąż na wojnie, aby ta, krzątając się, od szóstej z rana do dziewiątej wieczór, w swoim lokalu w hotelu Krakowskim, mogła zarobić na życie swoje i dzieci. A ten legion urzędników, sprzedających drzewo, węgiel i artykuły spożywcze, studentów, którzy te towary rozwożą, te panie wszystkie ze „Szuki", „Koła", tanich kuchni i innych herbaciarni, pracujące tak ciężko, a z taką godnością, tem większego warte szacunku i tem bardziej odbijają w porównaniu z temi „najbiedniejszemi", co to niedawno żyły z rabunku magazynów kolejowych, kradzieży drzewa z lasów miejskich, kartofli ze wsi okolicznych, a teraz ze źle stosowanej dobroczynności publicznej.

Odznaczenia przy Czerwonym Krzyżu.

Bronzowy medal Czerwonego Krzyża otrzymali: Józef Ostrowski, feldwebel; Adam Kondurowicz, żołnierz sanitarny z brygady zakładów sanitarnych Nr 15; Franciszek Kosakowski; Aleksander Lotocki; Leon Nahajowski; żołnierze sanitarni przy dywizyi 11 zakładów sanitarnych Władysław Kozakiewicz, żołnierz 4 pułku ułanów, Marta Brandys, Justyna Korabanówna, Pulcherya Krzyżanowska, Genowefa Maciejewska, Stanisława Marczakówna, Klara Marcińska, zakonnice przy szpitalu rezerwy Nr 1, Józef Argasiński, Jerzy Niedzielski, Jan Biernacik, żołnierze przy szpitalu obrony krajowej Nr 1; Jerzy Buczacki, frajter przy szpitalu obrony krajowej w Czerniowcach, Józef Szczygieł, Jan Talok, Wojciech Białasek, Józef Białowąs, Antoni Gaura, Wojciech Kołodziej, Wojciech Piskorz, Michał Sas, Jan Lubkowski, Franciszek Ulanecki, podoficerowie z 31 pułku piechoty obrony krajowej, przydzieleni do oddziału sanitarnego rezerwowego szpitala Nr 15 w Kętach; Józef Radomski, Teodor Waliduda, Józef Iwankiewicz, Piotr Zarkowski, Karol Jankowski, Jan Popowicz, Marcin Pryszczewski, Michał Rudka, podoficerowie i żołnierze, przydzieleni do oddziału sanitarnego przy szpitalu ruchomym Nr 2/XI.



ot. St. J.



ot. St. J.



W rowie strzeleckim

Fot. St. J.



Placówka

Fot. St. J.